Uniwersytet Wrocławski

Przegląd Uniwersytecki

PISMO INFORMACYJNE

10/2011

- Rok akademicki 2011/2012 rozpoczęty
- Prof. Bolesław Ginter doktorem h.c. UWr

Rok akademicki 2011/2012 uważam za otwarty!

Na uroczystości w Auli Leopoldyńskiej

Gaudeamus igitur... na pierwszym planie dar prezydenta Viadriny

Promotor, byli rektorzy i dziekani

Gratulacje od rektora UWr prof. Marka Bojarskiego dla doktora honoris causa

Goście honorowi inauguracji

Przemawia dr Gunter Pleuger, prezydent Europejskiego Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą

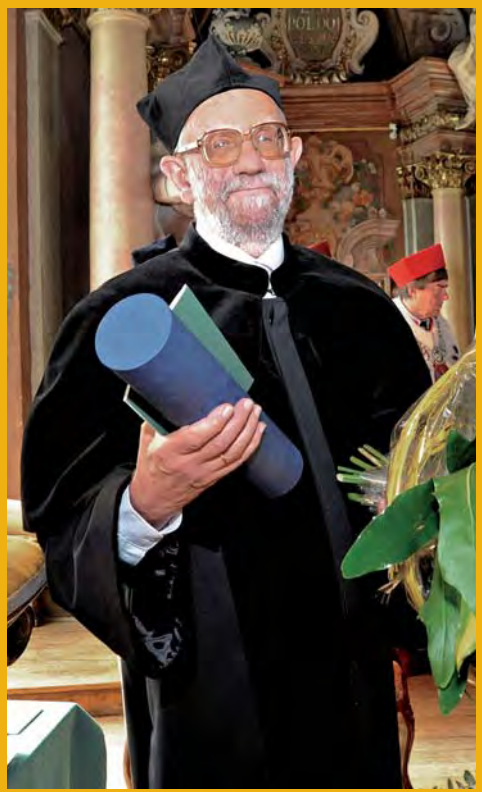

Doktor honoris causa UWr prof. Bolesław Ginter

Prof. Bogdan Marciniec i prof. Leszek Pacholski przyjęli z rąk rektora Złoty Medal UWr

Prof. Jan Harasimowicz głosi wykład inauguracyjny

Studenci odbierają indeksy

Mszę św. koncelebrują ks. bp Ignacy Dec i ks. prof. Piotr Nitecki

Ks. dr Adam Łuźniak głosi homilię

Rok akademicki 2011/2012 uważam za otwarty!

Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Marek Bojarski zainaugurował nowy rok akademicki 3 października wygłoszeniem formuły „Quod bonum, felix, faustum, fortunatumque sit!". Podczas poniedziałkowej uroczystości w Auli Leopoldyńskiej doktorat honoris causa przyjął archeolog prof. Bolesław Ginter, a Złote Medale Uniwersytetu Wrocławskiego otrzymali chemik prof. Bogdan Marciniec i informatyk prof. Leszek Pacholski.

Uroczystości uczelniane poprzedziła poranna msza święta odprawiona w kościele uniwersyteckim przez ks. bp. Ignacego Deca, byłego rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, obecnie biskupa diecezjalnego świdnickiego, oraz koncelebrowana przez ks. dr. Adama Łuźniaka, rektora Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, i ks. prof. Piotra Niteckiego, proboszcza parafii pw. Najświętszego Imienia Jezus. Podczas uroczystej mszy, z udziałem społeczności akademickiej, pracowników administracji i studentów, pieśni zaśpiewał parafialny chór „Marianum". Homilię głosił ks. dr Adam Łuźniak.

– Na rozpoczynający się nowy rok akademicki zawierzam Bożej Opatrzności Uniwersytet Wrocławski, Rektora i Senat, nauczycieli akademickich i studentów. Główne drzwi wejściowe do świątyni, na wprost ołtarza, są teraz otwarte, a był czas, kiedy były zamknięte. Dzisiaj jesteśmy razem – mówił celebrant ks. prof. Ignacy Dec. – Uniwersytet w naszej kulturze euroatlantyckiej ma trzy zadania: prowadzenie badań naukowych, kształcenie młodzieży i promowanie takich wartości, jak: prawda, dobro, sprawiedliwość, piękno. Chciałbym życzyć uniwersytetowi, by te zadania wypełnił.

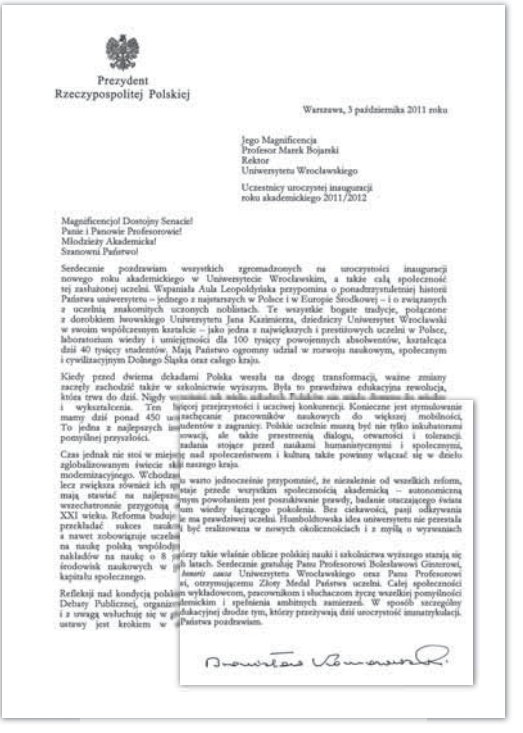

Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 3 października 2011 roku

Jego Magnificencja
Profesor Marek Bojarski
Rektor
Uniwersytetu Wrocławskiego

Uczestnicy uroczystej inauguracji
roku akademickiego 2011/2012

Magnificencjo! Dostojny Senacie!
Panie i Panowie Profesorowie!
Młodzieży Akademicka!
Szanowni Państwo!

Serdecznie pozdrawiam wszystkich zgromadzonych na uroczystości inauguracji nowego roku akademickiego w Uniwersytecie Wrocławskim, a także całą społeczność tej zasłużonej uczelni. Wspaniała Aula Leopoldyńska przypomina o ponadprzysztuletniej historii Państwa uniwersytetu – jednego z najstarszych w Polsce i w Europie Środkowej – i o związanych z uczelnią znakomitych uczonych osobistach. Te wszystkie bogate tradycje, połączone z dorobkiem lwowskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza, dziedziczny Uniwersytet Wrocławski w swoim współczesnym kształcie – jako jedna z największych i prestiżowych uczelni w Polsce, laboratorium wiedzy i umiejętności dla 100 tysięcy powojennych absolwentów, kształcąca dziś 40 tysięcy studentów. Mają Państwo ogromny udział w rozwoju naukowym, społecznym i cywilizacyjnym Dolnego Śląska oraz całego kraju.

Kiedy przed dwiema dekadami Polska weszła na drogę transformacji, ważne zmiany zaczęły zachodzić także w szkolnictwie wyższym. Była to prawdziwa edukacyjna rewolucja, która trwa do dziś. Nigdy wcześniej tak wielu młodych ludzi nie miało tak wielkiej przestrzeni do własnego i wykształcenia. Ten niezwykle przestrzeni i uczciwej konkurencji. Konieczne jest stymulowanie mamy dziś ponad 450 uczelni, zachęcanie pracowników naukowych do większej mobilności, To jedna z najlepszych studentów w zagranicy. Polskie uczelnie muszą być nie tylko inkubatorami pomyślnej przyszłości. nowacji, ale także przestrzenią dialogu, otwartości i tolerancji.

Czas jednak nie stoi w miejscu. zadania stojące przed naukami humanistycznymi i społecznymi, zglobalizowanym świecie nad społeczeństwem i kulturą także powinny włączać się w dzieło modernizacyjnego. Wchodzą naszego kraju.

lecz zwiększa również ich są warto jednocześnie przypomnieć, że niezależnie od wszelkich reform, mają stawiać na najlepsze przede wszystkim społeczność akademicką – autonomiczna wszechstronnie przygotowa- nym powołaniem jest poszukiwanie prawdy, badanie otaczającego świata XXI wieku. Reforma budzi- um wiedzy łączącego pokolenia. Bez ciekawości, pasji odkrywania przekładać sukces nauki, na prawdziwej uczelni. Humboldtowska idea uniwersytetu nie przestała a nawet zobowiązuje uczelnie być realizowana w nowych okolicznościach i z myślą o wyzwaniach na naukę polską współcześnie nakładów na naukę o 8 rzący takie właśnie oblicze polskiej nauki i szkolnictwa wyższego starają się środowisk naukowych w lach. Serdecznie gratuluję Panu Profesorowi Bolesławowi Ginterowi, kapitału społecznego. tamtejszemu Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Panu Profesorowi Refleksji nad kondycją polskich wi, otrzymującemu Złoty Medal Państwa uczelni. Całej społeczności Debaty Publicznej, organizo- wykładowcom, pracownikom i słuchaczom życzę wszelkiej pomyślności i z uwagą wsłuchuję się w gi- niemieckim i spełnienia ambitnych zamierzeń. W sposób szczególny ustawy jest krokiem w dukacyjnej drodze tym, którzy przeżywają dziś uroczystość inauguracji. Państwa pozdrawiam.

❖❖❖

CEREMONIA W AULI LEOPOLDYŃSKIEJ

W galowych togach orszak rektorów, dziekanów, członków senatu i rad wydziałów wraz z honorowymi gośćmi oraz zebranych na uroczystości powitała pieśń hymniczna „Gaude Mater Polonia", w wykonaniu chóru uczelnianego „Gaudium" pod dyrekcją prof. Alana Urbanka.

Jego Magnificencja, po powitaniu licznie przybyłych gości, odczytał listy nadesłane przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego oraz minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbarę Kudrycką, a także wygłosił przemówienie inauguracyjne podsumowujące mijający rok akademicki.

Wykład inauguracyjny pt. „Kuźnia noblistów czy prowincjonalna uczelnia na peryferiach Rzeszy? Uniwersytet Wrocławski na eduka-

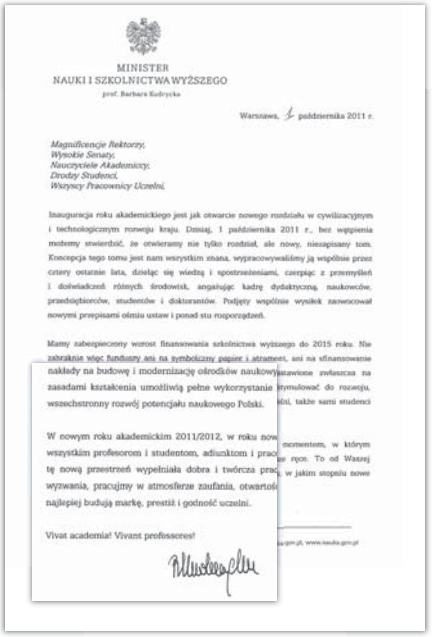

MINISTER
NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO
prof. Barbara Kudrycka

Warszawa, 1 października 2011 r.

Magnificencje Rektorzy,
Wysokie Senaty,
Nauczyciele Akademiccy,
Drodzy Studenci,
Wszyscy Pracownicy Uczelni,

Inauguracja roku akademickiego jest jak otwarcie nowego rozdziału w cywilizacyjnym i technologicznym rozwoju kraju. Dzisiaj, 1 października 2011 r., bez wątpienia możemy stwierdzić, że otwieramy nie tylko rozdział, ale nowy, niezapisany tom. Koncepcja tego tomu jest nam wszystkim znana, wypracowywaliśmy ją wspólnie przez cztery ostatnie lata, dzieląc się wiedzą i spostrzeżeniami, czerpiąc z przemyśleń i doświadczeń różnych środowisk, angażując kadrę dydaktyczną, naukowców, przedsiębiorców, studentów i doktorantów. Podjęty wspólnie wysiłek zaowocował nowymi przepisami olmiu ustaw i ponad stu rozporządzeń.

Mamy zabezpieczony wzrost finansowania szkolnictwa wyższego do 2015 roku. Nie zabraknie więc funduszy ani na symboliczny papier i atrament, ani na sfinansowanie nakłady na budowę i modernizację ośrodków naukowych stawione zwłaszcza na zasadami kształcenia umożliwią pełne wykorzystanie ynnulować do rozwoju, wszechstronny rozwój potencjału naukowego Polski. ółi, także sami studenci

W nowym roku akademickim 2011/2012, w roku now momentem, w którym wszystkim profesorom i studentom, adiunktom i prac ęce. To od Waszej tę nową przestrzeń wypełniała dobra i twórcza prac, w jakim stopniu nowe wyzwania, pracujmy w atmosferze zaufania, otwartoś najlepiej budują markę, prestiż i godność uczelni.

Vivat academia! Vivant professores!

fot. Jerzy Katarzyński

Dr Gunter Pleuger, prezydent Viadriny, podarował nowe publikacje naukowe

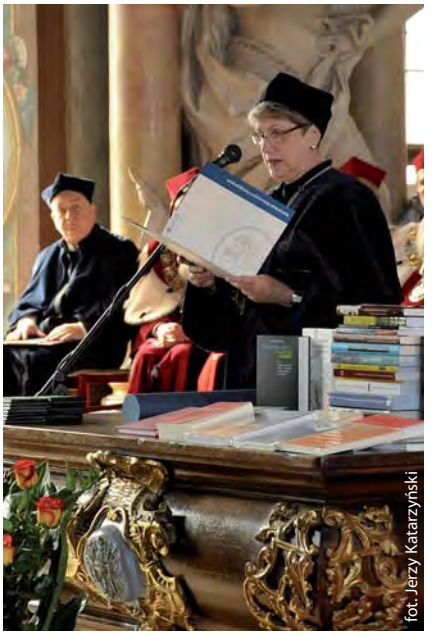

fot. Jerzy Katarzyński

Prof. Elżbieta Kościk przedstawiła drogę naukową prof. Bolesława Gintera

cyjnej mapie Europy w latach 1811–1945" wygłosił prof. Jan Harasimowicz.

W roku jubileuszu 200-lecia państwowego uniwersytetu we Wrocławiu przemówił dr Gunter Pleuger, prezydent Europejskiego Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą.

– Przekazuję dziś Państwu z okazji jubileuszu 200-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego, jako symboliczny dar Europejskiego Uniwersytetu Viadrina, wybór około 100 publikacji naszych pracowników naukowych. Dzięki temu w jubileuszowym roku będzie we Wrocławiu obecny nie tylko księgozbiór dawnej Alma Mater Viadrina, lecz także nowe książki nowej frankfurckiej uczelni – powiedział dr Gunter Pleuger.

fot. Jerzy Katarzyński

Laudację po łacinie odczytał promotor prof. Jan Burdukiewicz

fot. Jerzy Katarzyński

Chór UWr „Gaudium" pod dyrekcją prof. Alana Urbanka uświetnił pieśniami uroczystość

❖❖❖

PROFESOR BOLESŁAW GINTER DOKTOREM HONORIS CAUSA UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

fot. Jerzy Katarzyński

Prof. Bolesław Ginter

Tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego odebrał prof. Bolesław Ginter, wybitny archeolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. O zasługach i osiągnięciach naukowych prof. Gintera mówiła prof. Elżbieta Kościk, dziekan Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych. Promotor doktora h.c. prof. Jan Burdukiewicz odczytał po łacinie laudację i wręczył prof. Bolesławowi Ginterowi dyplom.

Nowo promowany doktor honoris causa naszej uczelni przed wygłoszeniem przemówienia podziękował za to najwyższe akademickie wyróżnienie.

– Gdybym powiedział, że nigdy nie marzyłem o takim wyróżnieniu, jak tytuł doktora honoris causa, to by nie było prawdą. Marzyłem o tym zaszczycie, każdy człowiek nauki o nim marzy, bo to najwyższe dla nas wyróżnienie – mówił wzruszony prof. Bolesław Ginter.

– Marzenie to spełniło się i dzisiejszy dzień będzie dla mnie jednym z najpiękniejszych i najważniejszych w moim życiu.

Prof. Ginter podziękował senatorom UWr, JM Rektorowi, pani dziekan Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych, recenzentom i senatorom ich uczelni oraz współpracownikom i kolegom z Instytutu Archeologii UJ.

– Stoję pełen pokory wobec dostojeństwa Uniwersytetu Wrocławskiego, które najlepiej można docenić w tej wspaniałej Auli Leopoldyńskiej, uniwersytetu będącego spadkobiercą tradycji dwóch znakomitych uczelni: Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i Akademii Leopoldyńskiej w dawnym Breslau, obecnie Wrocławiu – kontynuował doktor honorowy.

– Stoję pełen dumy, bo miałem wśród poprzedników tak znakomitych uczonych, jak prof. Henryk Samsonowicz, prof. Józef Gierowski, prof. Józef Wolski. – Stoję przed Państwem także pełen nadziei, że Alma Mater Wratislaviensis będzie i dla mnie matką, i przyjmie mnie jak syna, choć nieco już w starszym wieku, ale pełnego dobrych chęci. Jako posłuszny syn przyrzekam, że jeśli dane mi będzie dalej pracować, będę to robił „non sordidi lucri causa, nec ad vanam captandam gloriam, sed quo magis veritas propagetur".

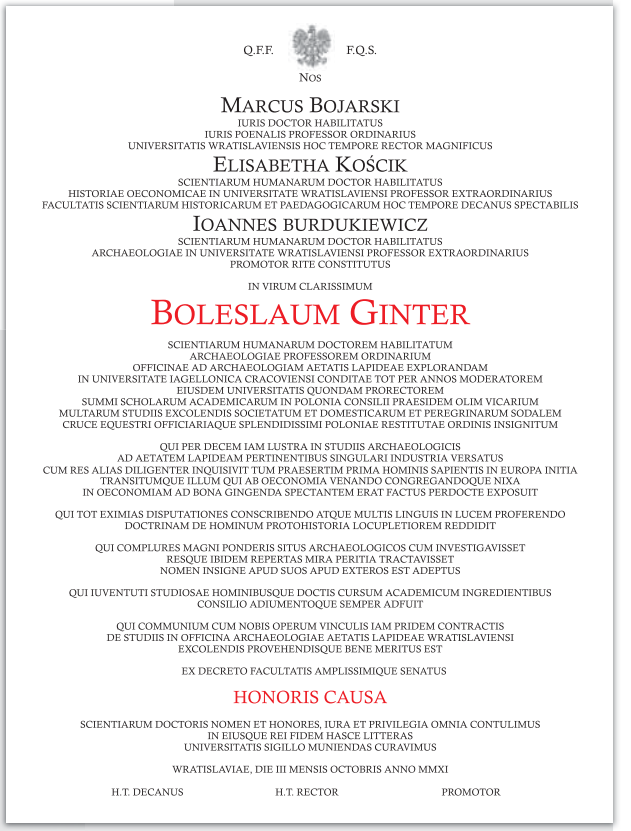

Q.F.F. F.Q.S.

Nos

MARCUS BOJARSKI
IURIS DOCTOR HABILITATUS
IURIS POENALIS PROFESSOR ORDINARIUS
UNIVERSITATIS WRATISLAVIENSIS HOC TEMPORE RECTOR MAGNIFICUS

ELISABETHA KOŚCIK
SCIENTIARUM HUMANARUM DOCTOR HABILITATUS
HISTORIAE OECONOMICAE IN UNIVERSITATE WRATISLAVIENSI PROFESSOR EXTRAORDINARIUS
FACULTATIS SCIENTIARUM HISTORICARUM ET PAEDAGOGICARUM HOC TEMPORE DECANUS SPECTABILIS

IOANNES BURDUKIEWICZ
SCIENTIARUM HUMANARUM DOCTOR HABILITATUS
ARCHAEOLOGIAE IN UNIVERSITATE WRATISLAVIENSI PROFESSOR EXTRAORDINARIUS
PROMOTOR RITE CONSTITUTUS

IN VIRUM CLARISSIMUM

BOLESLAUM GINTER

SCIENTIARUM HUMANARUM DOCTOREM HABILITATUM
ARCHAEOLOGIAE PROFESSOREM ORDINARIUM
OFFICINAE AD ARCHAEOLOGIAM AETATIS LAPIDEAE EXPLORANDAM
IN UNIVERSITATE IAGELLONICA CRACOVIENSI CONDITAE TOT PER ANNOS MODERATOREM
EIUSDEM UNIVERSITATIS QUONDAM PRORECTOREM
SUMMI SCHOLARUM ACADEMICARUM IN POLONIA CONSILII PRAESIDEM OLIM VICARIUM
MULTARUM STUDIIS EXCOLENDIS SOCIETATUM ET DOMESTICARUM ET PEREGRINARUM SODALEM
CRUCE EQUESTRI OFFICIARIAQUE SPLENDIDISSIMI POLONIAE RESTITUTAE ORDINIS INSIGNITUM

QUI PER DECEM IAM LUSTRA IN STUDIIS ARCHAEOLOGICIS
AD AETATEM LAPIDEAM PERTINENTIBUS SINGULARI INDUSTRIA VERSATUS
CUM RES ALIAS DILIGENTER INQUISIVIT TUM PRAESERTIM PRIMA HOMINIS SAPIENTIS IN EUROPA INITIA
TRANSITUMQUE ILLUM QUI AB OECONOMIA VENANDO CONGREGANDOQUE NIXA
IN OECONOMIAM AD BONA GINGENDA SPECTANTEM ERAT FACTUS PERDOCTE EXPOSUIT

QUI TOT EXIMIAS DISPUTATIONES CONSCRIBENDO ATQUE MULTIS LINGUIS IN LUCEM PROFERENDO
DOCTRINAM DE HOMINUM PROTOHISTORIA LOCUPLETIOREM REDDIDIT

QUI COMPLURES MAGNI PONDERIS SITUS ARCHAEOLOGICOS CUM INVESTIGAVISSET
RESQUE IBIDEM REPERTAS MIRA PERITIA TRACTAVISSET
NOMEN INSIGNE APUD SUOS APUD EXTEROS EST ADEPTUS

QUI IUVENTUTI STUDIOSAE HOMINIBUSQUE DOCTIS CURSUM ACADEMICUM INGREDIENTIBUS
CONSILIO ADIUMENTOQUE SEMPER ADFUIT

QUI COMMUNIUM CUM NOBIS OPERUM VINCULIS IAM PRIDEM CONTRACTIS
DE STUDIIS IN OFFICINA ARCHAEOLOGIAE AETATIS LAPIDEAE WRATISLAVIENSI
EXCOLENDIS PROVEHENDISQUE BENE MERITUS EST

EX DECRETO FACULTATIS AMPLISSIMIQUE SENATUS

HONORIS CAUSA

SCIENTIARUM DOCTORIS NOMEN ET HONORES, IURA ET PRIVILEGIA OMNIA CONTULIMUS
IN EIUSQUE REI FIDEM HASCE LITTERAS
UNIVERSITATIS SIGILLO MUNIENDAS CURAVIMUS

WRATISLAVIAE, DIE III MENSIS OCTOBRIS ANNO MMXI

H.T. DECANUS H.T. RECTOR PROMOTOR

Prof. Bolesław Ginter urodził się 14 marca 1938 r. we Lwowie. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Żywcu, w 1955 r. podjął studia archeologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, pod kierownictwem prof. Rudolfa Janki, które ukończył w 1961 r. pracą magisterską „Mezolit na Górnym Śląsku". Rozprawa ta była pierwszym opracowaniem mezolitu na tym terenie i zastąpiła zdezaktualizowaną publikację z 1936 r. W 1960 r. został zatrudniony w Muzeum Archeologicznym w Krakowie, a w latach 1962–1966 był doktorantem Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym w 1966 r. rozpoczął pracę. Swoje zainteresowania koncentrował na zagadnieniach epoki kamienia i dlatego podjął intensywne badana terenowe, które szybko doprowadziły do uzyskania doktoratu w 1965 r. na podstawie rozprawy „Schyłkowy paleolit i mezolit w dorzeczu górnej Odry i górnej Warty". Była to pierwsza synteza paleolitu schyłkowego na Górnym Śląsku. W tym regionie odkrył bogate skupienia pracowni paleolitycznych i zajmował się z dużym powodzeniem zagadnieniami wydobywania, przetwórstwa i dystrybucji surowców krzemiennych u myśliwsko-zbierackich społeczności późnego paleolitu Środkowej Europy, a także systematyką pracowni krzemieniarskich i tzw. narzędzi nakopalnianych. Po wnikliwym opracowaniu stały się one tematem publikacji „Wydobywanie, przetwórstwo i dystrybucja surowców i wyrobów krzemiennych w schyłkowym paleolicie północnej części Europy Środkowej", która stała się podstawą uzyskania w 1973 r. stopnia doktora habilitowanego w zakresie archeologii epoki kamienia.

W latach 1981–1985 kierował Zakładem Archeologii Powszechnej Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w 1985 r. został profesorem nadzwyczajnym nauk humanistycznych. Po reorganizacji, od 1985 r. do 2008 r., był kierownikiem Zakładu Archeologii Epoki Kamienia, a w latach 1984–1987 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Ja-

giellońskiego. W latach 1990–1993 był prorektorem ds. badań naukowych UJ. W 1993 r. został mianowany na stanowisko profesora zwyczajnego UJ. Przez trzy kolejne kadencje był członkiem senatu UJ i wieloletnim pełnomocnikiem rektora ds. wydawnictw. W 2009 r. przeszedł na emeryturę.

W minionym dziesięcioleciu prowadził owocne studia nad środkowoeuropejską prowincją kompleksu magdaleńskiego, która prezentuje początki rekolonizacji Środkowej Europy po ostatnim zlodowaceniu. W Dzierżysławiu na Górnym Śląsku odkrył unikatowe obozowisko magdaleńskie sprzed 16 tysięcy lat z dobrze zachowanymi reliktami struktur mieszkalnych oraz kultury symbolicznej w postaci użytkowania barwników mineralnych.

Prof. Ginter nadal jest aktywny terenowo i wraz z zespołem prowadzi od kilku lat badania nad osadnictwem środkowopaleolitycznym w Jaskini Ciemnej w Ojcowskim Parku Narodowym.

Do podstawowych zagadnień jego wieloletnich badań, kluczowych dla poznania dziejów ludzkości, należy kwestia przejścia od środkowego do górnego paleolitu na półwyspie Bałkańskim w aspekcie genezy i rozprzestrzenienia się Homo sapiens w Europie. Prof. Ginter kierował i współkierował wieloma interdyscyplinarnymi, międzynarodowymi zespołami badawczymi w Bułgarii (jaskinie Baczo Kiro i Temnata) oraz w Grecji (jaskinia Klisoura), które przyniosły odkrycie najstarszych w Europie zespołów górnopaleolitycznych oraz rozstrzygnięcie wielu spornych kwestii związanych z chronologią i taksonomią kultur wczesnej fazy górnego paleolitu na naszym kontynencie.

W jaskini Klisoura razem z prof. Januszem K. Kozłowskim odkrył ceramiczne pojemniki sprzed 32 tys. lat, czyli naczynia wczesnych Homo sapiens. Odkrycie to przesunęło datowanie powstania ceramiki na świecie o ponad 6 tys. lat.

Oprócz Europy, prof. Ginter podjął jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku badania w północno-wschodniej Afryce. Szczególnie zajmował się problemem sukcesji i wzajemnych relacji kultur predynastycznych doliny Nilu w aspekcie procesu upowszechniania się gospodarki wytwórczej w północno-wschodniej Afryce.

Zespołowe prace badawcze prowadzone pod auspicjami międzynarodowych organizacji archeologicznych umożliwiły wyodrębnienie nowych jednostek kulturowych i przedstawienie w nowym świetle dynamiki wprowadzania gospodarki rolniczo-hodowlanej.

Spotkały się one z szerokim odzewem ze strony międzynarodowego środowiska badawczego, zwłaszcza archeologów zachodnioeuropejskich i amerykańskich.

Prof. Bolesław Ginter uprawianą problematykę badawczą przedstawił w formie różnego rodzaju publikacji, których dotąd ukazało się drukiem 160, w tym 13 książek zarówno autorskich, jak i współautorskich. Studenci archeologii, etnologii i historii znają jego wielokrotnie wznawiany i tłumaczony także na język hiszpański podręcznik „Technika obróbki i typologia wyrobów kamiennych paleolitu, mezolitu i neolitu" napisany wraz z Januszem Kozłowskim. Oprócz książkowych monografii profesor przedstawił wiele rozpraw, sprawozdań i drobnych przyczynków. Ponad połowa z nich ukazała się w językach obcych: angielskim, niemieckim, francuskim, hiszpańskim i bułgarskim. Warto dodać, że wiele pozycji opublikowano w znanych i cieszących się dużą renomą wydawnictwach zagranicznych w Moguncji, Heidelbergu, Atenach, Paryżu, Londynie, Cambridge, Sofii i Hawanie. Zarówno badania terenowe, jak i publikacje oraz udział w wielu międzynarodowych kongresach i sympozjach naukowych zaowocowały przynależnością Bolesława Gintera do polskich i zagranicznych instytucji naukowych; był m.in. członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego (cztery kadencje), członkiem prezydium i wiceprzewodniczącym Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN (obecnie wiceprzewodniczący), członkiem Rady Naukowej Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, Komisji Archeologicznej krakowskiego oddziału PAN, Komisji Paleogeografii PAU, Komisji Archeologii Karpat PAU, Komisji Spraw Europejskich PAU, Deutsches Archäologisches Institut, International Association of Egyptologists.

Prof. Ginter pracę dydaktyczną rozpoczął w 1966 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim ze studentami archeologii, historii, etnografii i antropologii, prowadząc ćwiczenia, wykłady kursowe i monograficzne, a także proseminaria, seminaria i letnie praktyki wakacyjne, w których uczestniczyli studenci z UWr, UAM, UW, UŁ i UMCS. Profesor wykładał także na UMCS w Lublinie i na uniwersytetach w Bratysławie, Erlangen, Kolonii i Bazylei. Nadal wykłada na Uniwersytecie Rzeszowskim. Jest lubianym wykładowcą i promotorem. Wypromował wielu licencjatów, 19 magistrów i 5 doktorów. Na ukończeniu jest kolejny przewód doktorski na Uniwersytecie Jagiellońskim i rozpoczęte trzy doktoraty na Uniwersytecie Rzeszowskim.

Pamiętając o swoim Liceum Ogólnokształcącym w Żywcu, które ukończył z wyróżnieniem, prof. Ginter ufundował nagrodę dla najlepszych absolwentów przyznawaną od 1986 r. Wielu laureatów tej nagrody studiowało potem na uczelniach polskich i zagranicznych, w tym jeden został profesorem, a dwóch jest po habilitacji.

Prof. Bolesław Ginter czternastokrotnie otrzymał nagrody rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego za szczególne osiągnięcia w pracy naukowej i dydaktycznej, a dziesięciokrotnie resortowe nagrody ministra. Otrzymał także Krzyż Kawalerski i Oficerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Osobną kartę stanowi współpraca prof. Gintera z Uniwersytetem Wrocławskim. Wielu naszych pracowników i doktorantów odbywało staże naukowe pod jego kierunkiem na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wielokrotnie konsultował w terenie badania wykopaliskowe prowadzone przez pracowników Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz zapraszał na prowadzone przez siebie seminaria. Profesor przedstawiał często recenzje dotyczące pracowników i doktorantów Instytutu Archeologii naszej uczelni oraz opiniował do druku zarówno książki autorskie, jak i tomy zbiorowe. Ponadto publikował oraz współredagował prace wydawane przez pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego.

W lutym 2011 r. Senat Uniwersytetu Wrocławskiego na wniosek Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych, po zasięgnięciu opinii profesorów – Stefana Karola Kozłowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Aleksandra Kośki z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, podjął uchwałę o nadaniu prof. Bolesławowi Ginterowi tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego.

(zebr. kad)

❖❖❖

UHONOROWANI ZŁOTYMI MEDALAMI UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

Prof. Bogdan Marciniec

Prof. Leszek Pacholski

Uczelnia honoruje swoich szczególnie zasłużonych pracowników oraz inne osoby, które przyczyniły się do jej rozwoju albo przysporzyły jej dobrego imienia lub chwały, poprzez nadanie Medalu Uniwersytetu Wrocławskiego. Senat Uniwersytetu Wrocławskiego w uznaniu szczególnych zasług na rzecz uczelni przyznał Złoty Medal prof. Bogdanowi Marcińcowi z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i prof. Leszkowi Pacholskiemu z Wydziału Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego.

Profesorowie odebrali medale z rąk JM Rektora. Wcześniej prof. Marek Bojarski przedstawił osiągnięcia i zasługi wyróżnionych.

Bogdan Marciniec, profesor chemii, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, laureat Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej przyznawanej za szczególne osiągnięcia i odkrycia naukowe. Należy do ścisłej czołówki współczesnych polskich chemików i światowej rangi specjalistów z zakresu chemii krzemu i katalizy metaloorganicznej. Swoje zainteresowania badawcze koncentruje na poszukiwaniu nowych reakcji katalitycznych, przede wszystkim w chemii krzemu. Wniósł istotny wkład do badań nad reakcją hydrosililowania, metody syntezy związków krzemoorganicznych, która jako jedyna znalazła powszechne zastosowanie przemysłowe. Współpraca Bogdana Marcińca z chemikami z Uniwersytetu Wrocławskiego trwa już od ponad 25 lat, a rozpoczęła się od wspólnego udziału w Centralnym Programie Ramowym dotyczącym katalizy homogenicznej. Trwałym efektem tej współpracy jest zainicjowana w 1993 roku seria wydawnicza „Education in Advanced Chemistry" adresowana do studentów i doktorantów, w której publikowane są najnowsze osiągnięcia naukowe z dziedziny chemii metaloorganicznej i katalizy, uzyskane w wiodących laboratoriach światowych. Spektakularnym efektem wrocławsko-poznańskiej współpracy była wspólna organizacja w 2010 roku, po raz pierwszy w Polsce, 17. Międzynarodowego Sympozjum Katalizy Homogenicznej.

Leszek Pacholski, profesor matematyki, specjalizujący się w informatyce, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego w kadencji 2005–2008. Prowadzi badania naukowe z zakresu logiki matematycznej i jej zastosowania w informatyce, programowania w logice i teorii języków programowania. Zajmuje się teorią modeli, więzami mnogościowymi, równaniami na słowach, prawami zero-jedynkowymi, logiką z dwiema zmiennymi oraz analizą statyczną. Wyniki tych badań przynoszą mu międzynarodowe uznanie, co przejawia się licznymi zaproszeniami do wygłaszania wykładów w zagranicznych uczelniach, udziałem w międzynarodowych organizacjach naukowych oraz komitetach redakcyjnych czasopism naukowych. Ściśle współpracuje także z firmami z branży informatycznej i telekomunikacyjnej, dla której przygotowuje doskonale wykształconą kadrę. Zawsze wspierał i wspiera młodych, utalentowanych ludzi. Dzięki temu stworzył na naszej uczelni jeden z najlepszych w Polsce ośrodków informatyki. Za swoje osiągnięcia naukowe wyróżniony został m.in. nagrodą główną im. Stefana Banacha Polskiego Towarzystwa Matematycznego oraz nagrodą nowojorskiej Fundacji Alfreda Jurzykowskiego przyznawaną twórcom pochodzenia polskiego za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury i nauki.

❖❖❖

IMMATRYKULACJA STUDENTÓW

Prof. Ryszard Cach, prorektor ds. nauczania, immatrykulował uroczyście nowo przyjętych studentów. Do Auli Leopoldyńskiej przybyli tylko przedstawiciele tych studentów z uniwersyteckich wydziałów. Pozostali studenci składali przysięgę w tej auli kilka dni przed uroczystą inauguracją roku akademickiego.

Wśród zaproszonych studentów, którzy złożyli ślubowanie, byli: Bartłomiej Betka (MISH, indologia), Alicja Burkiewicz (chemia), Magdalena Gradowska (geografia), Edyta Kania (informatyka), Magdalena Koch-Janusz (administracja), Paulina Kowalczyk (biologia), Marta Miller (stosunki międzynarodowe, psychologię niestacjonarną studiuje w UWr), Kajetan Niewczas (biotechnologia), Katarzyna Schab (geologia), Maciej Stępień (prawo), Małgorzata Zuchora (ochrona środowiska, absolwentka chemii na UJ), Melih Dalmaz z Turcji (ekonomia), William Stock, USA (informatyka), Yi-Jie Li z Tajwanu (geografia).

Prof. Cach podkreślił, że rok akademicki 2011/2012 będzie rokiem szczególnym, trudnym, i zacytował wypowiedź prezydenta RP Bronisława Komorowskiego z inauguracji roku akademickiego w UJ, że „uczelnie muszą wykazać się odwagą przy wprowadzaniu reformy", czyli nowej ustawy o szkolnictwie wyższym.

– Determinacja i odwaga we wprowadzaniu reformy będzie się rodzić ze zrozumienia projektu i przekonania o jego sensow-

Studenci składają przysięgę

ności – mówił prorektor. – W tym roku uczelnia musi się z tym zmierzyć. Wiele aktów prawnych zobowiązujących do reformowania szkoły wyższej już się ukazało. Zależy nam na tym, by było to rzeczywiste reformowanie, a nie tylko wdrażanie nowych przepisów prawa.
Prof. Cach podkreślił, że jest to szczególny rok akademicki dla tysięcy młodych ludzi rozpoczynających studia.

– Pokaźna liczba przyjętych na studia to tysiące losów, historii i dróg prowadzących ich najpierw do Wrocławia, a następnie do naszej uczelni – zauważył prorektor. – Uniwersytet powinien dla nich stać się matką, czyli Alma Mater. Mam nadzieję, że dokonali przemyślanych wyborów kierunków studiów. Życzę im zatem, by poczuli się u nas, jak we wspólnocie, a wejdą do niej przez złożenie ślubowania, by spotkali na swej drodze prawdziwych nauczycieli akademickich, mistrzów, ludzi, którzy będą pamiętali o tym, że należy im pomóc, wspierać ich, przekazywać im wiedzę i umiejętności, by stać się ich autorytetami, a nawet wzorcami postępowania.
Prof. Ryszard Cach wyraził nadzieję, że za kilka lat studenci opuszczą mury uczelni z większą wiedzą, umiejętnościami przydatnymi w życiu, lepsi, dojrzalsi.

❖❖❖

SŁOWO PRZEDSTAWICIELA SAMORZĄDU STUDENTÓW

Arkadiusz Pacha, wiceprzewodniczący Samorządu Studenckiego, pogratulował studentom wyboru Uniwersytetu Wrocławskiego na miejsce swoich studiów. Zapewnił kolegów, że spędzą tutaj najwspanialsze chwile, życzył wielu sukcesów i wyraził nadzieję, że za kilka lat w Auli Leopoldyńskiej będą odbierać dyplomy ukończenia studiów.

Arkadiusz Pacha składa życzenia studentom

Podkreślił, że ten rok akademicki będzie szczególny, wchodzi bowiem w życie długo oczekiwana reforma szkolnictwa wyższego. Studenci będą mogli studiować według przejrzystych standardów i kryteriów. Oczekuje się, że reforma zwiększy konkurencyjność polskich uczelni w wymiarze globalnym, a absolwentom da szansę na rynku pracy, który w obliczu zapaści gospodarczej części krajów Unii Europejskiej może być jeszcze bardziej niedostępny.
– Tylko dzięki innowacyjnym zmianom w systemie nauczania, a przede wszystkim zdobyciu kwalifikacji już w czasie studiów, będzie można znaleźć satysfakcjonującą i dobrze płatną pracę – mówił. – Dyplom niepoparty dodatkowymi umiejętnościami może rodzić frustracje. Pracodawcy cenią bowiem, poza teoretyczną wiedzą, umiejętność analitycznego postrzegania problemów, dążenie do wyznaczonych celów, umiejętność pracy w grupie, cechy przywódcze.
Arkadiusz Pacha zachęcił nowych studentów do rozwijania swoich pasji i zainteresowań w Samorządzie Studenckim, redakcji gazety studenckiej „Universal-info", wielu kołach naukowych, stowarzyszeniach i organizacjach zarejestrowanych na Uniwersytecie Wrocławskim. Podkreślił, że dyplom Uniwersytetu Wrocławskiego, prestiżowej uczelni, toruje drogę, ale wiele zależy od samych absolwentów.

❖❖❖

W ORATORIUM MARIANUM

Rektor Marek Bojarski poinformował o otrzymanych listach gratulacyjnych z okazji rozpoczęcia roku akademickiego od wielu ministrów, posłów, europosłów, senatorów, władz samorządowych, biskupów, konsulów, dyrektora NCN, przewodniczącego PKA, rektora BTU w Cottbus i rektorów akademickich szkół polskich.

Uhonorowani Złotym Medalem Uniwersytetu Wrocławskiego podziękowali za wyróżnienie.

Prof. Bogdan Marciniec podziękował ponadto przyjaciołom i kolegom, którzy wystąpili do rektora i senatu z inicjatywą odznaczenia medalem. Blisko trzydziestoletnia współpraca z uczonymi Uniwersytetu Wrocławskiego rozpoczęła się z inicjatywy nieżyjącego już wybitnego chemika prof. Józefa Ziółkowskiego. Prof. Marciniec złożył na ręce małżonki Elżbiety Ziółkowskiej kwiaty, dziękując za tę naukową współpracę. Nawiązując do jubileuszu 200-lecia uczelni i przemówienia prezydenta Viadriny, zaznaczył, że jest teraz szansa wykorzystania tej historii we współczesnej Europie, tego pogranicza polsko-niemieckiego, w którym bierze udział także Wielkopolska. Profesor podkreślił istotne znaczenie swojego wyróżnienia w Międzynarodowym Roku Chemii. Misja nauk chemicznych zostanie zawarta w monografii, którą prof. Marciniec przygotowuje do wydania. Książka składać się będzie z 30 rozdziałów, wśród nich jest 15 autorów i współautorów z Wrocławia, głównie z Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej, co świadczy o pozycji wrocławskiej chemii w Polsce i współczesnym świecie.

fot. Jerzy Katarzyński

Zespół Tańca Dawnego w Oratorium Marianum

Prof. Leszek Pacholski podziękował rektorowi za inicjatywę uhonorowania medalem, a senatorom za decyzję o jego przyznaniu.

Jego Magnificencja podziękował za obecność na uroczystości, pogratulował uhonorowanym i zaprosił do toastu tradycyjną lampką wina.

Spotkanie w Oratorium Marianum uświetnił występ Zespołu Tańca Dawnego – organizacji studenckiej działającej na naszej uczelni.

❖❖❖

Zespół Tańca Dawnego powstał w grudniu 2010 r., ale może poszczycić się już dorobkiem: jego członkowie brali udział w wielu warsztatach tańca renesansowego i barokowego w kraju i za granicą, przedstawiali swoje spektakle na festiwalach tańca dawnego, a nawet uczestniczyli w wystawieniu jednej z oper G. F. Telemanna w ramach zajęć szkoły letniej w Czechach. Na liście wydarzeń z udziałem Zespołu są m.in. Międzynarodowy Festiwal Tańca Dawnego Pawana we Wrocławiu, Festiwal Tańców Dworskich Cracovia Danza w Krakowie, Spotkania z Tańcem Dawnym Korowód w Warszawie, Letnia Szkoła Muzyki i Tańca Barokowego La Pellegrina w Czechach. Członkowie Zespołu na co dzień studiują na naszej uczelni matematykę, fizykę, dziennikarstwo, psychologię, polonistykę, anglistykę, stosunki międzynarodowe. Łączy ich zamiłowanie do tańca i odtwarzania jego historii zarówno w formie stylizowanych przedstawień, jak i tematycznych bali, gdzie można nie tylko zobaczyć, ale i nauczyć się prostych tańców oglądanych najczęściej wyłącznie w filmach kostiumowych.

Repertuar Zespołu obejmuje tańce epoki średniowiecza i renesansu, ale skupia się przede wszystkim na tańcach barokowych. Wiedzę o tańcu członkowie Zespołu zdobywają, uczestnicząc w warsztatach, festiwalach i korzystając z bogatych źródeł informacji, takich jak traktaty, wydawnictwa drukowane czy interpretacje współczesnych choreografów. Opiekunem Zespołu Tańca Dawnego jest dr Marek Cebrat, pracownik naukowy Wydziału Chemii. Działalność Zespołu jest możliwa dzięki wsparciu pani prorektor Teresy Łoś-Nowak, a także dzięki prof. Leszkowi Ciunikowi, dziekanowi Wydziału Chemii oraz prof. Michałowi Sarnowskiemu, dziekanowi Wydziału Filologicznego.

Kazimiera Dąbrowska

Rekrutacja na studia 2011/2012

O studiowanie na Uniwersytecie Wrocławskim w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym starało się w tym roku 25 915 kandydatów, przyjętych zostało 10 809 osób.

W porównaniu z rokiem ubiegłym kandydatów było o 2872 mniej, a przyjętych na studia – o 756 mniej.

Na studia stacjonarne zgłosiło się 21 533 kandydatów, proces rekrutacji przeszło 7871 studentów; porównując z rokiem ubiegłym było to o 347 osób mniej.

Studia niestacjonarne wybrało 4382 kandydatów; dostało się 2938 żaków, czyli o 409 mniej niż w roku ubiegłym.

Największym zainteresowaniem wśród kierunków cieszyły się w tym roku: prawo, dziennikarstwo i komunikacja społeczna, psychologia, administracja, filologia hiszpańska i filologia angielska. Dużo osób wybrało również biotechnologię jako kierunek zamawiany.

Kandydaci na studia, mając możliwość zapisania się na kilka kierunków, jako najważniejszy obierali głównie dziennikarstwo i komunikację społeczną, prawo, pedagogikę, psychologię, bezpieczeństwo narodowe, administrację, biotechnologię i archeologię.

Małe zainteresowanie studiami zanotowaliśmy na kierunkach: fizyka, fizyka techniczna, astronomia, na chemii na specjalności informatyka chemiczna i chemia środowiska, na geografii na specjalności nauczycielskiej z biologią i historią.

Bardziej przejrzysta strona rekrutacyjna sprawiła, że internetowa rejestracja nie przysparzała kandydatom takich trudności, jak w latach ubiegłych.

Dzięki szkoleniom członków Wydziałowych Komisji Rekrutacyjnych prowadzonym przez pracowników Centrum Usług Informatycznych oraz ich pomocy i wsparciu sprawnie przebiegł tegoroczny proces rekrutacji.

Małgorzata Gregier-Głowacka

❖❖❖

NAUCZYCIELU CO MAM UCZYNIĆ, ABY OSIĄGNĄĆ ŻYCIE WIECZNE?

Homilia wygłoszona przez ks. dr. Adama Łuźniaka

Ekscelencjo Księże Biskupie, Magnificencjo Panie Rektorze, Czcigodny Księże Proboszczu, Drodzy Bracia i Siostry, uczestnicy powołania chrześcijańskiego, powołania do poszukiwania mądrości!

Gdy pod koniec lat osiemdziesiątych czwartego stulecia św. Augustyn z Hippony pisze dialog *De vita beata*, towarzyszy mu intuicja dotycząca ludzkiego myślenia o szczęściu. Co to znaczy być szczęśliwym? Augustyn odkrywa, że zgodnie z ludzką naturą szczęście związane jest z takim sposobem posiadania i miłowania, w którym nie ma lęku. Człowiek może osiągnąć szczęście tylko wtedy, gdy kocha bez obawy o to, że utraci przedmiot miłości. Tam, gdzie nie ma pewności, że to, co kochamy i posiadamy nie jest narażone na utratę, pojawia się lęk, nadmierna troska, niepewność, niepokój. O tym ludzkim niepokoju serca mówi Augustyn, gdy rozpoczyna swoje dzieło – *Wyznania* – wyjątek w literaturze europejskiej owego czasu. „Stworzyłeś nas dla siebie" – pisze w modlitwie otwierającej utwór – „i niespokojne jest nasze serce dopóki nie spocznie w Tobie".

Augustyn odkrywa, że żadne dobro doczesne nie jest w stanie człowieka zaspokoić na tyle, by mógł on się czuć w pełni szczęśliwy – całkowicie i ostatecznie szczęśliwy tu na ziemi. Dopiero skierowanie umysłu i serca ku wartościom absolutnym, sięganie w kierunku Boga, w kierunku Absolutu, daje człowiekowi poczucie szczęścia. Zdaniem św. Augustyna to właśnie poznanie Boga i prawd w Nim zakorzenionych, i z Niego czerpiących swoją niezmienność, daje człowiekowi pełną satysfakcję i może go uczynić szczęśliwym już tu na ziemi.

Swoją refleksję nad ludzkim dążeniem do szczęścia Augustyn rozpoczyna od celnej obserwacji, której wnioskiem końcowym jest prawda o tym, że każdy człowiek coś lub kogoś kocha. Jeśli jednak przedmiot miłości nie prowadzi do poczucia spełnienia, w konsekwencji pozostawia po sobie obszar pustki w sercu, prowadząc do frustracji. Wiemy, że ludzkie wysiłki mające jako horyzont uszczęśliwienie siebie lub innych potrafią niekiedy paradoksalnie człowieka tego szczęścia pozbawić lub go od szczęścia oddalić. Powodem jest gra pozorów, przez co rzeczy i wartości niemające znaczenia jawią się jako klucz do szczęścia. W konsekwencji ludzkie działania potrafią być chaotyczne, człowiek w swojej ignorancji biegnie czasami w kierunku tego, co nie jest go w stanie nasycić. Biegnie w kierunku tego, co nie jest mu w stanie dać szczęścia.

Biskup Hippony dostrzega ponadto szczególną prawidłowość polegającą na tym, że dobra posiadane i miłowane bez lęku o ich utratę budzą w sercu kochającego pragnienie dzielenia się nimi z drugą osobą. Jeśli miłości i posiadaniu towarzyszy lęk, to przenosi się on na relacje międzyludzkie. Naturalną konsekwencją lęku jest zamknięcie serca na drugiego człowieka, budowanie bariery obcości, niechęci, traktowanie drugiego człowieka jako konkurenta do posiadanego dobra czy zbudowanej relacji. Takie lękliwe posiadanie izoluje, staje się przeszkodą w budowaniu pogłębionych relacji międzyludzkich. Gdy posiadam i kocham w sposób wolny, chętnie przyprowadzam drugiego człowieka do tych dóbr i tych relacji, nie traktując go jako konkurenta, jako kogoś, który chce mi coś zabrać czy czegoś pozbawić. Wolność w miłości otwiera na bliźniego, pozwalając widzieć go jako kogoś, kto kochając te same dobra i posiadając je razem ze mną, stanie się moim partnerem w doświadczeniu duchowym. W konsekwencji zatem dobrze rozumiana miłość otwiera na drugiego człowieka, pozwala na budowanie prawdziwej wspólnoty międzyludzkiej wolnej od egoizmu.

Augustyńska intuicja zachęca nas do refleksji nad naszym własnym szczęściem. Ileż recept na szczęcie zaproponowano człowiekowi przez ostatnie 16 wieków, które upłynęły od czasów św. Augustyna. Ileż z tych recept się przedawniło...? Ile z nich, aż po nasze czasy okazało się celowym kłamstwem. Nie trzeba się wysilać, by zdać sobie sprawę, ile jest propozycji prowizorycznych, niekiedy wręcz toksycznych propozycji szczęścia, które nas otaczają. Te same propozycje stają przed młodymi studentami rozpoczynającymi w tych dniach pierwszy bądź kolejny rok poszukiwania i zdobywania wiedzy. Wszyscy bez wyjątku jesteśmy otoczeni możliwościami wyboru drogi do zdobycia szczęścia, dlatego jak intensywnie, jak aktualnie brzmi pytanie, które Jezus usłyszał na początku odczytanego przed chwilą fragmentu ewangelii: „Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?".

Mistrzu! Co mam zrobić, żeby być szczęśliwym? Panie profesorze, pani profesor, co mam uczynić, żeby być szczęśliwym? Któryż z wykładowców nie chciałby usłyszeć tego pytania... Postawione w taki sposób nie tylko zawiera w sobie ogromną dozę zaufania, lecz także jest znakiem tego, że pytający odczytuje rozmówcę jako osobę szczęśliwą. Jak rzadko słyszymy pytanie o szczęście... dlaczego tak się dzieje...?

Dzisiejsze potrzeby człowieka są takie jak ponad półtora tysiąca lat temu, zmieniła się jedynie dynamika prób ich zaspokajania, a jednocześnie i zmieniła się szybkość, z jaką człowiek doświadcza frustracji i rozczarowuje się… Ludzkich potrzeb nie zmieni, nie zagłuszy żadna reklama, pomimo doświadczanych porażek człowiek będzie ciągle pytał o szczęście i drogę, na której może je osiągnąć.

Niepokój serca towarzyszący każdemu człowiekowi i każdemu pokoleniu jest szansą i wyzwaniem dla tych, którzy potrafią patrzeć głębiej na rzeczywistość, którzy potrafią nie tyle powiedzieć „jak" przebiegają procesy, ale „dlaczego", jaki jest cel ludzkich działań, ku czemu one zmierzają. Jako pracownicy uniwersytetu, uczelni, której misją jest integralne – uniwersalne spojrzenie na człowieka, na jego kulturę i to, co go otacza, możemy czuć się na początku tego roku akademickiego wyróżnieni, mając w zanadrzu poczucie sensu rzeczywistości.

Jako humaniści pełnimy posługę wobec tych, którzy wiedzą „jak" coś się dzieje, ale nie wiedzą „dlaczego". Odpowiedź na pytanie o cel jest odpowiedzią filozoficzną, a do jej udzielenia potrzebne jest poczucie sensu rzeczywistości, który ma swój fundament w odczytanym celu istnienia. Jako humaniści potrafimy dostrzec nie tylko sens tego, co istnieje, lecz także klasyfikację etyczną ludzkich działań. W świecie przesiąkniętym pozytywizmem prawnym, w świecie niestałości reguł, dominujących nie tylko w myśleniu, ale i w praktyce wielu osób mających wpływ na rzeczywistość, ludzie reprezentujący „Universitas Studiorum" obarczeni zostają zadaniem sięgania do głębi rzeczywistości, po normy i zasady niezmienne.

W świecie przesiąkniętym techniką odwoływanie się do norm dotyczących ludzkiego istnienia i opisujących je staje się fundamentalnie istotne. To co ludzkie obecne jest w każdym człowieku nawet najsłabszym, nienarodzonym czy będącym w stanie terminalnym, odchodzącym z tego świata. To uniwersyteccy humaniści mają za zadanie przypominać, że nie wszystko, co technicznie możliwe, jest dopuszczalne i pożyteczne dla człowieka, buduje jego szczęście. Nie wszystko, co technicznie możliwe opiera się bowiem na wartościach niezmiennych i służy człowiekowi.

Pytanie o sens świata i ludzkiego życia towarzyszy uniwersytetowi od początku jego historii jako instytucji w świecie cywilizowanym, ono właściwie zrodziło uniwersytet. I dobrze gdybyśmy sobie to pytanie czy to poczucie sensu w sobie rozbudzali. Człowiek szczęśliwy to ten, kto potrafi odczytać sens rzeczywistości, kto potrafi odpowiedzieć na pytanie „dlaczego" dotyczące jego samego i świata, który go otacza, a jednocześnie potrafi pokochać wartości, które ten świat przekraczają.

Prawda, która fascynuje, prawda, która pociąga, to nie jest tylko niesprzeczny zespół stwierdzeń do przyjęcia na poziomie umysłu. Prawda, która pociąga to ta, którą człowiek przeżył, którą żyje na co dzień. Gdybyśmy jako humaniści dokonali podziału między tym, co zawodowe, a tym, co prywatne – przeżywalibyśmy wewnętrzny rozłam, jakieś dramatyczne pęknięcie w swoim wnętrzu. Gdy kim innym jestem na katedrze, w czasie wykładu, a kim innym jestem w życiu codziennym, wtedy tak przeżywana prawda, tak przeżywane człowieczeństwo nie pociągnie innych, staje się tylko czymś skutecznym w wymiarze technicznym, chłodnej humanistycznej teorii. Człowiek tak żyjący traci szansę na to, aby stać się mistrzem. A chodzi wszak o to, aby środowisko uniwersytetu było środowiskiem mistrzów, ludzi, którzy odważnie potrafią żyć tym, co mówią, nawet jeśli popełniają błędy jako ludzie, to jednak uczciwie podejmują wysiłek, by żyć tym, co głoszą.

Student, który widzi profesora żyjącego tym, co mówi, pociągnięty spójnością między słowem i działaniem wcześniej czy później zada pytanie: co mam uczynić, by osiągnąć szczęście? Co mam uczynić, by się spełnić jako człowiek? To jest najpiękniejsze pytanie, które może usłyszeć profesor. Co mam uczynić, aby być szczęśliwy? To pytanie może zadać tylko taki uczeń, który widzi, że sam nauczyciel

odkrył prawdę, kocha ją bez lęku i chce bez egoizmu ku niej prowadzić innych.
Pytanie o szczęście jest tym, które można by zadać nam samym na koniec tej refleksji: „Czy jesteśmy szczęśliwi?" Czy prawda, którą odkrywamy w naszym profesjonalnym uczelnianym zaangażowaniu, jest prawdą, którą żyjemy i czy jest tą samą prawdą, którą w konsekwencji dzielimy się ze słuchaczami. Czy w oczach naszych drogich uczniów, studentów jesteśmy ludźmi szczęśliwymi?
Jeśli nasze profesjonalne zaangażowanie prowadzi nas do przeżywania tego, co głosimy, to nie będzie w nas nigdy postawy egoizmu. Będziemy zawsze ludźmi, którzy cieszą się z odkrytej prawdy, i chcą innych do tych prawd doprowadzić. Postawa otwartego serca, wolnego od egoizmu, pozwala zbudować wspólnotę, której na wyższej uczelni na imię relacja mistrz – uczeń. Ostatecznie owocem takiego poznawania prawdy staje się wspólnota profesorska, wspólnota studencka, wspólnota uniwersytecka. Na początku nowego roku akademickiego warto, abyśmy mieli świadomość, że istotny w naszym życiu jest egzystencjalny wymiar treści, które poznajemy. Istotne jest, abyśmy tym, co odkrywamy, potrafili żyć na co dzień.
Wrocław i nasze środowiska naukowe potrzebują mistrzów. Potrzebują one nie tylko techników, ale mistrzów, ludzi, którzy są szczęśliwi, bo poznali Prawdę i nią żyją. Na koniec pozostaje życzyć wszystkim nam tutaj obecnym, byśmy w tym roku akademickim tak ulokowali nasze umiejętności, tak ukochali to, co czynimy, tak pokochali prawdę, by stała się ona dla nas treścią życia, i by zrodziła, jako owoc, wspólnotę profesorska, wspólnotę studencką, relacje, których tak bardzo potrzeba w naszych środowiskach naukowych. Amen.

❖❖❖

UNIWERSYTET WROCŁAWSKI W ROKU AKADEMICKIM 2010/2011

Przemówienie inauguracyjne JM Rektora prof. Marka Bojarskiego

Magnificencje, Wysoki Senacie, Szanowni Goście, Drodzy Koledzy i Studenci!

Ubiegły rok akademicki upłynął pod hasłem reformy nauki i szkolnictwa wyższego, zmieniającej zasady finansowania nauki w kilku istotnych sferach działalności naukowo-badawczej. Zmiany te mogą zdeterminować obraz polskiej nauki na najbliższe lata i ważne jest, by społeczność akademicka czynnie współtworzyła ten obraz. Wszyscy chcemy uniwersytetu nowoczesnego i konkurencyjnego, uczelni otwartej na świat i miejsca, w którym rodzą się nowe, ciekawe pomysły.
Musimy odnaleźć nasze unikalne miejsce w nowych warunkach. Zgodnie z wprowadzonymi przepisami kompetencje w zakresie finansowania badań naukowych zostały podzielone między trzy ośrodki: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz Narodowe Centrum Nauki. Narodowe Centrum Nauki przejęło od ministerstwa finansowanie badań podstawowych w formie projektów, finansowanie innych badań naukowych oraz współpracę międzynarodową w ramach finansowania działalności w zakresie badań podstawowych. Uczelnia musi współpracować ze wszystkimi tymi strukturami.
Nowe przepisy spowodowały spore zmiany w sposobie ubiegania o środki finansowe na badania naukowe, jak również w kwestii kategoryzacji jednostek naukowych. Wprowadzono inny podział badań naukowych poprzez dodanie do badań podstawowych i przemysłowych tzw. badań stosowanych. Wprowadzono również pojęcie „dużej struktury badawczej" dla aparatury o wartości powyżej 500 000 zł w przypadku nauk ścisłych i 150 000 zł w przypadku nauk humanistycznych.
Nowelizacja nie przewidywała możliwości finansowania badań własnych, a działalność jednostek naukowych służąca rozwojowi młodych naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich finansowana była w wewnętrznym trybie konkursowym w ramach działalności statutowej.
W związku ze zmianą przepisów Narodowe Centrum Nauki zwiększyło częstotliwość ogłaszania konkursów na finansowanie projektów badawczych. Pierwsze ogłoszono już w połowie marca, a kolejne w czerwcu i we wrześniu. Zainteresowanie okazało się bardzo duże; w pierwszym konkursie złożono ponad 180 wniosków o finansowanie projektów badawczych. Aktywność naszych pracowników w zdobywaniu środków na badania własne okazała się wysoka. Złożyli oni ponad 100 aplikacji konkursowych, a osoby fizyczne niezatrudnione w uczelni, w tym głównie doktoranci, złożyli ich ponad 80. Warto wspomnieć, że obecnie realizowanych jest ponad 350 grantów ministerialnych, których obsługę częściowo przejęło od ministerstwa Narodowe Centrum Nauki.
Znacząco wzrosła aktywność naszych naukowców w sferze pozyskiwania środków na badania własne. W ramach tegorocznej edycji ministerialnego programu Iuventus Plus, skierowanego do młodych naukowców, którzy publikowali w prestiżowych czasopismach naukowych, złożono 13 wniosków o finansowanie badań naukowych. Nowa edycja programu „międzynarodowej mobilności naukowców" pt. Mobilność Plus cieszyła się również sporym zainteresowaniem. W naszej uczelni złożono 11 wniosków na kwotę ponad 2 000 000,00 zł, a dofinansowanie otrzymały 3 osoby wraz z rodzinami na kwotę ponad 700 000,00 zł. W ramach programu wspierania infrastruktury badawczej przez Fundusz Nauk i Technologii Polskiej złożono kilkanaście wniosków na finansowanie inwestycji służących potrzebom badań naukowych, w tym na zakup i utrzymanie aparatury badawczej.
W ubiegłym roku akademickim w ramach programów realizowanych przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej złożono 35 wniosków o stypendium Start, a wśród laureatów konkursu znalazły się 3 osoby z naszej uczelni. W programie Homing Plus zachęcającym do podjęcia pracy badawczej w Polsce przyznano 2 subsydia dla młodych uczonych, jedno z dziedziny biologii molekularnej, drugie z dziedziny technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych. Fundacja dofinansowała także uczestnictwo w konferencjach naukowych, przyznając 5 stypendiów konferencyjnych dla pracowników naszej uczelni, wyjeżdżających na konferencje do Kanady, Szwajcarii, Chin i Hiszpanii.
Istotne zmiany przepisów nastąpiły w zakresie finansowania działalności statutowej. Obecnie w ramach tego strumienia finansowego można się ubiegać o dotacje na utrzymanie potencjału badawczego, utrzymanie specjalnego urządzenia badawczego, na zadania służące rozwojowi młodych naukowców, na utrzymanie baz naukowych.
Na podstawie nowych przepisów finansowania działalności statutowej na uczelni wprowadzono nowe procedury uruchamiania i rozliczania przyznanych dotacji. Biorąc po uwagę, iż w skali całej uczelni realizowanych jest rocznie około 500 tematów badawczych oraz ponad 300 indywidualnych grantów wewnętrznych, zmiany te były absolutnie konieczne.
Nasza zdolność do adaptowania się do nowych warunków została zauważona. W tym roku nasza uczelnia przeszła pozytywnie audyt zewnętrzny, który dotyczył kontroli merytorycznej i finansowej wydatków na działalność statutową i badania własne. Wzrosło zainteresowanie w zakresie ochrony praw własności przemysłowej. Zgłoszono 5 wynalazków, w tym 2 z biotechnologii i 3 z chemii.
Pomimo niekorzystnych warunków demograficznych i kolejnych fal światowego kryzysu gospodarczego jesteśmy wciąż ważnym ośrodkiem dydaktycznym. W roku akademickim 2010/2011 na studia stacjonarne i niestacjonarne jednolite magisterskie, I i II stopnia aplikowało 28 787 kandydatów. Przyjęto 11 565 kandydatów, w tym na studia I stopnia i jednolite magisterskie 7532 osoby, a na studia II stopnia 4033 kandydatów. Powiększyła się oferta dydaktyczna Uniwersytetu Wrocławskiego o nowy kierunek na Wydziale Nauk Społecznych – dyplomację europejską. Musimy pamiętać, że kryzysy zewnętrzne nie zakończyły się. Konieczne są nowe propozycje edukacyjne, trzeba rozszerzyć ofertę studiów w języku angielskim.
W ubiegłorocznej rekrutacji największym zainteresowaniem wśród kandydatów cieszyły się prawo, dziennikarstwo i komunikacja społeczna, psychologia, administracja i filologia angielska. Coraz więcej kandydatów przyjeżdża na studia z zagranicy, z krajów Unii Europejskiej, ale także i spoza niej. W roku akademickim 2010/2011 podjęło u nas studia ponad 200 cudzoziemców. Ze względu na relatywnie niskie koszty kształcenia w stosunku do uczelni z Europy Zachodniej przyciągnięcie studentów zagranicznych może być dla nas szansą przetrwania kryzysu demograficznego. Oznacza to konieczność

przynajmniej dwukrotnego zwiększenia liczby i propozycji edukacyjnych dla studentów zagranicznych. Ważne dla naszej przyszłości jest to, by liczbę ponad 8500 absolwentów opuszczających rokrocznie mury naszej Alma Mater znacząco powiększyć. Dlatego nasza oferta musi być ciekawa na wszystkich poziomach kształcenia.

Uniwersytet Wrocławski oferuje ponad 120 kierunków studiów podyplomowych. Uwzględniając aktualne zapotrzebowanie rynku pracy, oferta jest systematycznie poszerzana, a w minionym roku akademickim powołano 12 nowych kierunków w tym trybie nauczania.

Ważnym elementem misji Uniwersytetu Wrocławskiego jest kształcenie i doskonalenie nauczycieli dla ciągle reformującej się oświaty. Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym i nowe standardy kształcenia nauczycieli będą wymagały zmian w uniwersyteckim kształceniu. Istotną rolę odgrywa w tym procesie bardzo dobrze działające już od ponad 10 lat Centrum Edukacji Nauczycielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

Jednym z istotniejszych motywów wyboru studiów jest rodzaj pomocy, jaką oferuje uczelnia swym nowo przyjętym studentom. W ubiegłym roku przyznano ponad 8500 różnych stypendiów i zapomóg. Wypłacono również 87 osobom stypendia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Uniwersytet Wrocławski kontynuuje modernizację własnej infrastruktury dla prowadzenia badań naukowych i zapewnienia właściwych warunków dydaktycznych studentów. Z ważniejszych zadań, jakie prowadzono w ostatnim okresie, chciałbym zwrócić Państwa uwagę tylko na kilka.

Z prawdziwą przyjemnością chcę Państwa poinformować, że po wielu kłopotach, w roku bieżącym, zostanie zakończona budowa Biblioteki Głównej. Dzięki bardzo dobrej współpracy z firmą Skanska termin zakończenia budowy wyznaczony na 15 grudnia br. zostanie dotrzymany. Obecnie trwają prace porządkowo-wykończeniowe oraz sprawdzanie i rozruch wszelkich instalacji. W przyszłym roku rozpoczniemy wyposażanie Biblioteki. Zabiegamy o pozyskanie środków z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na ten cel.

Trwa realizacja bardzo ważnej dla nas inwestycji pn. „Budowa Kompleksu Edukacyjno-Badawczego Biotechnologii Uniwersytetu Wrocławskiego", jednej z najnowocześniejszych tego typu placówek w szkolnictwie polskim. Zakończono roboty budowlane stanu surowego. Przewidziany termin zakończenia inwestycji to 31 października 2012 roku.

Zakończono także zadanie pn. „Remont i przebudowa budynku głównego i laboratorium chemii". Budynek został doposażony między innymi w nowoczesne systemy sygnalizacji pożaru i zdecydowanie poprawił się komfort pracy pracowników i studentów.

Na Wydziale Nauk Biologicznych gruntownej modernizacji poddany został budynek przy ul. Sienkiewicza oraz Stacja Badawcza „Storczyk" w Karpaczu.

Dzięki pozyskaniu środków unijnych rozpoczęliśmy prace przygotowawcze przy modernizacji Instytutu Historycznego, dawnej rezydencji Piastów Legnicko-Brzeskich. Trwają także prace zabezpieczające i modernizujące gmach główny. Przystąpiliśmy do budowy dźwigu osobowego, co znacznie poprawi poruszanie się po budynku osobom niepełnosprawnym. Modernizacji poddano całą wschodnią część parteru z przeznaczeniem na Muzeum Uniwersyteckie. Zabiegamy o pozyskanie środków na gruntowny remont budynku, w tym naszej przepięknej Auli, w której się znajdujemy.

Dzięki pozyskanym środkom unijnym, środkom własnym, a także wsparciu finansowemu Niemiecko–Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego znacznie poprawiły się warunki ekspozycyjne Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego. W najbliższych tygodniach zostanie oddana kolejna sala, a otwarcie jubileuszowej dużej wystawy 1811–2011 przewidziane jest na 14 listopada br., na które już dzisiaj Państwa serdecznie zapraszam. Rok akademicki 2010/2011 przyniósł kilka ważnych przedsięwzięć inwestycyjnych, których skala przerasta wszystko, co wydarzyło się dotąd w historii muzeum.

Ubiegły rok akademicki przebiegał pod znakiem jubileuszu 200-lecia utworzenia Państwowego Uniwersytetu we Wrocławiu, który nasza uczelnia obchodzi wspólnie z kilkoma innymi szkołami wyższymi Wrocławia: Uniwersytetem Przyrodniczym, Akademią Medyczną, Papieskim Wydziałem Teologicznym, Akademią Muzyczną i Akademią Wychowania Fizycznego, a także z Europejskim Uniwersytetem Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, spadkobiercą uczelni przeniesionej w 1811 roku do naszego miasta. Patronat honorowy nad wspólnym jubileuszem objęli prezydenci Polski i Niemiec – Bronisław Komorowski i Christian Wulff.

Komitet organizacyjny, powołany w 2010 roku przez Senat, przygotował bogaty program obchodów. Rozpoczęły się one 29 kwietnia br. uroczystym zasadzeniem drzewa 200-lecia w Ogrodzie Botanicznym i uroczystościami związanymi z jubileuszem 200-lecia akademickiej edukacji medycznej we Wrocławiu, które odbyły się – z naszym aktywnym udziałem – w Operze Wrocławskiej. Kolejne tygodnie przyniosły święta Ogrodu Botanicznego i Archiwum Uniwersyteckiego, starannie przygotowane i cieszące się dużym zainteresowaniem w całym środowisku akademickim Wrocławia. Odbyły się także włączone do kalendarium obchodów 200-lecia międzynarodowe konferencje naukowe biotechnologów i zoologów.

3 sierpnia 2011 roku, dokładnie w 200. rocznicę podpisania przez króla Prus Fryderyka Wilhelma III rozkazu gabinetowego o połączeniu wrocławskiej Leopoldiny i frankfurckiej Viadriny w jeden Królewski Uniwersytet we Wrocławiu, otwarta została na Rynku dwujęzyczna, polsko-angielska wystawa planszowa „Uniwersytet Wrocławski 1811–2011". Będzie ona prezentowana w innych ośrodkach naukowych, w szczególności na uniwersytetach wschodnio- i zachodnioniemieckich.

Już jutro, 4 października, w gmachu głównym Uniwersytetu oraz przyległych budynkach Wydziałów: Prawa, Nauk Biologicznych oraz Nauk Historycznych i Pedagogicznych rozpocznie się czterodniowa konferencja naukowa „Uniwersytet Wrocławski w kulturze europejskiej XIX i XX wieku". To ważne wydarzenie naukowe zwieńcza całość obchodów naszej rocznicy.

Dziś chcę powiedzieć, że zewsząd słyszę głosy, że stan uczelni jest stabilny. Rok 2010 Uniwersytet Wrocławski zakończył dodatnim wynikiem finansowym. Płynność finansowa w porównaniu z poprzednim rokiem obrotowym nie zmieniła się, uczelnia nie zanotowała również większych trudności płatniczych. Budżet Uniwersytetu Wrocławskiego na rok 2010 wyniósł 368 000 000,00 zł, w tym dotacja dydaktyczna wyniosła 216 000 000,00 zł, środki na działalność badawczą wyniosły 48 000 000,00 zł, a wpływy za usługi edukacyjne to 66 000 000,00 zł. Ponadto ze środków pozabudżetowych pozostających w mojej dyspozycji przeznaczono 450 000,00 zł na prefinansowanie projektów unijnych realizowanych przez wydziały i inne jednostki uczelni, na informatyzację uczelni oraz wdrożenie systemu USOS przeznaczyłem 1 426 000,00 zł, 260 000,00 zł skierowałem do realizacji projektu systemu elektronicznej inwentaryzacji majątku uczelni, a na dofinansowanie konferencji, imprez, publikacji przyznałem łącznie 220 000,00 zł. Jak widać, moim priorytetem jest informatyzacja i łatwy dostęp do źródeł elektronicznych dla wszystkich pracowników i studentów uczelni.

W roku akademickim 2010/2011 Samodzielna Sekcja Wsparcia Informatycznego USOS, przy udziale informatyków wydziałowych, wdrożyła moduł obsługi studentów w dziekanacie Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych oraz Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii. Obecnie w systemie USOS obsługiwanych jest ponad siedemnaście i pół tysiąca aktywnych studentów, czyli nieco ponad połowa wszystkich studiujących na Uniwersytecie Wrocławskim.

Prócz informatyzacji, kluczem do przyszłości uczelni jest stymulacja wymiany międzynarodowej. W 2010 roku Biuro Współpracy Międzynarodowej zrealizowało tysiąc osiemset wyjazdów pracowników naukowych do 80 krajów oraz przyjęło 910 gości zagranicznych. Biuro kontynuowało realizację Europejskich Programów Edukacyjnych: LLP-Erasmus, Erasmus Mundus Master Program, Erasmus Mundus Action 2. W ramach tych programów w minionym roku akademickim na semestralne i roczne studia do 270 uczelni zagranicznych wyjechało 609 studentów, a na studia do nas przyjechało 369 osób. Należy podkreślić, że uczelnia nasza zajmuje 3 miejsce pośród wszystkich krajowych szkół wyższych pod względem ilości zrealizowanej mobilności nauczycielskiej i studenckiej w ramach programów europejskich. Uczelnia przystąpiła do nowego programu studiów magisterskich MITRA z socjologii, realizowanych w ramach Erasmus Mundus. Program prowadzony jest w konsorcjum z 8 uczelniami z całego świata. Koordynatorem projektu jest uczelnia francuska Universite Charles de Gaulle Lille 3, z którą Uniwersytet Wrocławski od wielu lat współpracuje. W projekcie tym uczestniczy również jako organizacja stowarzyszona Urząd Miejski Wrocławia. Uniwersytet Wrocławski przystąpił również do projektu wspólnych studiów w konsorcjum z uczelniami australijskimi, w tym Uniwersytetem James Cook, Uniwersytetem w Tasmanii i Uniwersytetem Flanders. W projekcie tym udział bierze Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego.

Rozpoczyna się kolejny rok akademicki, wyjątkowo trudny rok, wobec czekających nas zadań i wobec niełatwej sytuacji w Polsce i na świecie. Korzystając z faktu, że właśnie ten rok rozpoczynamy, chciałbym przypomnieć, dokąd chciałbym uniwersytet poprowadzić w najbliższej przyszłości. Zawsze chciałem

uniwersytetu przyjaznego dla ludzi, gdzie pracuje się spokojnie i gdzie nauka i prawda są najważniejsze. Wielu z tu obecnych takim nasz uniwersytet widzi już dziś. Jednak zadanie na kolejne lata jest trudniejsze: musimy jeszcze bardziej wzmocnić naszą pozycję jako ośrodka badawczego, zintensyfikować pozyskiwanie środków na badania, pozyskiwać młodych, zdolnych naukowców, zwiększyć liczbę publikacji w renomowanych czasopismach naukowych. Chcę stworzyć jak najlepsze warunki do realizacji tych zamierzeń, postawić na najnowocześniejsze technologie, na szybki i intensywny proces informatyzacji. Tylko w ten sposób będziemy w stanie prześcigać naszych naukowych konkurentów. Magnificencje, Wysoki Senacie, Szanowni Goście, Drodzy Koledzy i Studenci, mówiłem dziś o historii, teraźniejszości i przyszłości Uniwersytetu. Pozostaje nam teraz jedynie wcielić wielkie plany w życie. Wspólnie.

Szanowni Państwo, rok akademicki 2011/2012 uważam za otwarty. *Quod bonum, felix, faustum, fortunatumque sit.*

❖❖❖

ŚWIĘTUJEMY POD HASŁEM WSPÓLNEGO DZIEDZICTWA

Słowo dr. Guntera Pleugera
prezydenta Europejskiego Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą

Wasze Magnificencje, Panie i Panowie Profesorowie, Wasze Ekscelencje, Szanowni Państwo!

Jest dla mnie wielkim zaszczytem i wyróżnieniem móc przemawiać dziś do Państwa jako prezydent nowej Viadriny.

Przed dwustu laty, wraz utworzeniem Universitas litterarum Vratislaviensis, dawna Viadrina – a z nią liczni profesorowie, studenci i ich biblioteka – przeniosła się w górę Odry, do Wrocławia. W ten sposób nowa uczelnia również stała się Viadriną, czyli „położoną nad Odrą". Z wielką przyjemnością przysłuchiwałem się wierszom stworzonym z okazji połączenia się uczelni w roku 1811, które zostały odczytane podczas inauguracji roku jubileuszowego w Ogrodzie Botanicznym i które świadczą o entuzjastycznym i serdecznym powitaniu Viadriny we Wrocławiu.

Jest raczej dziełem przypadku, że dzisiejszy dzień zbiegł się ze świętem Jedności Niemieckiej, to znaczy z dniem, w którym na powrót zjednoczyły się dwa państwa niemieckie. Za sprawą wielu konkretnych przedsięwzięć i symbolicznych gestów – aby przypomnieć klęczącego w Warszawie kanclerza Willy'ego Brandta czy wspólną mszę z udziałem premiera Tadeusza Mazowieckiego i kanclerza Helmuta Kohla w nieodległej od Wrocławia Krzyżowej – ufność wszystkich naszych sąsiadów, a szczególnie Polski, w pokojowe dobrosąsiedztwo w Europie przewyższyła istniejące jeszcze uprzedzenia i lęki.

W tej atmosferze – nie tylko szczęścia niemieckiej jedności, lecz także nadziei na wspólną europejską przyszłość podzielonego ongiś kontynentu – powstała w 1991 roku nowa Viadrina. Uniwersytet Wrocławski wspierał ją od samego początku. Członkiem pierwszego Senatu uczelni był zmarły niestety przed kilkoma laty profesor Karol Jońca. Przyjazna współpraca z Uniwersytetem Wrocławskim w dziedzinie dydaktyki i badań naukowych trwa do dziś. Realizujemy wspólne pionierskie przedsięwzięcia, takie jak cyfryzacja biblioteki dawnej Viadriny. Projekt ten stanowi wzorcowy przejaw troski o nasze wspólne kulturowe dziedzictwo. Ściśle współpracujemy ze sobą także w innych dziedzinach – na przykład przyznając wspólnie z Centrum im. Willy'ego Brandta stypendia im. Fritza Sterna.

Dlatego raz jeszcze chętnie przytoczę słowa, które delegacja studentów nowej Viadriny wygłosiła 3 sierpnia tego roku na Rynku we Wrocławiu, z okazji otwarcia wystawy obrazującej historię Uniwersytetu Wrocławskiego: „Taka historia i tradycja współpracy to cenne dziedzictwo. Mamy szczęście: odziedziczyliśmy to, co inni w Europie muszą dopiero wypracować".

W obliczu tego wspólnego cennego dziedzictwa niech mi będzie wolno powtórzyć apel, który wygłosiłem już z okazji jubileuszu 200-lecia Akademii Medycznej we Wrocławiu w kwietniu tego roku. Jako prezydent Uniwersytetu wypełniającego szczególną niemiecko-polską i europejską misję zwracam się do niemiecko-polskiej społeczności akademickiej: kształtowanie stosunków niemiecko-polskich w jednoczącej się Europie to nasze wspólne zadanie. Dotyczy ono w sposób szczególny regionów niemiecko-polskiego pogranicza, położonych między Dreznem i Wrocławiem, Poczdamem i Poznaniem, Greifswaldem i Szczecinem. Na tej drodze czeka na nas wiele wyzwań, które stwarzają jednak wielką szansę wspólnego rozwoju. Wykorzystanie tej szansy w działalności naukowo-badawczej jest zadaniem wszystkich zgromadzonych na dzisiejszej uroczystości.

Dziękuję Uniwersytetowi Wrocławskiemu za to, że świętuje ten jubileuszowy rok pod hasłem naszego wspólnego dziedzictwa, kontynuując w ten sposób liczące ponad pięćset lat tradycje powstałej w 1506 roku Alma Mater Viadrina.

Aby ta dobra atmosfera współpracy towarzyszyła nam przez następne lata, przekazuję dziś Państwu z okazji jubileuszu 200-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego, jako symboliczny dar Europejskiego Uniwersytetu Viadrina, wybór około 100 publikacji naszych pracowników naukowych. Dzięki temu w jubileuszowym roku będzie we Wrocławiu obecny nie tylko księgozbiór dawnej Alma Mater Viadrina, lecz także nowe książki nowej frankfurckiej uczelni.

Niech żyje, rośnie i rozkwita Uniwersytet Wrocławski, niech żyje nasza przyjaźń i partnerstwo! Vivat, crescat, floreat!

❖❖❖

O WIELKOŚCI UNIWERSYTETU

Wykład prof. Bolesława Gintera
doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego

Niemal osiemdziesiąt lat temu, na początku 1932 roku, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, znakomity filozof i psycholog Kazimierz Twardowski wygłosił podczas uroczystości nadania mu godności doktora *honoris causa* Uniwersytetu Poznańskiego wykład zatytułowany: „O dostojeństwie Uniwersytetu". Wykład ten, ogłoszony drukiem w roku następnym, został niestety prawie zapomniany i dopiero w roku 1992 ukazał się ponownie w zbiorze jego artykułów wydanych pod tytułem: „Wybór pism psychologicznych i pedagogicznych". Po dwóch latach, z inicjatywy profesora Jana Woleńskiego, fragmenty tego wykładu zostały opublikowane w ukazującym się wówczas w Uniwersytecie Jagiellońskim czasopiśmie *Universitas*, nad którym jako prorektor sprawowałem opiekę. Dziś, choć w skromnej formie kilku refleksji pragnę nawiązać do owej wypowiedzi Kazimierza Twardowskiego, stanowiącej jego *credo* intelektualisty, uczonego i dydaktyka.

Wykład Kazimierza Twardowskiego, będący jednym wielkim hymnem na cześć uniwersytetu, kreśli jego wizję na podstawie funkcji i zadań, które pełnić powinien. „Dostojeństwo uniwersytetu płynie nie tylko z sędziwego wieku i chlubnej tradycji uczelni noszących tę nazwę, ma ono swe źródło w samej idei uniwersytetu, która się z biegiem czasu ustaliła i która wyznacza mu funkcję, jaką on ma pełnić w życiu zbiorowym współczesnej ludzkości i rozlicznych jej odłamów narodowych. Według tej idei zadaniem uniwersytetu jest zdobywanie prawd i prawdopodobieństw naukowych oraz krzewienie umiejętności ich dochodzenia. Rdzeniem i jądrem pracy uniwersyteckiej jest tedy twórczość naukowa, zarówno pod względem merytorycznym, jak i pod względem metodycznym. … Służąc temu celowi, uniwersytet istotnie promieniuje dostojeństwem, spływającym na niego z olbrzymiej doniosłości funkcji, którą pełni. Wszak niesie ludzkości światło czystej wiedzy, wzbogaca i pogłębia naukę, zdobywa coraz to nowe prawdy i prawdopodobieństwa – tworzy jednym słowem najwyższe wartości intelektualne, które przypaść mogą człowiekowi w udziale".

Mówiąc o wielkości uniwersytetu, nie można nie cofnąć się do schyłku wczesnego średniowiecza, kiedy to narastające zmiany cywilizacyjne w Europie, a zwłaszcza jej zachodniej części, spowodowały tworzenie się pierwszych organizmów uniwersyteckich, najpierw jedno-, a po krótkim czasie wielowydziałowych, łączących od początku dwie podstawowe funkcje: dydaktyczną i naukowo-badawczą. Kolejno

nadawane tym uczelniom prawa i przywileje zagwarantowane odpowiednimi statutami, a zwłaszcza wewnętrzna autonomia, prawo przybywania do miast i bezpiecznego w nich pobytu, wyłączenie spod jurysdykcji miejskiej, prawo do strajku i secesji z miasta, prawo swobodnego nauczania w całym ówczesnym chrześcijańskim świecie i wyłączne prawo nadawania stopni naukowych, rychło uczyniły z uniwersytetów centralne ośrodki nauki i wiedzy, skupiające zarówno wykładowców, jak i studentów, tworzących odpowiednie korporacje, z całej prawie Europy. Tak rozpoczynała się wielkość uniwersytetu.

W okres pełnego średniowiecza wkroczyła Europa zasobna w kilka uniwersytetów, które powstawały kolejno od końca wieku XI (Bolonia), przez cały wiek XII (Paryż, Oksford). W dwóch następnych wiekach ich liczba gwałtownie wzrastała, tak iż pod koniec średniowiecza działało na naszym kontynencie około osiemdziesięciu ośrodków uniwersyteckich. Wprawdzie różniły się systemem organizacji podporządkowanej dwóm wzorcom: bolońskiemu i paryskiemu, ale kilka podstawowych zadań realizowanych było powszechnie. Było to kształcenie w zakresie nauk takich jak: prawo, teologia, medycyna i sztuki wyzwolone, a także prowadzenie prac naukowych, w tym szczególnie badań podstawowych. Główne cele i zadania dla nowo powstałej uczelni średniowiecznej ujmuje w piękny sposób fragment aktu fundacyjnego Kazimierza Wielkiego dla Akademii Krakowskiej: „…postanowiliśmy w mieście naszym Krakowie wyznaczyć, obrać, ustanowić i urządzić miejsce, na którym by Studium Powszechne w każdym dowolnym wydziale kwitnęło, a dla przyszłości na wieczne czasy tym pismem jego istnienie zapewnić chcemy. Niechże więc tam będzie nauk przemożnych perła, aby wydała męże dojrzałością rady znakomite, ozdobą cnót świetne i w różnych umiejętnościach wyuczone; niechaj otworzy się orzeźwiające źródło nauk, a z jego pełności niech czerpią wszyscy naukami napoić się pragnący". Studium to zaś ma być szkołą, „…do której zjeżdżaliby się swobodnie i bezpiecznie mieszkańcy królestwa naszego i krajów przyległych, ale i inni z różnych części świata, pragnący nabyć przesławną perłę wiedzy". Nic dodać i nic ująć.

Realizując tak nakreślone cele, uniwersytety średniowieczne przyczyniły się w decydującym stopniu do powstania przełomu umysłowego i rozkwitu zarówno intelektualnego, jak i kulturowo-cywilizacyjnego ówczesnej Europy, kształcąc zaś studentów przybywających z jej najdalszych nawet zakątków, promieniowały światłem wiedzy i nauki na cały kontynent, a pod koniec, zwłaszcza w wieku XV, także poza jego granice. Zdaniem wielu historyków mediewistów, korporacje profesorów tworzyły rodzaj trzeciej, acz nieformalnej władzy, władzy intelektu, w wielu krajach Europy uzupełniającej, i to skutecznie, dwa jej podstawowe filary: władzę świecką i władzę duchowną, a niekiedy nawet z nimi konkurując. Tak wielkość Uniwersytetu się ugruntowywała.

Rozwój i szybko za nim idący rozkwit uniwersytetów ograniczony został mocno, a następnie wyraźnie zahamowany, głównie około połowy XVI wieku. Przyczyn było wiele, w tym niepoślednią rolę odegrały ruchy religijne, zwłaszcza reformacja i kontrreformacja. Ten stan nie trwał jednak długo i już w wieku XVII, a szczególnie XVIII i XIX nastąpił kolejny okres świetności związany z powstawaniem nowych, licznych uczelni uniwersyteckich o nowych programach nauczania, realizowanych nowymi środkami i sposobami, w oparciu o prace badawcze prowadzone w ramach nowo tworzących się dyscyplin naukowych. Jednocześnie uniwersytety zachowywały na ogół dawną, średniowieczną strukturę i uprawnienia, przy poszanowaniu podstawowej zasady łączenia nauczania z badaniami naukowymi oraz przestrzeganiu wolności nauki i dążenia do prawdy. Z niewielkimi wyjątkami, te podstawowe zasady obowiązywały powszechnie, reformy zaś służące do usprawnienia procesu dydaktycznego i postępowania badawczego pozwoliły na ukształtowanie się nowoczesnego uniwersytetu europejskiego i większości coraz liczniejszych uniwersytetów pozaeuropejskich. W kształtowaniu i rozwoju owego nowożytnego uniwersytetu przodowały Niemcy, Włochy i częściowo Niderlandy. W Polsce pod koniec epoki przedrozbiorowej i po pierwszym rozbiorze, zreformowanie i unowocześnienie uniwersytetu dokonane zostało, jak wiadomo, przez Hugona Kołłątaja na zlecenie Komisji Edukacji Narodowej. Był to dla uniwersytetów nowy okres świetności i wielkości.

W wieku XX idea tworzenia uniwersytetów objęła już cały świat, co spowodowało zróżnicowanie struktury, organizacji, a nawet sposobów realizacji głównych celów i zadań poszczególnych uczelni w różnych krajach. Charakterystyczne było jednak drastyczne ograniczenie swobody działań i wolności nauczania w krajach o ustroju totalitarnym, takich jak Związek Radziecki, a potem Niemcy czy Włochy, gdzie całkowicie podporządkowano uniwersytety centralnej władzy i narzucono im ideologię przez te władze preferowaną. Niszczenie swobodnej myśli typowej dla środowisk uniwersyteckich ma zresztą tradycje sięgające w głąb historii i trwa do czasów współczesnych. Nasila się znacznie w czasach rewolucji, a najlepszych tego przykładów dostarcza rozwiązanie wszystkich uniwersytetów we Francji podczas rewolucji z 1789 roku czy wypędzenie kadry profesorskiej uniwersytetów chińskich do pracy na roli lub w raczkującym wówczas przemyśle podczas tak zwanej rewolucji kulturalnej. Rewolucje mają to zresztą do siebie, że inspirowane często przez intelektualistów stają się wkrótce ich grobem.

Polskie uniwersytety, bo o nich głównie będzie obecnie mowa, ucierpiały najmocniej w swej historii w czasie okupacji hitlerowskiej. Ich zamykanie i likwidowanie rozpoczęła pamiętna „Sonderaktion Krakau" przeprowadzona przez gestapo w listopadzie 1939 roku. W jej wyniku aresztowano, a następnie osadzono w obozach koncentracyjnych stu kilkudziesięciu profesorów i asystentów uczelni krakowskich, głównie Uniwersytetu Jagiellońskiego, z których kilkudziesięciu zmarło na skutek wycieńczenia, głodu i chorób. Mniej znana, lecz równie tragiczna w skutkach była akcja przeprowadzona przez niemieckich okupantów wspólnie z ukraińskim batalionem Nachtigall, która doprowadziła do aresztowania, a następnie rozstrzelania kilkudziesięciu intelektualistów, w tym profesorów Uniwersytetu Lwowskiego, w lipcu 1941 roku. Nie można również zapomnieć o zamordowaniu, na polecenie władz sowieckich, w Katyniu i innych miejscach kaźni dalszych, co najmniej kilkudziesięciu profesorów i asystentów z różnych polskich uniwersytetów. Ten czarny okres był jednak także okresem chwały i wielkości uniwersytetów. Zatrudnieni w nich poprzednio nauczyciele akademiccy rychło podjęli zagrożone wówczas utratą życia tajne nauczanie, które stopniowo objęło wszystkie niemal wydziały przedwojennych uczelni. Były to nieraz działania heroiczne, ale skuteczne, w postaci wykształcenia i wypromowania znacznej liczby absolwentów, którzy wraz z ocalałymi profesorami gotowi byli do podjęcia wielkiego trudu wznowienia normalnej działalności w ponownie otwartych, po zakończeniu wojny, uczelniach.

Wznowienie działań niemal nazajutrz po zakończeniu wojny, dokonane ogromnym wysiłkiem zarówno nauczycieli akademickich, jak i studentów, rozpoczęło niestety krótki okres kolejnego rozkwitu uniwersytetów polskich. Wnet jednak władza, w znacznej części przywieziona na bagnetach żołnierzy radzieckich, pokazała swe prawdziwe oblicze, typowe dla rządów totalitarnych. Zakazano wykładania i relegowano z uniwersytetów wielu światowej rangi uczonych, typowe zaś dla okresu okupacji fizyczne niszczenie inteligencji zastąpione zostało niszczeniem ich psychiki i zasad moralnych. Duchowa i umysłowa niezależność, nieodzowna w pracy badawczej i dydaktycznej, była w coraz większym stopniu krępowana narzuconą i „jedynie słuszną" doktryną ideologiczną sterowaną przez władze państwowe.

Rychło podjęto kroki administracyjne, mające na celu rozbicie ukształtowanej w ciągu wieków wspólnoty akademickiej, owej *universitas*, stanowiącej spoiwo struktury uczelni i istotę wspólnego dążenia do prawdy. Uważając, nie bez słuszności zresztą, iż uniwersytety są siedzibami oporu duchowego i miejscami utajnionej, a niekiedy nawet całkiem jawnej opozycji, dokonano na początku lat pięćdziesiątych ich niezwykle bolesnego okaleczenia, odrywając od poszczególnych uczelni niemal połowę lub nawet więcej niż połowę wydziałów. Z pojedynczych wydziałów tworzono następnie często kadłubowe samodzielne uczelnie o narzuconych z góry władzach, którymi znacznie łatwiej było sterować.

W tym samym czasie z podobnych przyczyn zlikwidowana została Polska Akademia Umiejętności jako relikt „burżuazyjnej myśli" i powołana Polska Akademia Nauk z jej podwójną strukturą: z jednej strony korporacyjną, z drugiej zaś instytutową. Na wzór i podobieństwo systemu panującego w Związku Radzieckim i w innych państwach pozostających w obrębie tak zwanej żelaznej kurtyny instytuty Polskiej Akademii Nauk miały zachować wyłączność na prowadzenie badań naukowych, uniwersytetom zaś pozostawiono działalność dydaktyczną. Dokonano tym samym złamania trwającej od stuleci jedności funkcji dydaktycznych i naukowo-badawczych, a jednocześnie próby skłócenia środowisk naukowych według zasady *divide et impera*. Dzięki niezłomnej postawie zdecydowanej większości środowisk zarówno uniwersyteckich, jak i Polskiej Akademii Nauk planów tych nie udało się w pełni zrealizować. Wyrazem uznania i odbiciem tego w świadomości społeczeństwa była w tych latach niezwykle wysoka pozycja uni-

wersytetów, a także ich pracowników, zwłaszcza profesorów, w rankingach dotyczących zaufania społecznego do zawodów i instytucji.
Jak dalekie i nieosiągalne wówczas były słowa z cytowanego już wcześniej wykładu Kazimierza Twardowskiego, będące rodzajem jego testamentu duchowego. „Możność spełniania właściwych uniwersytetowi zadań jest uwarunkowana jego bezwzględną duchową niezależnością. Duchową, bo materialnie uniwersytet, o ile nie stoi o własnych siłach, będzie zawsze zależny od tego czynnika, który mu daje finansowe podstawy istnienia i wyposaża go w środki pracy. Ale ci, co uniwersytety fundują i utrzymują, dowiedliby zupełnego niezrozumienia istoty uniwersytetu, gdyby chcieli w czymkolwiek krępować jego pracę, z góry zastrzegać się przeciw pewnym jego wynikom, wskazywać, jakie rezultaty byłyby pożądane. I gdyby nawet wyniki pracy naukowej były niemiłe tym, którym on zawdzięcza swój byt, nie wolno by w tym upatrywać uprawnienia do nakładania mu jakichkolwiek więzów, do stosowania jakichkolwiek ograniczeń. Albowiem badania naukowe rozwijać się i owoce nieść mogą tylko wtedy, gdy nie są niczym krępowane ani zagrożone".
Przemiany polityczne z roku 1989, z którymi związane było odzyskanie pełnej suwerenności opartej na w pełni demokratycznym ustroju, stworzyły szanse na realizację wyrażonych wyżej postulatów, a tym samym wkroczenie naszych uniwersytetów w kolejny okres rozkwitu i świetności. Czy szanse te zostały wykorzystane? Z pełnym przekonaniem można odpowiedzieć, że tylko w niewielkim stopniu. W dalszym ciągu szkoły wyższe, a szczególnie uniwersytety są permanentnie niedofinansowane, pomimo obłudnych zapewnień kolejnych władz państwowych o ich wielkim zainteresowaniu sprawami nauki i nauczania. Dla ułagodzenia sporej części środowisk uczelni publicznych, zwykle marnie opłacanych, powołuje się do życia dziwne i bezsensowne twory zwane uniwersytetami „z przymiotnikiem", w naiwnej i złudnej nadziei, iż za zmianą nazwy pójdzie automatycznie polepszenie jakości. Żywiołowy rozwój różnego rodzaju szkół wyższych rozmaitego autoramentu, obok pozytywnego zjawiska w postaci dynamicznego wzrostu stopnia scholaryzacji, powoduje także zjawiska negatywne, a nawet niebezpieczne, choćby w postaci osławionej wieloetatowości. Podejmowanie pracy na kilku uczelniach jednocześnie pociąga za sobą, w sposób oczywisty, całkowite zerwanie koniecznej w nauczaniu uniwersyteckim relacji mistrz – uczeń. Dodatkowym negatywnym efektem takich sytuacji jest z konieczności osłabienie tempa pracy naukowo-badawczej lub jej maksymalne ograniczenie, bez której z kolei nie ma mowy o prowadzeniu dydaktyki na odpowiednio wysokim poziomie.
Oprócz błędów systemowych z nieśmiałymi próbami poprawy w postaci kolejnych nowelizacji ustawy o szkołach wyższych, szereg negatywnych zjawisk obserwować można wśród samych nauczających, od asystentów do profesorów włącznie. Erozji ulegają dobre obyczaje akademickie i normy etyczne. Następuje relatywizacja takich pojęć, jak prawda czy moralność. Zapomina się o takich słowach, jak honor czy etos pracy nauczyciela akademickiego. Wprawdzie zjawiska takie występowały także w przeszłości, po pierwsze jednak nie aż z tak dużym nasileniem, po drugie zaś poddawane były powszechnej krytyce i negatywnemu osądowi, a nieetyczne zachowania spotykały się wręcz z ostracyzmem. Dziś przechodzi się nad tymi sprawami do porządku dziennego i rzadko zachowania nielicujące z dobrymi obyczajami uniwersyteckimi są potępiane. Skutkuje to osłabieniem autorytetu uczonego, zwanego często „naukowcem", a także rangi uniwersytetu postrzeganego w odczuciu społecznym bardziej jako przedsiębiorstwo niż instytucja.
Co zatem z wyeksponowaną w tytule tego wystąpienia wielkością? Kto i w jaki sposób ma tę wielkość przywrócić? Na wielkość ową pracują i o niej decydują wprawdzie wszyscy członkowie społeczności uniwersyteckiej: studenci, asystenci, pracownicy administracji i obsługi, ale tak jak na samym początku, w średniowieczu, szczególną i najbardziej eksponowaną częścią owej społeczności są profesorowie. To my jesteśmy najbardziej odpowiedzialni za to, co nazywane jest dobrym imieniem uczelni i co jest jej misją w społeczeństwie. To my w sposób szczególny jesteśmy depozytariuszami ponad dziewięćsetletniej tradycji i strażnikami idei uniwersyteckiej, tej idei, której istotą, jak wiemy, jest wspólne dążenie do prawdy i tej prawdy przekazywanie. To na nas ciąży obowiązek inicjowania koniecznych zmian i nadawanie im kierunku. Wreszcie to my powinniśmy chronić całe środowisko przed manipulacjami polityków i walczyć z ich błędnymi nieraz decyzjami i jeszcze gorszą od tego bezczynnością środowisk akademickich. To od nas, Panie i Panowie profesorowie, zależy w głównym stopniu to, czy nasz Uniwersytet znów stanie się wielki. Ja, jako niepoprawny optymista, wierzę głęboko, że takim się znowu stanie.

❖❖❖

KUŹNIA NOBLISTÓW CZY PROWINCJONALNA UCZELNIA NA PERYFERIACH RZESZY? UNIWERSYTET WROCŁAWSKI NA EDUKACYJNEJ MAPIE EUROPY W LATACH 1811–1945

Wykład inauguracyjny prof. Jana Witolda Harasimowicza

Jeśli próbowano by mierzyć rangę jakiegoś kraju dawnością i renomą jego uniwersytetu, Śląsk nie miałby w takiej konkurencji żadnych szans. Już w średniowieczu utworzono bowiem wyższe szkoły akademickie we wszystkich krajach sąsiednich: Austrii, Czechach, Brandenburgii, Saksonii i Polsce, a także nieco dalej na północ – w Meklemburgii i na Pomorzu. W pierwszej połowie XVI wieku dołączył do tej grupy pruski uniwersytet w Królewcu, w drugiej połowie tego samego stulecia – polsko-litewski uniwersytet w Wilnie. Mieszkańcy Dolnego i Górnego Śląska musieli w tym czasie wędrować po nauki do Krakowa, Pragi, Wiednia, Wittenbergi, Frankfurtu nad Odrą i Lipska, by dopiero stamtąd, po uzyskaniu pierwszych akademickich szlifów, podejmować dalsze wyprawy edukacyjne – do Francji, Anglii i Włoch.
Lokalne elity, skupione głównie wokół rady miejskiej Wrocławia, uważały brak własnej uczelni wyższej za skazę na świadomie i konsekwentnie budowanym prestiżu stolicy Śląska. W 1505 roku, na fali humanistycznego laicyzmu, który kazał światłym władcom Saksonii i Brandenburgii powołać do życia nowoczesne uniwersytety w Wittenberdze i Frankfurcie nad Odrą, podjęto pierwszą próbę utworzenia takiej samej uczelni we Wrocławiu. Mieszczanom udało się namówić Władysława II Jagiellończyka, króla Czech i Węgier oraz zwierzchniego księcia Śląska, do wydania bulli fundacyjnej uniwersytetu, w której kosztami utrzymania uczelni obarczono głównie instytucje kościelne. Zakładano, że król, sprawujący patronat nad nazbyt hojnymi fundacjami swoich poprzedników, w tym nad najlepiej uposażoną kolegiatą Świętego Krzyża na Ostrowie Tumskim, wyrówna w ten sposób nigdy niespłacone zobowiązania władzy zwierzchniej wobec miasta.
Inicjatywa powołania uniwersytetu na koszt Kościoła była w tym czasie, dwanaście lat przed wystąpieniem Marcina Lutra, jeszcze przedwczesna. Duchowieństwo Ostrowa Tumskiego oprotestowało królewską bullę, która – wobec braku akceptacji papieża – nie weszła w życie. Wkrótce Śląsk ogarnęła reformacja, a jej lokalny przywódca, książę legnicki Fryderyk II Piast, ponowił próbę utworzenia pierwszego śląskiego uniwersytetu, jednak już nie we Wrocławiu, lecz w Legnicy. Decyzję o utworzeniu uczelni w głównym mieście swojego księstwa podjął w 1526 roku, trzy lata po tym, jak nabył od szlacheckich właścicieli zachodnią część dawnego księstwa oleśnickiego, z Wołowem, Ścinawą i Lubiążem. Liczył z pewnością na to, że uda mu się zsekularyzować najstarszy i najbogatszy klasztor Cystersów na Śląsku, a jego skonfiskowane dobra obrócić na potrzeby uniwersytetu. Srogo jednak się rozczarował, gdyż z jednej strony sprowadzeni do Legnicy profesorowie uwikłali się w zajadłe spory teologiczne, z drugiej zaś król Ferdynand I Habsburg odmówił księciu prawa do skorzystania względem Lubiąża z *ius reformandi*. Argumentował, a opinię tę podzielił sejm śląski, że Fryderyk nie ma do nowych nabytków terytorialnych pełnych praw dziedzicznych.
Uniwersytet w Legnicy, targany konfliktami i słabo uposażony, przetrwał jedynie dwa lata. Niewiele dłuższy był żywot jeszcze jednej edukacyjnej efemerydy – akademickiego gimnazjum w Bytomiu Odrzańskim, utworzonego na początku XVII wieku i zamkniętego przez władze habsburskie po klęsce protestanckich

Podziękowania

Wkroczyliśmy w rok akademicki 2011/2012. Pragnę z tej okazji serdecznie podziękować całej społeczności akademickiej za pełne serca zaangażowanie w minionym roku oraz za tak liczne uczestnictwo w uroczystej inauguracji kolejnego roku akademickiego.
Dziękuję pracownikom Biura Promocji i Informacji za sprawną organizację uroczystości.

Prof. dr hab. Marek Bojarski
Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego

wojsk powstańczych na Białej Górze w 1620 roku. Uczelnia ta, ufundowana przez możny ród Schönaichów, cieszyła się wielką popularnością wśród zwolenników kalwinizmu, a jej uczniami było wielu przedstawicieli tego wyznania z terenu Polski.
Sukcesem, i to połowicznym, zakończyła się dopiero czwarta próba utworzenia uniwersytetu na Śląsku, podjęta przez zakon jezuitów i wsparta siłą władzy cesarskiej Ferdynanda III oraz Leopolda I. Ten pierwszy oddał jezuitom w użytkowanie swój wrocławski zamek, drugi zaś przekazał im na własność tereny zamkowe i wydał w 1702 roku złotą bullę fundacyjną Akademii, nazwanej na jego cześć Leopoldyńską. Akademia składała się tylko z dwóch wydziałów: teologii (katolickiej) i filozofii; utworzenie dwóch następnych – prawa i medycyny – odłożono na później. Wznoszenie okazałego gmachu uczelni, dobrze nam wszystkim znanego, przeciągnęło się aż do drugiej połowy lat 20. XVIII wieku, gdyż protestancka rada miejska Wrocławia wykorzystywała każdy pretekst, aby stabilizację ultrakatolickiej uczelni opóźnić i utrudnić. Aż do końca habsburskich rządów na Śląsku Uniwersytet Wrocławski nie miał wielkiego prestiżu. Uważano go – chyba nie do końca słusznie – za uczelnię staromodną i obskurancką. Ideałom stanów śląskich, w większości protestanckich, odpowiadała bardziej Królewska Józefińska Akademia Rycerska w Legnicy, w której zarówno w odniesieniu do profesury, jak i do studentów obowiązywały sztywne rygory parytetu wyznaniowego. Stwarzało to większe poczucie wolności, drogie młodzieży szlacheckiej, dlatego przedstawiciele wybitnych arystokratycznych rodów, także polskich, częściej posyłali swoich synów po nauki do Legnicy niż do Wrocławia.
Przejście Śląska pod panowanie brandenbursko-pruskich Hohenzollernów, potwierdzone po raz pierwszy pokojem preliminarnym wrocławskim w 1742 roku, a następnie pokojem w Hubertusburgu w roku 1763, dodatkowo skomplikowało sytuację Akademii Leopoldyńskiej.
Do tej pory osłabiała ją tylko niechęć protestanckiego miasta, teraz doszła niechęć całego protestanckiego państwa, stającego się stopniowo jedną z europejskich potęg. Król Fryderyk II, zwany Wielkim, był jednak zbyt wytrawnym politykiem, by arbitralnie zlikwidować jedyną katolicką uczelnię w swojej monarchii. A mógł to bez trudu uczynić choćby z tego względu, że z dniem 21 lipca 1773 roku zakon jezuitów został przez papieża Klemensa XIV rozwiązany. Władze pruskie przez trzy lata powstrzymywały się od oficjalnego ogłoszenia tej decyzji, pracując intensywnie nad nowym ustrojem szkolnym, zakładającym wstąpienie wszystkich eksjezuitów do służby państwowej. Kuratelą państwową objęto też majątki ziemskie, przekazane przez Habsburgów jezuitom na potrzeby Akademii. Uniwersytet, nadal składający się tylko z dwóch wydziałów, stawał się coraz bardziej „państwowy", choć był przez absolutystyczne państwo pruskie nie tyle wspierany, ile tolerowany. Stopniowe integrowanie go z systemem edukacyjnym całej monarchii zakończyło się w roku 1800, kiedy to ostatecznie zniesiono wszelkie pozostałości jezuickiej tradycji.
Początek wieku XIX przyniósł wydarzenia, które wstrząsnęły całym ówczesnym światem, a Królestwem Prus w szczególności. Fryderycjańska machina państwowa, pod rządami Fryderyka Wilhelma II, bratanka „wielkiego Fryca", mocno nadwątlona, rozsypała się niczym domek z kart w konfrontacji z armią dowodzoną przez „rozum na koniu", jak patetycznie nazwał Napoleona Bonapartego słynny niemiecki filozof Georg Wilhelm Friedrich Hegel. Porażka militarna i polityczne uzależnienie nie stały się jednak czynnikiem paraliżującym – wręcz przeciwnie, zmobilizowały elity intelektualne Prus do wielkiego wysiłku modernizacji państwa, w tym jego systemu edukacyjnego. Zabłysło zielone światło dla wolnej myśli, wykluwającej się od połowy XVIII wieku na uniwersytetach w Halle i Getyndze, owładniętych ideałami oświecenia. Wychowanek Getyngi, wybitny filozof i językoznawca Wilhelm von Humboldt, stanął na czele komisji opracowującej politykę edukacyjną państwa. Główną rolę miał w niej odgrywać nowoczesny uniwersytet. We wstępie do słynnego memorandum Humboldta *Über die innere und äußere Organisation der höheren wissenschaftlichen Anstalten in Berlin* czytamy: „Pojęcie wyższych instytucji naukowych jako szczytowego zjawiska, w którym zbiega się wszystko, co bezpośrednio dotyczy moralnej kultury narodu, opiera się na tym, że są one powołane do tego, by uprawiać naukę w najgłębszym i najszerszym znaczeniu tego słowa, i oddać ją jako niezamierzony, ale sam w sobie odpowiednio przygotowany materiał w celu duchowego i moralnego kształcenia. Ich istota polega przeto na tym, że wewnętrznie łączą obiektywną naukę z subiektywnym kształceniem, a zewnętrznie – ukończoną naukę szkolną z rozpoczynającym się samodzielnym studiowaniem, czy też raczej powodują przejście od jednego do drugiego. Głównym punktem widzenia pozostaje wszak nauka. Pojmuje się ją bowiem właściwie, jeśli pozostaje sama w sobie i w całości czysta, choć zdarzają się pojedyncze odstępstwa".
Wedle idei Humboldta uniwersytet jest więc instytucją rozwijającą zarazem badania i kształcenie. Nie ma być jedynie miejscem zdobywania wiedzy przysposabiającej do określonego zawodu ani kształcenia w wąsko rozumianych celach społecznie użytecznych.
Najważniejszym celem nowego uniwersytetu jest „ukształtowanie siebie przez naukę": jednostka ma w nim kształtować siebie, a nie być kształconą, uczyć się rozumieć siebie w kategorii celu, a nie środka, zdobywać niezależność od zewnętrznych przymusów i konieczności. Klucz do ustawicznie podejmowanych i niemających końca prób pojęciowego ujęcia rzeczywistości w jej totalności stanowiła dla Humboldta filozofia. Miała ona być podstawą wykształcenia ogólnego, a jednocześnie przenikać wszystkie dziedziny wykształcenia specjalistycznego, włącznie z prawem i medycyną.
Dla uniwersytetu nowego typu najważniejsze były jego relacje z państwem. Według Humboldta państwo powinno stwarzać warunki niezbędne do swobodnego rozwoju nauki i kształcenia, „musi zatem próbować: *primo* troszczyć się o to, aby sprawnie funkcjonowały wyższe instytucje naukowe, *secundo* pilnować, aby nie zaprzestały swej działalności". „Musi ponadto – pisał dalej – utrzymywać jasny i stały podział ról między uniwersytetem i szkołą, a także być świadome, że właściwie nic samo nie powoduje ani spowodować nie może, że raczej przeszkadza, gdy się wtrąca". Państwo nie może wymagać od wyższych instytucji naukowych tego, co odnosi się bezpośrednio do niego, „lecz żywić przekonanie, że jeśli osiągną one swój cel, zrealizują także jego cele, i to z o wiele wyższego punktu widzenia, z takiego, z którego można zobaczyć dużo więcej i z którego mogą być zastosowane zupełnie inne siły i dźwignie niż te, które ono może samo uruchomić".
Opracowany przez Wilhelma von Humboldta program nowoczesnej uczelni państwowej został poddany od razu weryfikacji praktycznej: najpierw w założonym w 1810 roku Uniwersytecie Berlińskim, potem w kilku innych uczelniach na terenie Prus i całych Niemiec.
Wyraźne echa tego projektu pobrzmiewają także w hasłach programowych utworzonego dekretem Aleksandra I, cara Rosji i króla Polski, Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego. Podczas uroczystej inauguracji działalności tej uczelni, która odbyła się w kościele Świętego Krzyża w Warszawie w dniu 14 maja 1818 roku, jej pierwszy rektor, ksiądz profesor Wojciech Anzelm Szweykowski, mówił: „Uniwersytet nie bierze zasad od nikogo, sam je dla siebie i dla drugich wyszukuje, nie ufa żadnym, nawet i własnym, nawet powszechnie przyjętym, niczemu nie dowierza, wszystko roztrząsa, sprawdza i sprawdzone jeszcze drugim do sprawdzenia oddaje. W rzeczach naukowych nie zna wyższego nad własny sąd, chyba sąd świata uczonego, a i od tego wolno mu się jeszcze do potomności odwołać. Z tego

względu można by nazwać Uniwersytet najwyższym areopagiem wyobrażeń. Jak tamten sądził sprawy bez względu na osoby, tak ten twierdzenia i mniemania ludzkie, bez względu na to z czyich ust wyszły, kto je popiera lub dla kogo służyć mają za prawidła. Prawda sama jest u niego probierskim kamieniem ludzkich wiadomości. Z tej cechy Uniwersytetu wypływa, że on sam właściwie jest szkołą doskonalącą nauki i umiejętności. Inne instytuty kończą swój zawód, gdy rozszerzają i upowszechniają posunięte do stopnia pewnego wiadomości […]. Uniwersytet powinien nadto odkrywać niedostatek tychże wiadomości, uzupełniać je, prostować i obmyślać środki do zapewnienia się o gruntowności, nawet tych, które z czasem odkrytymi być mają".

Powołanie do życia nowego Uniwersytetu w Berlinie postawiło na porządku dnia pytanie o przyszłość starego brandenburskiego uniwersytetu krajowego we Frankfurcie nad Odrą, zwanego – od imienia Viadrusa, legendarnego boga rzeki Odry – Viadriną. Pod naciskiem śląskich elit w pruskich kręgach rządowych zrodziła się myśl, aby uczelnię tę przenieść do Wrocławia i połączyć z ową ledwie tolerowaną Leopoldiną. Sam akt połączenia na niewiele by się jednak zdał, gdyby nowa uczelnia opierać się musiała jedynie na zasobach materialnych swoich obu poprzedniczek. Potrzebny był do tego znacznie większy kapitał założycielski. Przyniosła go wielka sekularyzacja dóbr kościelnych, przeprowadzona na całym Śląsku w 1810 roku. Zniosła ona między innymi średniowieczny system prebendalny, wywłaszczając większość zgromadzeń klasztornych i kolegiackich, a nawet samą kapitułę katedralną. Dopiero więc teraz mógł zostać urzeczywistniony postulat twórców koncepcji wrocławskiego uniwersytetu jagiellońskiego z 1505 roku, by na potrzeby śląskiej uczelni wyższej obrócić źle wykorzystywane – jak już wtedy mniemano – kościelne beneficja.

Nowa uczelnia, Universitas litterarum Vratislaviensis, utworzona na mocy dwóch rozkazów gabinetowych króla Prus Fryderyka Wilhelma III, wydanych 24 kwietnia i 3 sierpnia 1811 roku, miała pięć wydziałów: Teologii Katolickiej, Teologii Ewangelickiej, Prawa, Medycyny i Filozofii. O ile na potrzeby nowych wydziałów Teologii Ewangelickiej i Prawa można było wykorzystywać istniejące już zasoby lokalowe w gmachu głównym i konwikcie św. Józefa, o tyle Wydział Medycyny stawiał pod tym względem o wiele wyższe wymagania. To głównie na jego potrzeby przeznaczono przejęte przez państwo nieruchomości na Ostrowie Tumskim, gdzie powstał Ogród Botaniczny i większość klinik. Z czasem zakłady naukowe Wydziału Medycyny ulokowane zostały także w innych obiektach poklasztornych, na przykład w kompleksie podominikańskim.

Państwowy Uniwersytet Wrocławski, przez pierwsze kilkadziesiąt lat istnienia zwany jeszcze „Wrocławską Viadriną", był uczelnią wyrosłą z tradycji oświecenia, nie mógł więc uprzywilejowywać żadnego z wyznań. Parytet obejmował nie tylko teologię, którą zorganizowano w dwa odrębne fakultety, lecz także filozofię, w której ramach utworzono osobną katedrę filozofii katolickiej i osobną filozofii ewangelickiej. Ideę parytetu próbowano zastosować do innych jeszcze nauk, na przykład historycznych, jednak ostatecznie do tego nie doszło. Natomiast instytucjonalizacji doczekało się z czasem wyznanie żydowskie: w 1888 roku utworzona została trzecia katedra filozofii, którą objął uczony pochodzenia żydowskiego, Jacob Freudenthal, wybitny i ceniony historyk filozofii, znawca Arystotelesa, judaistyczno-hellenistycznej filozofii religii oraz twórczości Spinozy.

Ideały wolności badań naukowych i politycznej autonomii uniwersytetu, głoszone z taką mocą przez Wilhelma von Humboldta, na Uniwersytecie Wrocławskim nie tylko w pełni akceptowano, lecz także konsekwentnie wprowadzano w życie. Nie zawsze było to jednak mile widziane przez władze państwowe, zwłaszcza po zwycięskiej insurekcji antynapoleońskiej, kiedy doszło do ponownej centralizacji władzy i zaostrzenia cenzury. Wybitny fizyk, mineralog i filozof przyrody Henrik Steffens, wsławiony patriotycznymi mowami wzywającymi studentów do walki z francuskim okupantem, wygłaszanymi w konwikcie św. Józefa w 1813 roku, kilka lat później stanął na czele wielkiego społecznego ruchu, sprzeciwiającego się tak zwanej pruskiej unii kościelnej, czyli połączeniu luteranizmu i kalwinizmu w jeden Ewangelicki Kościół Państwowy. Dopiero po wielu latach ruch ten, początkowo z całą mocą zwalczany, stał się oficjalnie uznanym Kościołem staroluterańskim. Inny wybitny uczony, lekarz, botanik, zoolog i filozof przyrody Christian Gottfried Daniel Nees von Esenbeck, znany wolnomyśliciel i liberalny demokrata, swoje zaangażowanie w tak zwaną rewolucję marcową i wydarzenia Wiosny Ludów przypłacił utratą profesury – i to bez prawa do emerytury państwowej. Podobny los spotkał jeszcze wcześniej filologa Augusta Heinricha Hoffmanna von Fallerslebena, twórcę niemieckiego hymnu narodowego, który w 1842 roku naraził się ministerialnym urzędnikom publikacją słynnych Pieśni niepolitycznych (*Unpolitische Lieder*).

Takich indywidualności, jak Steffens, Esenbeck i Fallersleben, było na pruskim Uniwersytecie Wrocławskim bardzo wiele. Wymieńmy tylko kilku najbardziej znanych profesorów różnych specjalności: teologa katolickiego Bertholda Altanera, teologa ewangelickiego Rudolfa Bultmanna, socjologa i ekonomistę Wernera Sombarta, anatoma i fizjologa Jana Evangelistę Purkyniego, chirurga Jana Mikulicza-Radeckiego, neurologa i psychiatrę Carla Wernickego, filozofa Wilhelma Diltheya, psychologa Williama Sterna, indologa Alfreda Hillebranda, slawistę Władysława Nehringa, matematyka Ernsta Eduarda Kummera, fizyka Gustava Roberta Kirchhoffa, astronoma Johanna Gottfrieda Gallego, mineraloga i geologa Carla Hintzego, geografa Josepha Partscha i biologa Ferdinanda Juliusa Cohna. Wiele barwnych postaci odnajdziemy także wśród byłych studentów wrocławskiej *Alma Mater*, by wymienić tylko dwóch, polskiemu sercu najbliższych: Floriana Ceynowę, przywódcę Kaszubów, i Wojciecha Korfantego, dyktatora III powstania śląskiego.

Skąd zatem bierze się opinia, rozpowszechniana od jakiegoś czasu przez niektórych polskich historyków, że niemiecki uniwersytet we Wrocławiu był uczelnią prowincjonalną, peryferyjną, mało w skali europejskiej znaczącą? Wystarczy dokładnie przestudiować obszerne relacje z jubileuszu stulecia uczelni, by się przekonać, że jest to sąd nieprawdziwy. W obchodach 1911 roku wzięły udział delegacje uniwersytetów ze wszystkich zakątków świata, w tym także tych najsłynniejszych – Harvardu, Oksfordu i Sorbony. Opinia o „prowincjonalności" stoi zresztą w jaskrawej sprzeczności z ugruntowanym przez liczne publikacje i tablice pamiątkowe przekonaniem, że do 1945 roku Uniwersytet Wrocławski był istną „kuźnią noblistów". Próbowano nawet powoływać się na dorobek Friedricha Bergiusa, Maxa Borna, Eduarda Buchnera, Paula Ehrlicha, Fritza Habera, Philippa von Lenarda, Theodora Mommsena, Erwina Schrödingera i Ottona Sterna dla podniesienia pozycji naszej uczelni w światowych rankingach.

W toku intensywnych badań, przeprowadzonych w ciągu ostatnich dwóch lat, wyłonił się nowy, bardziej zrównoważony obraz wrocławskiej *Alma Mater* sprzed 1945 roku. Spośród wymienionych laureatów Nagrody Nobla profesorami Uniwersytetu Wrocławskiego było przecież tylko czterech, przy czym dwaj wybitni fizycy, Philipp von Lenard i Erwin Schrödinger, wykładali tu zaledwie przez rok. Przez pięć lat, od 1854 do 1859 roku, profesorem we Wrocławiu był historyk i teoretyk prawa Theodor Mommsen, który Nagrodę Nobla – w dziedzinie literatury – otrzymał czterdzieści cztery lata później. Jedynym wrocławskim noblistą w pełnym tego słowa znaczeniu był chemik Eduard Buchner. Został on profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego w roku 1909, a więc dwa lata po otrzymaniu najwyższych naukowych laurów. Jego decyzja o objęciu ordynariatu we Wrocławiu wystawia najlepsze świadectwo ówczesnemu Instytutowi Chemii, usytuowanemu tuż obok gmachu głównego uczelni. Jak wiadomo, podwaliny pod rozwój tej placówki położył jeden z najwybitniejszych chemików XIX wieku – Robert Bunsen. Była ona oczkiem w głowie władz uczelni, miasta, rejencji i prowincji, a także władz centralnych w Berlinie, które nie szczędziły środków na jej rozwój.

Wydaje się, że u podstaw obu wspomnianych opinii, a więc zarówno tej, która podaje w wątpliwość rangę niemieckiego uniwersytetu we Wrocławiu, jak i tej skłonnej ją przeceniać na podstawie dość arbitralnie ustanowionych kryteriów, leży niezrozumienie idei nowoczesnego uniwersytetu, owej proklamowanej u schyłku oświecenia wspólnoty profesorów i studentów. Wilhelm von Humboldt pisał: „Stosunek między nauczycielem i uczniem ma się stać czymś zupełnie innym niż przedtem. Ten pierwszy nie jest już przeznaczony dla tego drugiego, obaj istnieją dla nauki. Praca profesora zależy od obecności studentów i bez nich nie mógłby jej rozpocząć. Gdyby się nie zebrali wokół niego dobrowolnie, byłby ich wyszukał, aby zbliżyć się do swojego celu przez połączenie wykształconej, ale przez to bardziej jednoznacznej i mniej aktywnej siły, z energią słabszych, ale bardziej bezstronnych i odważnych".

Zasady te wcielano w życie na wszystkich wydziałach Uniwersytetu Wrocławskiego. Dlatego nawet uczeni, którzy profesurę we Wrocławiu obejmowali na krótko, wyjeżdżali stąd bogatsi o nowe dokonania. Przykładem niech będzie jeden z największych religioznawców XX wieku, Rudolf Otto, który swoje najwybitniejsze dzieło przetłumaczone na dziesiątki języków pt. *Świętość*, napisał właśnie podczas krótkiego, zaledwie dwuletniego ordynariatu na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwer-

sytetu Wrocławskiego. Nie ulega wątpliwości, że główne tezy tej książki omawiał ze swoimi seminarzystami, a wybrane jej fragmenty referował słuchaczom swoich wykładów.

Kim byli owi seminarzyści, owi słuchacze wykładów Rudolfa Otto i wielu innych wybitnych wrocławskich profesorów? W przeważającej większości pochodzili z Dolnego i Górnego Śląska: w 1871 roku „miejscowi" stanowili 75,4% ogółu studentów Uniwersytetu Wrocławskiego, w 1914 roku niewiele mniej – 65,8%. Drugą pod względem liczebności grupą byli Wielkopolanie: w 1871 roku stanowili 12,7%, w 1914 roku – 9,8% ogółu studentów. „Wrocław i Gryfia to dwie najwięcej przez naszych uczęszczane wszechnice – pisał w 1883 roku poznaniak Teodor Choiński. – Powód prosty! W miastach tych żyje się tanio, prawie za bezcen, a przecież nie należy Poznańskie do dzielnic bogatych.

Zresztą blisko z Wrocławia do matusi, gdy bieda atakuje. A któryż by to ze studentów nie pokumał się choć raz z tą wielką w młodości przyjemnością, która się zwie pustą kieszenią".

Przez cały wiek XIX wśród studentów Uniwersytetu Wrocławskiego było bardzo niewielu mieszkańców Niemiec południowych i zachodnich – Badenii, Bawarii, Hesji, Nadrenii, Palatynatu i Wirtembergii. Na początku XX wieku ich liczba nieznacznie wzrosła, podobnie jak liczba przybyszów z Cesarstwa Austro-Węgier, głównie z terenu Galicji, oraz Cesarstwa Rosji, przede wszystkim z terenu dawnego Królestwa Polskiego. Nie zmieniło to jednak w sposób znaczący wspomnianych proporcji: wrocławska *Alma Mater* była uczelnią na wskroś „śląską". Żaden inny uniwersytet niemiecki nie był tak ściśle związany ze swoim regionem, nie reagował tak szybko na potrzeby jego gospodarki, nie badał tak gruntownie jego historii i kulturowego dziedzictwa. W tym sensie Uniwersytet Wrocławski był zaiste „prowincjonalny" – w sensie pełnego zespolenia ze swoim terytorialnym zapleczem. Dlaczego zatem w końcu XIX wieku „mógł mierzyć się z najlepszymi wówczas niemieckimi uniwersytetami", jak piszą znawcy historii Śląska z Norbertem Conradsem na czele. Odpowiedź jest prosta: po pierwsze – z wielką starannością dobierano tu kadrę profesorską, otwierając ścieżki kariery wielu „niespokojnym duchom", które gdzie indziej nie miały szans na wykazanie się, po drugie – społeczeństwo śląskie, z którego rekrutowała się większość studentów, było niezwykle zróżnicowane, barwne, a przez to dynamiczne i otwarte na nowe wyzwania. Wśród studentów Uniwersytetu Wrocławskiego byli zarówno synowie miejscowej profesury – przykładem niech będzie późniejszy noblista Max Born, jak i synowie drobnych przedsiębiorców i kupców z małych śląskich miasteczek, przedstawiciele zubożałej szlachty i bogatego chłopstwa. Oprócz Ślązaków-Niemców i Ślązaków posługujących się na co dzień językiem polskim lub gwarą śląską podejmowało studia wielu Żydów, w większości dobrze zadomowionych w niemieckiej kulturze i obyczaju.

Ten „śląski tygiel" narodowości i wyznań sprzyjał rozwojowi uczelni. Zwrócił na to uwagę wybitny językoznawca Theodor Siebs w swoim uroczystym wykładzie z okazji jubileuszu jej stulecia. To właśnie wtedy, w 1911 roku, Uniwersytet Wrocławski przemianowany został na „Śląski Uniwersytet Fryderyka Wilhelma". Zwykle zapominamy o pierwszej części tej nowej nazwy, a przecież była ona równie istotna jak imiona króla-założyciela.

To głębokie zakotwiczenie wrocławskiej uczelni w mieście i regionie miało swoje dobre i złe strony. O tych złych, czyli o szczególnej podatności Śląska i jego *Alma Mater* na ideologię nazistowską, co przejawiło się w nadzwyczaj gorliwym odbieraniu stopni naukowych uczonym pochodzenia żydowskiego, musimy oczywiście pamiętać – ku przestrodze, nie rzutują one jednak w żadnej mierze na naukową i dydaktyczną współczesność. O tych dobrych, czyli o silnym intelektualnym i emocjonalnym związku Ślązaków z ich uczelnią, o poczuciu dumy z jej naukowych osiągnięć, z piękna jej wspaniałej siedziby, musimy mówić znacznie więcej niż dotąd. Tę charakterystyczną dla Śląska więź jego mieszkańców z dziedzictwem kulturowym regionu dostrzegł już w 1847 roku wybitny polski poeta i pamiętnikarz Wincenty Pol. W jednym ze swoich listów, słanych ze Śląska do Polski, pisał: „Łatwo jest przystać do miast, które mają starożytne budowle, gdy, przeciwnie, wszystkie nowe miasta obudzają jakąś ckliwość i przesyt w krótkim czasie, bo są bez wrażeń głębszych. Pod tym względem nie można się uskarżać na Wrocław, bo ma treść głębszą i zdało mi się, że ten mimowolny wpływ, który wywiera architektura na człowieka, nie został bez śladu na jego mieszkańcach. Wpływ tej miejscowej historyczności jest na nich widoczny i zdaje się im dawać to pewne stanowisko w życiu, którego nie mają nowych miast mieszkańcy. Jest to uczucie odwiecznego obywatelstwa, wziętego w pusciźnie, które uzacnia człowieka na gruncie, a przynęca ku sobie z taką łatwością przychodnia. Bo ledwo nie trzy części życia bierze człek z przeszłości, a czwartą wyrabia dopiero za siebie i swój czas, w duchu powszechnego postępu. Gdzie tych trzech części brak – a brak ich w całych właściwych Prusiech prawie – tam otwiera się próżnia w życiu, której nawet w najszczęśliwszym razie nie ma czym zapełnić".

Tak chwaloną przez Pola „miejscową historyczność", to „uczucie odwiecznego obywatelstwa, wziętego w pusciźnie", zawdzięczał Wrocław swojemu Uniwersytetowi oraz licznym towarzystwom naukowym i kulturalnym, na czele z utworzonym już w 1803 roku Śląskim Towarzystwem Kultury Ojczystej. Co ciekawe, pojmowana tak samo „historyczność" nie była obca pierwszym profesorom polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego, którzy odbudowywali uczelnię ze zniszczeń wojennych z mocnym przeświadczeniem o konieczności kontynuacji jej najlepszych przedwojennych tradycji. Profesor Tadeusz Mikulski w wykładzie inauguracyjnym, wygłoszonym 21 listopada 1945 roku, tak oto mówił do swoich pierwszych studentów: „Witamy was dzisiaj, grupkę pionierów, która rozpoczyna studia polonistyczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Ale nie jesteście tu pierwsi. Polonistyka we Wrocławiu liczy sto lat historii. Katedra języków i literatur słowiańskich powstała tu w roku 1841". Podobne akcenty odnaleźć można w wykładach Władysława Podlachy, pierwszego polskiego profesora historii sztuki we Wrocławiu. Przedwojenny zestaw szklanych przezroczy do historii sztuki powszechnej różnych epok, wykorzystywany nadal w dydaktyce akademickiej, kazał uzupełnić o wykonane w tym samym formacie przezrocza do dziejów sztuki polskiej. Cała diateka służyła studentom tak długo, jak długo był sprawny przedwojenny projektor Zeissa.

W wielu instytutach i katedrach naszej uczelni, a także Akademii Medycznej i Uniwersytetu Przyrodniczego, zachowały się do dziś księgozbiory i zestawy pomocy naukowych, pochodzące sprzed 1945 roku. Pamiętamy o nich i będziemy się starali je pokazać w nowych pomieszczeniach muzealnych na parterze gmachu głównego. O wiele ważniejsza jest jednak pamięć o naukowych dokonaniach wrocławskiej Alma Mater w ciągu minionych dwustu lat. Nie była ona dotąd należycie pielęgnowana, choć w obrębie niektórych dyscyplin powstały już pierwsze opracowania o charakterze syntetycznym. Wiele obiecujemy sobie po międzynarodowej konferencji naukowej „Uniwersytet Wrocławski w kulturze europejskiej XIX i XX wieku", która obradować będzie w dniach 4–7 października w gmachu głównym i pobliskich budynkach przy ul. Kuźniczej i Szewskiej. Uczeni z dziesięciu krajów na sesjach plenarnych i w sekcjach przedmiotowych wygłoszą sto osiem referatów.

Bez gruntownej wiedzy o przeszłości uczelni, a w następnej kolejności miasta i regionu – nie uda nam się zakorzenić wśród nas samych i wśród naszych studentów owego tak chwalonego przez Wincentego Pola „uczucia odwiecznego obywatelstwa, wziętego w pusciźnie". A mamy przecież wszelkie dane po temu, aby taką pracę podjąć: zmienił się wprawdzie skład narodowościowy i wyznaniowy społeczności Wrocławia i Dolnego Śląska, ale jest ona – co potwierdził dobitnie okres transformacji ustrojowej – nie mniej dynamiczna, kreatywna i innowacyjna niż ta sprzed stu i więcej lat. Śląski *genius loci*, ucieleśniony między innymi w tej wspaniałej Auli, działa niezwykle skutecznie, choć niepostrzeżenie. I często dopiero przy jakiejś zupełnie przypadkowej okazji przekonujemy się, jak głęboko wrośliśmy w tę ziemię, jak bliskie są nam jej przeszłość i kulturowe dziedzictwo.

Jan Witold Harasimowicz, prof. dr hab., historyk sztuki i kultury, kierownik Zakładu Historii Sztuki Renesansu i Reformacji w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, od 2010 roku dyrektor Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego. Autor, współautor i redaktor naukowy wielu publikacji książkowych, m.in. „Kunst als Glaubensbekenntnis" (Baden-Baden 1996), „Atlas architektury Wrocławia" (Wrocław 1997–1998), „Sztuka i dialog wyznań" (Warszawa 2000), „Encyklopedia Wrocławia" (Wrocław 2000, 2. wyd. 2001, 3. wyd. 2006), „Dolny Śląsk (Wrocław 2007), „Adel in Schlesien" (München 2010), „Schwärmergeist und Freiheitsdenken" (Köln-Weimar 2010). Laureat Nagrody Kulturalnej Śląska Kraju Dolnej Saksonii (2004) i Nagrody Śląskiego Szmaragdu (2007). Doktor honoris causa Unwersytetu im. Marcina Lutra w Halle i Wittenberdze (2010).

Wykłady prof. Bolesława Gintera i prof. Jana Harasimowicza zostały przygotowane i wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

(zebr. kad)

Rok akademicki 2011/2012 uważam za otwarty! ➲ 1

Rektor UWr prof. Marek Bojarski zainaugurował nowy rok akademicki 3 października wygłoszeniem formuły „Quod bonum, felix, faustum, fortunatumque sit!". Doktorat h.c. podczas uroczystości przyjął archeolog prof. Bolesław Ginter, a Złote Medale UWr otrzymali chemik prof. Bogdan Marciniec i informatyk prof. Leszek Pacholski.

Nowe godło Uniwersytetu Wrocławskiego ➲ 18

Mamy nowego orła! Oczywiście czarnego i z charakterystyczną dla orłów dolnośląskich przepaską na piersi. Głowę ma dumnie uniesioną, w oku błysk, a w ogonie piór pięć. Wszystko dokładnie tak, jak chcieli znawcy heraldyki.

350-lecie Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie ➲ 19

11 października 2011 r. w budynku Lwowskiego Akademickiego Teatru Narodowego Opery i Baletu im. Salomei Kruszelnickiej odbyły się kulminacyjne uroczystości trwających przez cały rok obchodów jubileuszu 350-lecia Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie. W uroczystości wziął udział rektor naszej uczelni prof. Marek Bojarski.

Laury ➲ 20

Laury i wyróżnienia naszych pracowników, tytuły naukowe profesora, stypendyści ministerialni, nowy dziekan, sukces chóru „Gaudium", Uniwersytet Wrocławski nagrodzony przez Towarzystwo Miłośników Wrocławia. Szczegóły w numerze.

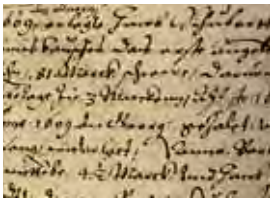

Średniowieczna encyklopedia powróciła do Biblioteki Uniwersyteckiej ➲ 49

Odnaleziony w jednym z londyńskich domów aukcyjnych XV-wieczny bezcenny rękopis, który został zrabowany podczas II wojny światowej, 27 września wrócił do Wrocławia.

Penitencjarno-resocjalizacyjna i społeczno-kulturowa mozaika w Meksyku ➲ 50

„México no hay dos". To bardzo popularne, funkcjonujące wśród społeczności meksykańskiej powiedzenie, które w wolnym tłumaczeniu oznacza, że „nie ma drugiego takiego kraju, jak Meksyk". Potwierdza to w znacznym stopniu materiał zebrany podczas wizyty studyjnej, jaką złożył w Meksyku pracownik naszego uniwersytetu dr Adam Szecówka – specjalista w zakresie penitencjarystyki i resocjalizacji.

PRZEGLĄD UNIWERSYTECKI
Pismo informacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego
Październik 2011, nr 10 (183), rok wydania XVII
ISSN 1425-798X
Wydawca: Uniwersytet Wrocławski, pl. Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław
Redaktor: Kazimiera Dąbrowska, e-mail: kada@adm.uni.wroc.pl
Adres Redakcji: pl. Uniwersytecki 1 (pok. 134), 50-137 Wrocław,
tel. 71 375-20-77, tel. kom. 601 739 097, fax 71 372-40-30
PU w internecie: http://www.bibliotekacyfrowa.pl – wersja kolorowa
Skład i druk: Drukarnia ARGI
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania artykułów.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych listów i opinii.

w numerze

ROK AKADEMICKI 2011/2012 UWAŻAM ZA OTWARTY! 1
♦ Prof. Bolesław Ginter doktorem honoris causa UWr 3
♦ Złote Medale UWr dla prof. Bogdana Marcińca i prof. Leszka Pacholskiego 5
REKRUTACJA NA STUDIA 2011/2012 7
GAUDEAMUS NA RYNKU 18
NOWE GODŁO UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO 18
350-LECIE UNIWERSYTETU IM. IWANA FRANKI WE LWOWIE 19
PROFESOR IGNACY SIEMION PODWÓJNIE UHONOROWANY 20
PROF. JACEK OTLEWSKI CZŁONKIEM ACADEMIA EUROPAEA 21
NAGRODA NAUKOWA LEOPOLDINA 2012 21
MEDAL MACEDOŃSKIEJ AKADEMII NAUK I SZTUK DLA PROF. JANA SOKOŁOWSKIEGO 22
NOWI PROFESOROWIE TYTULARNI 23
KALEJDOSKOP NAUKI 25
NOWI STYPENDYŚCI MINISTERIALNI 26
DR MAŁGORZATA ZAKRZEWSKA W AKADEMII MŁODYCH UCZONYCH I ARTYSTÓW 27
TEOFIL MOSKAL NAGRODZONY ZA DOKTORAT Z PRAWA FINANSOWEGO 28
„GAUDIUM" LAUREATEM MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU CHÓRALNEGO 29
UNIWERSYTET NAGRODZONY PRZEZ TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW WROCŁAWIA 30
NOWY DZIEKAN WYBRANY 30
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI W KULTURZE EUROPEJSKIEJ XIX I XX WIEKU 31
PO PROSTU AGNIESZKA 32
CZESŁAW MIŁOSZ I POECI ROSYJSCY 34
DWADZIEŚCIA LAT POD PATRONATEM NEHRINGA 34
REFLEKSJE PO FESTIWALU NAUKI 35
ŚLADAMI PROF. STANISŁAWA ZUBERA 36
GEOGRAFOWIE W KAZACHSTANIE 38
NAUKA PLUS BIZNES, CZYLI NETWORK SUNRISE 40
Z OBRAD SENATU UWr 41
NOWOŚCI WYDAWNICTWA UWr 42
♦ "Po prostu Agnieszka" 43
♦ Nowy kalendarz akademicki 44
NOWOŚCI OFICYNY WYDAWNICZEJ ATUT 45
PROSTO, CZWÓRKAMI DO NIEBA SZLI 46
ODESZLI NA ZAWSZE 47
♦ Wspomnienia 48
ŚREDNIOWIECZNA ENCYKLOPEDIA POWRÓCIŁA DO BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ 49
PENITENCJARNO-RESOCJALIZACYJNA I SPOŁECZNO-KULTUROWA MOZAIKA W MEKSYKU 50

♦ I okładka: Studenci po immatrykulacji w Auli Leopoldyńskiej, fot. Jerzy Katarzyński
♦ II okładka: Rok akademicki 2011/2012 uważam za otwarty!, fot. Jerzy Katarzyński
♦ III okładka: Penitencjarno-resocjalizacyjna i społeczno-kulturowa mozaika w Meksyku, fot. Adam Szecówka, Jerzy Mrożek
♦ IV okładka: Średniowieczna encyklopedia powróciła do Biblioteki Uniwersyteckiej, fot. Jerzy Katarzyński, MSZ

Gaudeamus na Rynku

W poniedziałek, 3 października, tradycyjnie na wrocławskim Rynku chóry wrocławskich uczelni po raz ósmy uroczyście odśpiewały hymn uniwersytecki Gaudeamus igitur.

Kilkudziesięciu śpiewaków z chórów Uniwersytetu Wrocławskiego, Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Przyrodniczego, Uniwersytetu Ekonomicznego, Akademii Muzycznej i Akademii Medycznej oraz zespołów z XVII i XII liceum i szkoły muzycznej przygotowywało się pod kierunkiem Izabeli Polakowskiej.

Uwagę przyciągali rektorzy wrocławskich uczelni ubrani w togi, wśród nich rektor naszej uczelni prof. Marek Bojarski. Przybyli także przedstawiciele władz miejskich, profesury i administracji uczelni. W imieniu rektorów rok akademicki otworzył prof. Bogusław Fiedor, przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry.

Muzycy z zespołu Małe Instrumenty zagrali swoją wersję pieśni akademickiej Johannesa Brahmsa z 1879 roku. Brahms dedykował fragment „Uwertury akademickiej" Uniwersytetowi Wrocławskiemu w podzięce za wyróżnienie go tytułem doktora honoris causa. Licznie zebrani wrocławianie i turyści obejrzeli też występ Teatru na Bruku. Spotkanie w Rynku relacjonowała TVP 3.

(kad)

– Niech nowy rok będzie dobry i szczęśliwy – mówił prof. Bogusław Fiedor, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego, przewodniczący Kolegium Rektorów

Chóry zaśpiewały Gaudeamus igitur…

Nowe godło Uniwersytetu Wrocławskiego

Mamy nowego orła! Oczywiście czarnego i z charakterystyczną dla orłów dolnośląskich przepaską na piersi. Głowę ma dumnie uniesioną, w oku błysk, a w ogonie piór pięć. Wszystko dokładnie tak, jak chcieli znawcy heraldyki.

28 września nowe godło Uniwersytetu Wrocławskiego zaakceptował Senat uczelni i wprowadził je do statutu uchwałą nr 89/2011.

Autorem godła jest grafik Marcin Fajfruk z Biura Promocji i Informacji UWr. Tradycję uszanował, modyfikacje, jakim orzeł był dość bezładnie poddawany w ciągu ostatniego półwiecza, usunął i wszystkie sugestie Rektorskiej Komisji Heraldycznej uwzględnił. Orzeł znów ma szpony, głowę dumnie uniesioną, w oku błysk, dziób drapieżny, tułów smuklejszy, a berła, które dzierży, przypominają berła, a nie lichtarze. Książę Henryk V Gruby, którego XIII-wieczna pieczęć była inspiracją dla twórców godła Uniwersytetu Wrocławskiego zarówno w 1946 roku, jak i teraz, byłby zadowolony.

Godło – symbol prestiżu i tradycji – zarezerwowane jest na okazje szczególnie uroczyste, stosowane będzie na uczelnianych pieczęciach i najważniejszych dokumentach, m.in. na dyplomach ukończenia studiów i dyplomach doktorskich. Decyzje o jego

Nowe godło UWr

Godło wycofane

Uniwersytet Wrocławski

Aktualne logo UWr

wykorzystaniu podejmować mogą tylko najwyższe władze uczelni – Senat i Rektor. Na co dzień – na materiałach promocyjnych i informacyjnych, na wizytówkach, papierze listowym i zaproszeniach, stronach internetowych, plakatach czy programach konferencji – używać będziemy nadal logo, czyli naszego znaku „firmowego". Logo jest elementem systemu identyfikacji wizualnej, który został wprowadzony zarządzeniem rektora w kwietniu 2009 roku. Przypomnijmy, że wtedy z powszechnego użycia zostało wycofane wcześniejsze godło uczelni. Wszyscy pracownicy Uniwersytetu Wrocławskiego po zalogowaniu się na stronie głównej mogą pobrać obowiązujące logo (zakładka „do pobrania" u dołu po prawej.) Więcej o historii naszego godła:www.uni.wroc.pl/o-nas/ciekawostki/orzeł-uniwersytecki.

(MPL)

Marcin Fajfruk, ur. 1978 r., absolwent Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej Uniwersytetu Zielonogórskiego (dyplom z grafiki warsztatowej w 2003 r.). Zajmuje się zarówno tworzeniem instalacji (ze wskazaniem na site-specific), obiektów i realizacji intermedialnych, jak i działaniem w przestrzeni klasycznych mediów: grafiki (warsztatowej oraz projektowej), malarstwa i rysunku. Mieszka we Wrocławiu i małym, górskim miasteczku Bardzie. Nieprzystawalność tych dwóch miejsc oraz przemieszczanie się są często punktem wyjścia do jego realizacji.

(fajfruk.com)

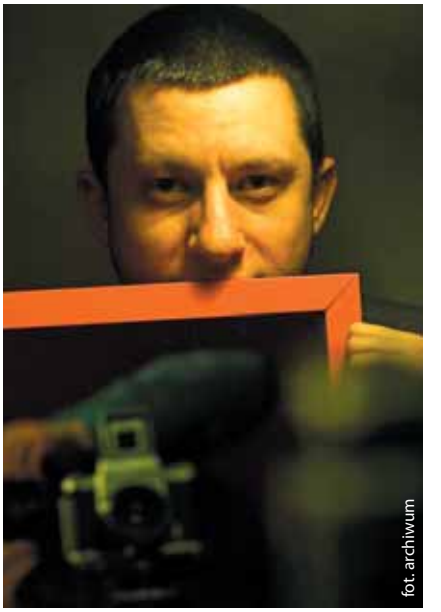

Marcin Fajfruk, autor godła

350-lecie Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie

11 października 2011 r. w budynku Lwowskiego Akademickiego Teatru Narodowego Opery i Baletu im. Salomei Kruszelnickiej odbyły się kulminacyjne uroczystości trwających przez cały rok obchodów jubileuszu 350-lecia Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie.

Wzięli w niej udział marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Grzegorz Schetyna, przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Wołodymyr Łytwyn, mer Lwowa Andrij Sadowy, przedstawiciele władz samorządowych i administracji rządowej lwowskiej obłasti oraz Kościołów i wyznań. Obecne były również delegacje instytucji i szkół wyższych współpracujących z lwowskim uniwersytetem z całego świata, a wśród nich przedstawiciele naszej uczelni na czele z JM Rektorem prof. Markiem Bojarskim. W trakcie akademii zasłużeni pracownicy uniwersytetu

W imieniu doktorów h.c. jubileuszu pogratulował prof. Marek Bojarski

Medalem 200-lecia państwowego uniwersytetu we Wrocławiu został uhonorowany prof. Iwan Wakarczuk, rektor lwowskiej uczelni

Uroczystość świętowano w budynku Lwowskiego Akademickiego Teatru Narodowego Opery i Baletu im. Salomei Kruszelnickiej

zastali odznaczeni odznaczeniami państwowymi i resortowymi.
W imieniu doktorów honoris causa gratulacje złożył prof. Marek Bojarski. W swoim wystąpieniu podkreślił ścisłe związki polskiej nauki i Uniwersytetu Wrocławskiego z uniwersytetem lwowskim, wspominając m.in. związanych z lwowską Alma Mater profesorów Stefana Banacha i Hugona Steinhausa, oraz rolę środowiska naukowego Lwowa w kultywowaniu współpracy międzynarodowej. Na ręce rektora Uniwersytetu im. Iwana Franki prof. Iwana Wakarczuka złożył jubileuszowy Medal 200-lecia państwowego uniwersytetu we Wrocławiu.
W tym samym czasie odbyła się również międzynarodowa konferencja pt. „Lwowski Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki – historia – wyzwania współczesności – wizja przyszłości", w której wzięli udział prelegenci z całego świata.

Jacek Przygodzki

Profesor Ignacy Siemion podwójnie uhonorowany

Konsorcjum Sigma-Aldrich i Polskie Towarzystwo Biochemiczne oraz redakcja czasopisma „Wiadomości Chemiczne" nagrodziły za badania naukowe i zasługi wydawnicze prof. Ignacego Z. Siemiona, chemika z naszej uczelni.

Podczas 5. Konferencji Polskiego Towarzystwa Biologii Eksperymentalnej Roślin, odbywającej się 6–9 września pod patronatem Rektora UWr i Prezydenta Wrocławia na naszym Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii, prof. Ignacy Siemion odebrał nagrodę Konsorcjum Sigma-Aldrich i Polskiego Towarzystwa Biochemicznego za osiągnięcia w badaniu kwasów nukleinowych, peptydów i białek.
Nagrodę przyznaje Międzynarodowa Kapituła pracująca pod kierownictwem prof. Jana Barciszewskiego z Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu. Otrzymało ją kilku wybitnych bioorganików, m.in. prof. Andrzej Legocki i były wiceprezes PAN prof. Wojciech Stec. Nagrodę wręczył prof. Andrzej Dżugaj, prezes Polskiego Towarzystwa Biochemicznego, z którym prof. Siemion pracował niegdyś w Zakładzie Biochemii Akademii Medycznej u prof. Tadeusza Baranowskiego.
Konferencję uświetnili wykładami prof. Adam Chmielewski, który mówił nt. „Evolutionary aesthetics as a meeting point of philosophy and biology", i prof. Przemysław Prusinkiewicz – nt. „From molecules to trees: Exploring plant development with computational models and simulations".
19 września w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, podczas 54. Zjazdu Naukowego PTChem i SITPChem, wręczono prof. Siemionowi, na wniosek Rady Redakcyjnej „Wiadomości Chemicznych", nagrodę specjalną za wieloletni wkład w rozwój, poziom i atrakcyjność czasopisma.
Prof. dr hab. Ignacy Z. Siemion jest emerytowanym profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Wrocławskiego. Studia chemiczne

fot. Władysław Wreszcz

Prof. Ignacy Z. Siemion z nagrodą Konsorcjum Sigma-Aldrich i Polskiego Towarzystwa Biochemicznego

ukończył na Uniwersytecie Moskiewskim w 1955 roku. Doktorat nauk technicznych obronił w 1964 roku na Politechnice Wrocławskiej, a w 1968 roku habilitował się na tej uczelni. Z Uniwersytetem Wrocławskim jest związany od 1969 roku. Tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskał w 1974 roku, a profesora zwyczajnego w roku 1981. Był kierownikiem Zakładu Chemii Organicznej na Wydziale Chemii UWr. Prace badawcze prowadził z chemii i stereochemii peptydów i białek. Wypromował 23 doktorów chemii, którzy z wielkim powodzeniem robią karierę naukową nie tylko na uczelniach krajowych, w instytutach PAN, lecz także na renomowanych uczelniach zagranicznych (USA, Japonia, Kanada). Spośród doktorów profesora czworo się habilitowało. Prof. Siemion jest autorem 9 książek, 275 prac oryginalnych opublikowanych w czasopismach krajowych i renomowanych czasopismach zagranicznych z bardzo wysokim Impact Factorem i ponad 140 artykułów przeglądowych oraz dotyczących historii nauki. Wyrazem uznanej pozycji naukowej Profesora jest jego udział i pełnione funkcje w wielu organizacjach, towarzystwach naukowych i radach redakcyjnych czasopism. Od 1976 roku był członkiem Polskiego Towarzystwa Chemicznego, w latach 1979–1983 przewodniczył Zarządowi oddziału wrocławskiego PTCh. Od 1980 r. był członkiem komitetu redakcyjnego „Wiadomości Chemicznych", a w latach 1983–1993 pełnił funkcję redaktora naczelnego „Wiadomości Chemicznych". W 1995 roku zainicjował publikowanie w „Wiadomościach Chemicznych" stałego felietonu pt. „Notatki chaotyczne". Z dużą znajomością historii chemii, ze swadą gawędziarza, prof. Ignacy Siemion opowiada o różnorodnych wydarzeniach ze świata chemicznego, umiejętnie przemieszcza się w czasie, znajdując trafne głębokie porównania faktów historycznych ze współczesnymi. Liczba „Notatek chaotycznych" Profesora sięgnęła osiemdziesięciu. Pierwszą trzydziestkę Profesor zebrał w tomie pt. „Lutium sapientiae, czyli notatek chaotycznych część pierwsza". Drugą zatytułował „Viridarium chymicum, czyli notatek chaotycznych część druga". Należy przytoczyć, że wielu czytelników, żeby nie powiedzieć, że prawie wszyscy, zaczynają lekturę „Wiadomości Chemicznych" od czytania felietonów Profesora. W pewnym okresie swojej działalności naukowej Profesor ujawnił i rozwinął głębokie zainteresowania historią chemii, które kontynuuje do chwili obecnej, będąc nieetatowym opiekunem Gabinetu Historii Chemii na Wydziale Chemii UWr. W 2009 roku ukazała się w serii „Rozprawy z dziejów nauki i techniki", wydanej przez Komitet Historii Nauki i Techniki PAN, książka prof. Ignacego Z. Siemiona „Wilno chemiczne do połowy XIX stulecia". Nowe dzieło historyczne Profesora traktuje o nauczaniu chemii i pracach badawczych chemików w Wilnie. Znaleźć w nim moż-

na także szkice o uczniach Śniadeckiego, do których należeli m.in. Ignacy Fonberg i Ignacy Domeyko. W 2010 roku została wydana kolejna książka „Rady zdrowotne wrocławskiego lekarza dla króla polskiego" Baltazara Ludwika Trallesa. Z języka łacińskiego przełożył to dzieło prof. Kazimierz Orzechowski, a wyboru dokonał i wstępem opatrzył prof. Ignacy Z. Siemion. Profesor cieszy się niekwestionowanym autorytetem naukowym w dziedzinie chemii organicznej i bioorganicznej. Służył zawsze wszystkim potrzebującym niezawodną i kompetentną radą w przygotowywaniu prac doktorskich, habilitacyjnych i monografii, budząc zawsze podziw i uznanie. Ma niezwykłe poczucie humoru, jest zawsze duszą towarzystwa, po mistrzowsku opowiada anegdoty. Profesor mimo pięknego wieku, bo na emeryturę przeszedł w 2009 roku, codziennie pojawia się w Gabinecie i wciąż przygotowuje nowe artykuły.

Kazimiera Lukjan

Nagroda Naukowa Leopoldina 2012

Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego ogłasza dziewiątą edycję konkursu dla pracowników naszej uczelni o nagrodę „Leopoldina" Niemiecko-Polskiego Towarzystwa UWr.

Nagroda „Leopoldina" przyznawana jest autorom prac, które stanowią istotny wkład w kulturę europejską i uwzględniają tematykę niemiecko-polską. Niemiecko-Polskie Towarzystwo UWr ustanowiło ją, aby wspierać młodą kadrę naukową. Aktualna wysokość nagrody to 20 tys. zł. Zostanie ona wręczona 12 maja 2012 roku w Auli Leopoldyńskiej na uroczystym posiedzeniu Towarzystwa.

Na konkurs można zgłaszać prace opublikowane lub przyjęte do druku w ciągu ostatnich dwóch lat. Mogą one mieć jednego lub kilku autorów. Wymagana jest pisemna zgoda wszystkich na udział w konkursie.

Do pracy należy dołączyć w wersji polskiej i niemieckiej: jej obszerne streszczenie, dwie krótkie recenzje sporządzone przez samodzielnych pracowników naukowych, a także życiorysy autorów i spisy ich publikacji.

Wnioski wraz z kompletem dokumentów przyjmuje Biuro Rektora UWr do 14 stycznia 2012 roku.

Prace oceni Kuratorium Nagrody, w którego skład wchodzą niemieccy i polscy profesorowie wybrani przez Zarząd Niemiecko-Polskiego Towarzystwa UWr.

Nagroda Naukowa „Leopoldina" dla pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego została ustanowiona przed ośmioma laty. Dotychczasowymi jej laureatami są: germanistka Anna Mańko-Matysik (2004), historyk sztuki Mateusz Kapustka (2005), historyk Joanna Wojdon (2006), germanista Piotr Chruszczewski (2006), prawniczka Dagmara Kornobis-Romanowska (2007), germanista Marcin Miodek (2008), prawnik Łukasz Machaj (2009), politolożka Izabela Wróbel (2010) i germanistka Marta Kopij (2011).

(MK, MPL)

Prof. Jacek Otlewski członkiem Academia Europaea

Dziekan Wydziału Biotechnologii prof. Jacek Otlewski dołączył do dwóch naukowców z naszej uczelni, zasiadających w największej organizacji naukowej w Europie. W Akademii jest teraz pięciu wrocławian.

Academia Europaea to największa ogólnoeuropejska akademia nauk. Powstała w 1988 roku z inicjatywy m.in. Royal Society oraz Szwedzkiej Królewskiej Akademii Nauk, która przyznaje Nagrody Nobla. Skupia ponad 2,5 tysiąca naukowców, wśród których jest 50 noblistów. Academia Europaea swoją siedzibę ma w Londynie, a w kwietniu tego roku została podjęta decyzja o utworzeniu biura Akademii we Wrocławiu. List intencyjny w tej sprawie podpisali prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz i prezydent Akademii Lars Walloe. Wrocławskie biuro będzie nazywało się Academia Europaea Knowledge Hub (Węzeł Wiedzy Akademii Europejskiej we Wrocławiu) i zostanie otwarte jeszcze w tym roku, w grudniu.

Na ostatnim zgromadzeniu ogólnym Academia Europaea wybrała nowych członków, m.in. profesora Jacka Otlewskiego, wybitnego biochemika zajmującego się białkami.

Prof. Jacek Otlewski na Spitsbergenie, czerwiec 2011 r.

Prof. Jacek Otlewski (ur. 1956), dziekan Wydziału Biotechnologii, kierownik Zakładu Inżynierii Białka, jest jednym z pięciu polskich członków European Molecular Biology Organisation. Jest członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk, koordynatorem programu badawczego projektu BioMed we Wrocławskim Centrum Badań EIT+. Od wczesnych lat 90. XX wieku kieruje na Uniwersytecie Wrocławskim grupą młodych badaczy zajmujących się zagadnieniami związanymi ze strukturą i funkcją białek. Na jedne z takich badań otrzymał w styczniu ubiegłego roku dofinansowanie z Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

W gronie pięciu wrocławian będących członkami Academia Europaea, trzech jest związanych z Uniwersytetem Wrocławskim. Oprócz prof. Otlewskiego jest to geograf prof. Jan Łoboda oraz chemik prof. Henryk Ratajczak. Do nich dołączył ostatnio prof. Tadeusz Luty z Politechniki Wrocławskiej oraz prezydent Wrocławia dr Rafał Dutkiewicz – jako jedenasty członek honorowy.

(KKJ)

Medal Macedońskiej Akademii Nauk i Sztuk dla prof. Jana Sokołowskiego

W sobotę 27 sierpnia w Ochrydzie (Macedonia) prof. Jan Sokołowski z Instytutu Filologii Słowiańskiej naszej uczelni odebrał medal „Blaże Koneski" przyznany przez Macedońską Akademię Nauk i Sztuk (MANU).

W uroczystości wzięły udział władze Akademii z prezydentem prof. Georgi Stardelovem, mieszkająca w Skopiu prof. Zuzanna Topolińska, sekretarz Wydziału I MANU prof. Katica Kjulavkova i inni członkowie Akademii. Ponadto w uroczystości uczestniczyli m.in. dyrektor Instytutu Języka Macedońskiego w Skopiu prof. Veselinka Labroska, profesorowie Uniwersytetu św. Cyryla i Metodego oraz przyjaciele prof. Sokołowskiego.

Uroczystość otworzył prezydent MANU prof. Georgi Stardelov, który powiedział, że medal przyznawany jest uczonym zagranicznym za zasługi w dziedzinie badań macedonistycznych. Prof. Sokołowski otrzymał medal „za szczególny wkład w afirmację języka macedońskiego i badania nad systemem słowotwórczym tego języka". Prof. Georgi Stardelov przypomniał postać Blaże Koneskiego, wybitnego filologa, językoznawcy, jednego z najbardziej kreatywnych kodyfikatorów języka macedońskiego, autora fundamentalnych opracowań dotyczących języka macedońskiego, w tym pierwszej obszernej gramatyki (1952–1954), poety, tłumacza poezji polskiej, pierwszego prezydenta Macedońskiej Akademii Nauk i Sztuk. Później mówił o działalności slawistycznej prof. Jana Sokołowskiego, zwłaszcza o jego pracach dotyczących języka macedońskiego.

Następnie zabrała głos prof. Zuzanna Topolińska. Przedstawiając sylwetkę prof. Jana Sokołowskiego jako slawisty, rusycysty i macedonisty podkreśliła, że w jego pracach od wielu lat ważne miejsce zajmuje język macedoński, któremu poświęcił on szczególnie wiele uwagi. W swoim wystąpieniu prof. Topolińska powiedziała, że Wrocław jest bardzo silnym i aktywnym ośrodkiem slawistycznym, w którym jest miejsce dla wielu ważnych inicjatyw badawczych, w tym także dla badań macedonistycznych. Przypomniała, że w ubiegłym roku, dzięki zaangażowaniu władz Instytutu Filologii Słowiańskiej i Dziekana Wydziału Filologicznego powołana została na UWr Pracownia Macedonistyki. Jest to pierwsza w Polsce tego typu inicjatywa od czasu, gdy w Instytucie Slawistyki PAN zakończyła działalność założona przez prof. Zuzannę Topolińską Pracownia Składni Języka Macedońskiego. Medal z dyplomem wręczył prof. Sokołowskiemu prezydent Georgi Stardelov.

Dziękując władzom Akademii za wyróżnienie, prof. Sokołowski powiedział m.in., że badania macedonistyczne w Instytucie Filologii Słowiańskiej UWr mają już długą tradycję. Prof. Marian Jakóbiec utrzymywał bliskie kontakty z Blaże Koneskim już od końca lat 40. XX wieku, był promotorem jego doktoratu honoris causa na UWr w roku 1973 r., pisał o literaturze macedońskiej, w tym także o twórczości Koneskiego. Mówiąc o prof. Kole Simiczyjewie, prof. Sokołowski podniósł jego zasługi jako badacza folkloru macedońskiego i bałkańskiego oraz autora podręczników dla dzieci z macedońskiej diaspory w Polsce. Prof. Sokołowski mówił też o swoich kontaktach z Blaże Koneskim, który był kiedyś jego opiekunem naukowym podczas jednego z pobytów w Skopiu. Ponadto mówił o znaczeniu, jakie dla niego jako slawisty i badacza języka macedońskiego miały wieloletnie kontakty z prof. Božidarem Vidoeskim i prof. Zuzanną Topolińską, a także z wybitnymi językoznawcami, którzy wnieśli szczególnie znaczący wkład do badań nad językiem macedońskim, ze Zbigniewem Gołąbem i Herbertem Galtonem z USA, Franciszkiem V. Marešem z Austrii, Nullo Minissim z Włoch, Leszkiem Moszyńskim, Stanisławem Karolakiem i Włodzimierzem Pianką z Polski. Następnie odbyło się przekazanie prof. Janowi Sokołowskiemu kierownictwa międzynarodowego długofalowego projektu badawczego „Polski-macedoński. Konfrontacja gramatyczna". Projekt jest dziełem prof. Zuzanny Topolińskiej i nieżyjącego już prof. Božidara Vidoeskiego. Realizację projektu uczeni ci rozpoczęli w roku 1984. Dotychczas projektem kierowała prof. Zuzanna Topolińska. Dotychczas ukazało się 9 tomów, z czego 7 tomów opublikowała Macedońska Akademia Nauk i Umiejętności, a pozostałe 2 tomy – PAN i PAU.

Prezydent MANU prof. Georgi Stardelov i prof. Jan Sokołowski

Stoją od prawej: prezydent Georgi Stardelov, Fania Sokołowska, prof. Katica Kjulavkova, prof. Zuzanna Topolińska i prof. Jan Sokołowski

Uroczystość zakończyło spotkanie towarzyskie na tarasie wychodzącym na brzeg malowniczego Jeziora Ochrydzkiego.
Prof. Jan Sokołowski jest slawistą, rusycystą i macedonistą, uczniem prof. Antoniego Furdala. W centrum jego zainteresowań badawczych są zagadnienia opisu systemów słowotwórczych języków słowiańskich w ujęciu porównawczym. W ostatnich latach wiele uwagi poświęca zwłaszcza językowi macedońskiemu. Jest redaktorem naczelnym czasopisma Komitetu Słowianoznawstwa PAN „Rocznik Slawistyczny. Revue Slavistique" i członkiem redakcji wychodzących w Macedonii czasopism: „Folia Philologica Macedono-Polonica" i „Studia Linguistica Polono-Meridianoslavica". Od lat współpracuje z Wydziałem Filologcznym im. Blaże Koneskiego Uniwersytetu św. Cyryla i Metodego w Skopiu raz Instytutem Języka Macedońskiego „Krste Misirkov". Szczególnie bliskie związki łączą go z Macedońską Akademią Nauk i Sztuk. Współpracuje z działającym w niej od ponad 10 lat Centrum Badawczym Lingwistyki Arealnej, którym kieruje prof. Zuzanna Topolińska. Za swoją działalność w dziedzinie macedonistyki był dwukrotnie wyróżniony przez rektora Uniwersytetu św. Cyryla i Metodego w Skopiu (w latach 2008 i 2009).

(fas)

Nowi profesorowie tytularni

Prezydent RP Bronisław Komorowski wręczył uroczyście w Pałacu Prezydenckim akty nominacyjne nauczycielom akademickim oraz pracownikom nauki i sztuki. Z naszej uczelni odebrali tytuły: 19 września – prof. Jacek Dziubański, a 5 października – prof. Lesław Cirko, prof. Tomasz Kruszewski, prof. Ewa Nowacka i prof. Izabela Surynt.

Prof. dr hab. Jacek Dziubański (ur. 1963), profesor nauk matematycznych, specjalista w zakresie analizy funkcjonalnej, analizy harmonicznej. Absolwent matematyki (1987 r.) na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego.
Doktorat z nauk matematycznych obronił w 1992 r. w Instytucie Matematycznym PAN na podstawie rozprawy „Stabilne półgrupy operatorów na grupach jednorodnych", której promotorem był prof. Andrzej Hulanicki. Habilitował się w zakresie matematyki w 2001 r. w Instytucie Matematycznym UWr po przedstawieniu pracy „Przestrzenie Hardy'ego związane z operatorami Schrödingera". Na stanowisko profesora nadzwyczajnego w UWr został mianowany w 2007 r. Tytuł profesora nauk matematycznych nadał mu Prezydent RP 15 lipca 2011 r.
Od 1987 r. pracuje w Zakładzie Analizy Funkcjonalnej Instytutu Matematycznego Uniwersytetu Wrocławskiego na Wydziale Matematyki i Informatyki. Stypendysta programów badawczych finansowanych przez Unię Europejską i NATO we Francji i Luksemburgu. Był profesorem wizytującym w Mediolanie (1992) i w latach 1994–1996 w Washington University Saint Louis, USA (dwuletni postdoc). Wielokrotnie wyjeżdżał z wykładami na zaproszenie instytucji naukowych w Hiszpanii, Francji, Niemczech, Włoszech.
Występował z referatami na międzynarodowych konferencjach matematycznych. W roku 2008 wygłosił cykl wykładów na szkole z Analizy Harmonicznej w Argentynie organizowanej przez CIMPA i UNESCO. Był współorganizatorem konferencji naukowych z analizy harmonicznej w Zakopanem i w centrum konferencyjnym PAN w Będlewie.
Autor lub współautor 40 artykułów naukowych, cytowanych obecnie według Math. Sci. Net. 201 razy przez 101 autorów.

Prof. dr hab. Jacek Dziubański

Prof. Jacek Dziubański specjalizuje się w analizie harmonicznej i przestrzeniach funkcyjnych.
Wyniki badań publikował w renomowanych czasopismach zagranicznych i krajowych o zasięgu międzynarodowym: „Revista Matematica Iberoamericana", „Studia Mathematica", „Indiana University Mathematics Journal", „Constuctive Approximation", „Bulletin of The London Mathematical Society", „Proceedings of The American Mathematical Society", „Mathematische Zeitschrift", „Probability Theory and Related Fields".
Promotor jednej zakończonej rozprawy doktorskiej i jednej w toku.
Od wielu lat jest wykonawcą projektów badawczych finansowanych przez KBN lub Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W latach 1991–1994, 1998–2001 kierował dwoma takimi programami. Obecnie kieruje grantem promotorskim przyznanym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Od 1992 r. jest sekretarzem redakcji czasopisma naukowego „Colloquium Mathematicum", które ostatnio zostało umieszczone na tzw. liście filadelfijskiej.
Laureat I nagrody w Konkursie Polskiego Towarzystwa Matematycznego (PTM) im. Józefa Marcinkiewicza na Najlepszą Pracę Studencką z Matematyki za pracę magisterską pt. „O półgrupach operatorów liniowych generowanych przez pewne operatory podeliptyczne na grupach jednorodnych" (1997), Nagrody PTM dla Młodych Matematyków (1990), Nagrody Instytutu Matematycznego PAN Fundacji Marka Wacławka za rozprawę doktorską (1992), Nagrody indywidualnej Ministra Edukacji Narodowej za cykl prac poświęconych różnym aspektom analizy harmonicznej (1999), Nagrody zespołowej przyznanej przez Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za prace z analizy harmonicznej (2003).
Ma rodzinę, żonę Joannę i dwie córki: Paulinę i Martynę.

Prof. dr hab. Lesław Cirko (ur. 1958), profesor nauk humanistycznych, specjalista w zakresie językoznawstwa germańskiego. Absolwent germanistyki na Wydziale Filologicznym UWr (1981).
Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych uzyskał w 1986 r. na Wydziale Filologicznym UWr na podstawie rozprawy „Kontrastywne badania semantyczne czasowników niemieckich i polskich w zakresie dydaktycznego minimum leksykalnego", którą przygotował pod kierunkiem prof. Norberta Morcińca.

Stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa ze specjalnością językoznawstwo niemieckie otrzymał na Wydziale Filologicznym UWr w 1998 r. po obronie rozprawy pt. „Kookkurrenzanalyse der deutschen Gegenwartssprache" („Analiza kookurencyjna współczesnego języka niemieckiego").
Na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Wrocławskim został mianowany w 2003 r. Tytuł profesora nauk humanistycznych nadał mu Prezydent RP 12 maja 2011 r.
Od 1981 r. pracuje w Zakładzie Języka Niemieckiego, a od 1999 r. – w Zakładzie Językoznawstwa Ogólnego i Porównawczego (dawniej była to Katedra Językoznawstwa Ogólnego) w Instytucie Filologii Germańskiej na Wydziale Filologicznym UWr.
Stypendysta DAAD i AvH-Stiftung, profesor wizytujący w Santiago de Compostela (1996), Mannheimie (wielokrotnie) i Lipsku (wielokrotnie), organizator cyklu międzynarodowych konferencji naukowych w Karpaczu (corocznie w latach 2004–2009).
Autor lub współautor kilku podręczników oraz kilkudziesięciu artykułów i referatów naukowych. Specjalizuje się w językoznawstwie germańskim. Wyniki badań publikował w czasopismach krajowych i zagranicznych. Promotor 7 zakończonych rozpraw doktorskich.
W latach 1998–1999 zajmował kierownicze stanowiska w Katedrze Językoznawstwa Ogólnego, obecnie kieruje Zakładem Językoznawstwa Ogólnego i Porównawczego w Instytucie Filologii Germańskiej UWr.
Kierował sekcjami polskimi w dwóch projektach: Międzynarodowym Projekcie Badawczym „EuroGr@mm" (partnerzy: Instytut Języka Niemieckiego w Mannheimie, uniwersytety w Paryżu/Sorbona, Oslo, Genui, Palermo, Salerno, Neapolu, Szeged, Budapeszcie) i Międzynarodowym Projekcie Badawczym „Niemiecki język mówiony jako język nauki – w kontraście z językiem angielskim i polskim" (partnerzy: Instytut Herdera w Lipsku, uniwersytety w Birmingham i Londynie, przy współpracy uniwersytetu w Sofii). Wielokrotnie nagradzany, m.in. w 2000 r. Nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (nagroda zespołowa), kilkakrotnie Nagrodą Rektora UWr i nagrodą Jakob- und Wilhelm-Grimm-Preis za wybitne osiągnięcia naukowe i pedagogiczne w promowaniu języka niemieckiego za granicą (2011).

Prof. dr hab. Tomasz Kruszewski (ur. 1964), profesor nauk prawnych, specjalista w zakresie historii ustroju i prawa. Absolwent prawa (1988) na Wydziale Prawa i Administracji UWr, obecnie Prawa, Administracji i Ekonomii.

Prof. dr hab. Lesław Cirko

Prof. dr hab. Tomasz Kruszewski

Prof. dr hab. Ewa Nowacka

Prof. dr hab. Izabela Surynt

Doktorat z nauk prawnych uzyskał w 1993 r. na podstawie pracy „Partia narodowosocjalistyczna na Śląsku w latach 1933–1945. Organizacja i działalność", której promotorem był prof. Alfred Konieczny. Rozprawę habilitacyjną pt. „Sejm prowincjonalny na Śląsku (1824–1933)" obronił w UWr w 2000 r.
Na stanowisko profesora nadzwyczajnego mianowany w 2003 r. Tytuł profesora nauk prawnych nadał mu Prezydent RP 1 sierpnia 2011 r.
W Zakładzie Historii Administracji Instytutu Historii Państwa i Prawa na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii UWr pracuje od 1987 r.
Autor ponad 120 prac naukowych i referatów, w tym pięciu monografii. Współautor podręczników (z prof. Alfredem Koniecznym dokonał wyboru tekstów źródłowych z historii administracji na ziemiach polskich, 2000 r.). Redaktor tomu z konferencji historyków państwa i prawa w 2010 r. Ostatnio przygotował wspólnie z prof. Leonardem Górnickim rozdział w publikacji „System prawa prywatnego", która jest w druku.
Specjalizuje się w historii ustroju i prawa, narodowym socjalizmie na Śląsku, nazewnictwie miejscowym we Wrocławiu, historii ustroju samorządowego na Śląsku, w tym historii opieki społecznej i zdrowotnej w XIX i XX wieku.
Promotor czterech zakończonych rozpraw doktorskich. Zarządzał i nadzorował programy badawcze. Obecnie kieruje Zakładem Historii Administracji (od 2004 r.). W latach 1996–2008 pełnił obowiązki kierownika pracowni dokumentacji historyczno-prawnej w ramach Instytutu.
W latach 2002–2005 był wydziałowym delegatem w Uczelnianej Komisji Wyborczej

i członkiem senackiej Komisji Statutowej. Działa także społecznie poza uczelnią jako członek Komisji Nazewnictwa Ulic przy Towarzystwie Miłośników Wrocławia, której był sekretarzem (1990–2001); był też ekspertem Komisji Nazewnictwa Rady Miejskiej Wrocławia i Działu Geodezji Urzędu Miejskiego w latach 1990–1994. Owocem tych zainteresowań jest obszerna publikacja dotycząca niemieckich i polskich nazw ulic, placów i mostów we Wrocławiu, która doczekała się dwóch wydań (1993 i 1997 r.). Od 2001 r. jest członkiem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, pełni w nim funkcję członka Komisji Rewizyjnej; od 2002 r. jest także członkiem Międzynarodowego Towarzystwa Wagnerowskiego.
Wielokrotnie nagradzany. Za rozprawę doktorską, ogłoszoną drukiem w 1995 r., otrzymał w 1997 r. nagrodę I stopnia Ministra Edukacji Narodowej. Uhonorowany odznaką honorową Towarzystwa Miłośników Wrocławia (2006 r.) i medalem rocznicowym z okazji 65-lecia Wydziału Prawa i Administracji naszej uczelni.
Żona Anita Kruszewska jest farmaceutką, mają trójkę dzieci: córki bliźniaczki Monikę i Annę ur. w 1994 r. i syna Roberta ur. w 2001 r. Prof. Kruszewski interesuje się nazewnictwem ulic, placów, mostów i innych obiektów we Wrocławiu, i z przyjemnością słucha muzyki Richarda Wagnera.

Prof. dr hab. Ewa Nowacka (ur. 1947), profesor nauk humanistycznych, specjalistka nauk o polityce, nauk prawnych. Absolwentka prawa na Wydziale Prawa i Administracji UWr (1969).
Stopień doktora nauk politycznych uzyskała w 1979 r. na UWr na podstawie pracy „Samorząd wiejski a Gminna Rada Narodowa", którą przygotowała pod kierunkiem dr. hab. Jerzego Sommera.
Habilitowała się z prawa administracyjnego w 1998 r. na UWr na podstawie rozprawy „Samorząd terytorialny w administracji publicznej".
Stanowisko profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie Wrocławskim uzyskała w 2002 r. w Instytucie Politologii.
Tytuł profesora nauk humanistycznych nadał jej Prezydent RP 1 sierpnia 2011 r.
Od 1989 r. pracuje w Instytucie Politologii UWr, wcześniej była pracownikiem Instytutu Nauk Społecznych Politechniki Wrocławskiej.
Specjalizuje się w problematyce samorządu terytorialnego, prawa ustrojowego oraz systemów politycznych w Europie i na świecie. Jest autorką m.in. monografii: „Samorząd terytorialny w systemie władzy publicznej w Polsce. Studium polityczno-prawne" (Wrocław 1993), „Reformy samorządu terytorialnego w Polsce, Wielkiej Brytanii i USA" (Poznań 2002), „Polski samorząd terytorialny" (Warszawa 2005), oraz licznych artykułów publikowanych w czasopismach polskich i zagranicznych. Prowadziła także badania nad zagadnieniami decentralizacji państwa, doktryny konstytucyjnej i myśli politycznej na uniwersytetach w Szwajcarii, Niemczech, USA, Wielkiej Brytanii oraz we Włoszech. Jest także autorką monografii „Społeczno-polityczna myśl Benedykta XVI. Geneza i znaczenie dla współczesnych państw demokratycznych" (Wrocław 2006), „Osoba i państwo w poglądach Benedykta XVI" (Wrocław 2007), „Wprowadzenie do doktryny społecznej Benedykta XVI" (Wrocław 2009) [„Introduzione alla dottrina sociale di Benedetto XVI" (Wrocław 2010)].
Nagrodzona nagrodą rektora UWr za pracę habilitacyjną.
W latach 2000–2005 była przedstawicielem Wydziału Nauk Społecznych w senackiej Komisji ds. Inwestycji i Majątku oraz członkiem Komisji Nauk Prawnych i Ekonomicznych PAN, oddział w Katowicach. Przewodniczyła też przez kilka lat komisjom rekrutacyjnym na politologię i europeistykę.
Mąż Konrad Nowacki jest profesorem na WPAiE, syn prawnik jest dziennikarzem.

Prof. dr hab. Izabela Surynt (ur. 1967), profesor nauk humanistycznych, specjalistka w zakresie literaturoznawstwa niemieckiego i komunikowania międzykulturowego. Absolwentka germanistyki na Wydziale Filologicznym UWr (1990).
Doktorat z nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa uzyskała w 1995 r. po obronie pracy pt. „Die Weiblichkeitsvorstellung in der Erzählprosa Marie von Ebner-Eschenbachs" na Uniwersytecie Opolskim, napisanej pod kierunkiem prof. Grażyny Szewczyk.
Habilitowała się w 2005 r. na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, na podstawie rozprawy „Das ‚ferne', ‚unheimliche' Land. Gustav Freytags Polen" („Daleka, ‚niesamowita' kraina Polska Gustava Freytaga").
Na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Wrocławskim nominowana w 2008 r. Tytuł profesora nauk humanistycz-

Kalejdoskop nauki

Tegoroczne Noble
Laureatem tegorocznej Nagrody Nobla z chemii został izraelski naukowiec Daniel Shechtman. Uhonorowano go za odkrycie kwazikryształów, które zmieniło wyobrażenia o budowie ciał stałych. Badacz przez lata walczył ze środowiskiem naukowym o uznanie jego odkrycia. Innym uczonym wydawało się ono... niemożliwe.
Amerykanin Saul Perlmutter oraz Brian P. Schmidt z Australii i Adam G. Riess z USA zostali tegorocznymi laureatami Nagrody Nobla z fizyki. Nagrodę przyznano za odkrycia dotyczące rozszerzania się wszechświata, dokonane podczas obserwacji odległych gwiazd – supernowych. Blisko 6 mld lat temu Wszechświat nieoczekiwanie „wdepnął pedał gazu" i zaczął rozszerzać się coraz szybciej. Rozpędza go tajemnicza ciemna energia.
Nazywany „szwedzkim Miłoszem" Tomas Tranströmer został tegorocznym laureatem literackiej Nagrody Nobla. Szwedzki poeta od lat wymieniany był wśród faworytów do nagrody.
Nobel z ekonomii otrzymali Amerykanie Thomas Sargent i Christopher Sims. Uhonorowano ich za badania nad zależnościami między polityką gospodarczą a wskaźnikami makroekonomicznymi.

Medyczny Nobel w cieniu śmierci
Tegoroczną Nagrodę Nobla z medycyny otrzymało trzech naukowców zajmujących się badaniem ludzkiego układu odpornościowego. Tuż po ogłoszeniu werdyktu okazało się, że jeden ze zwycięzców właśnie zmarł. Po kilkugodzinnej naradzie Komitet zdecydował, że wyjątkowo przyzna nagrodę pośmiertnie.

60 lat od Wyższej Szkoły Rolniczej do Uniwersytetu Przyrodniczego
Ponad pół wieku istnienia wrocławska uczelnia świętuje poważnymi inwestycjami w infrastrukturę, remontami, nowymi kierunkami studiów i ambicjami integrowania wrocławskiego środowiska akademickiego. Uczelnia świętuje w tym roku 60 lat istnienia we Wrocławiu, a także okrągłe rocznice swoich poprzedniczek: we Lwowie oraz w niemieckim wówczas Breslau.

Przyłożyć do rany larwę
Chirurg skalpelem może wyciąć zbyt dużo, larwy nie pomylą się nigdy. Stary sposób leczenia trudno gojących się ran powraca do łask.

cd. na stronie 30

nych nadał jej Prezydent RP 1 sierpnia 2011 r.
W latach 2004–2007 była pracownikiem Katedry Germanistyki Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. W. Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego.
Od 2007 r. pracuje w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Wydziale Filologicznym UWr.
Stypendystka DAAD, KAAD, także Franz-Werfel-Stipendium, Herbert-Quandt-Stipendium, Alexander von Humboldt-Stipendium.
Była profesorem wizytującym w Uniwersytecie im. J. Gutenberga w Moguncji. Zorganizowała 10 konferencji naukowych.
Autorka 4 monografii oraz 70 artykułów i referatów naukowych, współredaktorka naukowa 7 tomów zbiorowych.
Specjalizuje się w historii literatury i kultury niemieckiej XIX i XX wieku, stosunkach polsko-niemieckich; komunikowaniu międzykulturowym, badaniach nad pamięcią zbiorową, zajmuje się także stereotypami, nacjonalizmem i kolonializmem (postcolonial studies). Wyniki badań publikowała w wielu renomowanych czasopismach krajowych i zagranicznych. Jest promotorem dwóch zakończonych rozpraw doktorskich.
W latach 1994–2002 była zastępcą dyrektora Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego.
Koordynuje projekt międzynarodowy „Interakcje. Komunikowanie międzykulturowe na przykładzie relacji polsko-niemieckich".
Wyróżniona m.in. nagrodą Societas Jablonoviana (2009).

(zebr. kad)

Nowi stypendyści ministerialni

Sześcioro młodych naukowców prowadzących wysokiej jakości badania na naszej uczelni i cieszących się imponującym dorobkiem naukowym otrzyma stypendia przyznane przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Są to dr Agnieszka August-Zarębska, dr Światosław Gal, dr Filip Jeleń, dr Adam Mrozowicki, dr hab. Tomasz Niedzielski oraz dr Piotr Sorokowski.

W tym roku o stypendia ubiegało się prawie 800 osób. W gronie nagrodzonych znalazło się 256 młodych uczonych, z których najlepsi będą otrzymywali nawet 3830 zł miesięcznie przez 3 lata. W tegorocznej edycji konkursu przyznano trzykrotnie więcej stypendiów niż w roku ubiegłym.

Dr Agnieszka August-Zarębska

Dr Światosław Gal

Dr Agnieszka August-Zarębska, adiunkt w Instytucie Filologii Romańskiej, współpracuje też ze Studium Kultury i Języków Żydowskich, z wykształcenia iberystka, obecnie zajmuje się badaniami nad kulturą i literaturą Żydów sefardyjskich. Studia magisterskie ukończyła w 2001 roku na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie w 2005 roku obroniła z wyróżnieniem pracę doktorską na temat twórczości Guilléna i Czesława Miłosza, napisaną pod kierunkiem prof. Piotra Sawickiego. W 2006 roku otrzymała za dorobek naukowy stypendium Start Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Oprócz tego jest beneficjentką m.in. stypendiów rządu Hiszpanii oraz kilku grantów badawczych. Obecnie realizuje ministerialny projekt dotyczący współczesnej poezji sefardyjskiej. Jest autorką książki „Poezja wobec rzeczywistości. Poetyckie epifanie Jorge Guilléna i Czesława Miłosza" (Wyd. UWr., 2006); artykuły publikowała m.in. w „Estudios Hispanicos", „Itinerarios", „Mundo Eslavo", „Pracach Filologicznych", „Literaturze Ludowej".

Dr Światosław Gal, adiunkt w Instytucie Matematycznym. Studia magisterskie i doktoranckie ukończył na Uniwersytecie Wrocławskim. Jego zainteresowania naukowe dotyczą trzech obszarów: kombinatoryki specjalnych kompleksów symplicjalnych, geometrycznej teorii grup i reprezentacji oraz geometrii symplektycznej. Badania i prace naukowe dr. Gala są bardzo dobrze znane w międzynarodowym środowisku matematycznym, również dzięki pobytom typu post-doc na Uniwersytecie w Szwajcarii, we francuskim instytucie badawczym w Strasburgu i na Uniwersytecie Stanowym Ohio w USA. Za wybitne wyniki otrzymał m.in. nagrodę Prezesa Rady Ministrów, a także stypendium START Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Od lat prowadzi badania w ramach projektów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Dr Filip Jeleń, adiunkt w Zakładzie Inżynierii Białka na Wydziale Biotechnologii, od początku związany jest z Uniwersytetem Wrocławskim, na którym studiował biotechnologię, a w 2004 roku obronił doktorat z biochemii. Pod kierunkiem prof. Jacka Otlewskiego prowadzi wszechstronne badania z zakresu bionanotechnologii, białkowych leków antynowotworowych oraz aptamerów. Od lat uczestniczy lub samodzielnie prowadzi projekty naukowe. Jest ekspertem w dziedzinie biochemii białek. Został dwukrotnie wyróżniony stypendium dla młodych naukowców FNP, otrzymał wyróżnienie Prezesa Rady Ministrów za pracę doktorską, a wcześniej stypendium Ministra Edukacji Narodowej. Przebywał na stażach naukowych na uczelniach amerykańskich (Teksas, Wirginia, Georgia). Ostatni trzyletni staż podoktorski dr Jeleń odbył w grupie laureata Nagrody Nobla prof. Ferida Murada w Instytucie Medycyny Molekularnej w Houston.

Dr Adam Mrozowicki, adiunkt w Instytucie Socjologii, tytuł doktora uzyskał na Katolickim Uniwersytecie Leuven w Belgii i nostryfikował go na Uniwersytecie Wrocławskim

Dr Filip Jeleń

Dr Adam Mrozowicki

Dr hab. Tomasz Niedzielski

w 2009 roku. W kręgu jego zainteresowań naukowych znajdują się stosunki przemysłowe w Europie Środkowo-Wschodniej, socjologiczne teorie sprawstwa, socjologia pracy i organizacji. Zajmuje się także jakościowymi metodami badawczymi w naukach społecznych. Doświadczenie zdobywał, przebywając na zagranicznych stypendiach m.in. na Uniwersytecie w Getyndze w Niemczech oraz na stażu badawczym w Europejskim Instytucie Związków Zawodowych w Belgii. Swoje prace publikował w „European Journal of Industrial Relations" oraz „Work, Employment and Society". Jest laureatem m.in. programu Homing – Powroty Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Od 2010 roku jest także ekspertem Instytutu Spraw Publicznych w ramach projektu „Network of European Observatories".

Dr hab. Tomasz Niedzielski z Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego jest absolwentem geografii i matematyki Uniwersytetu Wrocławskiego, doktorem nauk technicznych w zakresie geodezji i kartografii oraz doktorem nauk o Ziemi, a habilitował się w ostatnim czasie w zakresie geografii. Tematyka jego badań koncentruje się wokół zmian klimatycznych i dotyczy zastosowań nowoczesnych metod geoinformatycznych dla przewidywania zmian poziomu oceanu. Międzynarodowe doświadczenie naukowe zdobywał na Uniwersytecie w Kopenhadze w Danii oraz na Uniwersytecie w Aberdeen w Wielkiej Brytanii. Uczestniczył w kilku dużych projektach badawczych, dwóch z nich był kierownikiem. Jest laureatem m.in. programu START oraz HOMING PLUS Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, w którego ramach będzie realizował projekt mający na celu stworzenie modeli do prognozowania zmian poziomu oceanów zarówno w ujęciu globalnym, jak i w zależności od położenia geograficznego.

Dr Piotr Sorokowski jest adiunktem w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie od niedawna kieruje Zakładem Eksperymentalnej Psychologii Społecznej. Interesuje się w szczególności adaptacyjną rolą kanonów urody i piękna oraz ludzkimi strategiami w doborze płciowym, które analizował m.in. wśród plemion Himba w Namibii i Yali w Papui Zachodniej. Autor lub współautor 27 artykułów naukowych (opublikowanych m.in. w „Evolution and Human Behavior" i „Journal of Cross-Cultural Psychology") z zakresu szeroko pojętej psychologii ewolucyjnej, międzykulturowej i społecznej. Dwukrotny stypendysta

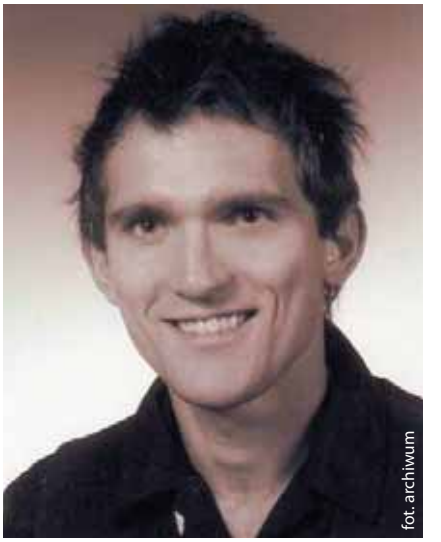

Dr Piotr Sorokowski

w programach Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, stypendysta National Geographic, laureat nagrody im. Andrzeja Malewskiego nadanej przez Komitet Psychologii PAN. Członek International Society for Human Ethology. Od 12 lat zawodnik sekcji siatkówki naszego Uniwersytetu. Ostatnio znalazł się w gronie finalistów konkursu stypendialnego „Polityki".

Kamilla Jasińska

Dr Małgorzata Zakrzewska w Akademii Młodych Uczonych i Artystów

Specjalistka od białka FGF-1 w czwartek 29 września, wraz z czwórką innych badaczy, dołączyła do grona wyróżnionych młodych naukowców. Jest piątą osobą z Uniwersytetu Wrocławskiego, która znalazła się w Akademii.

Dr Małgorzata Zakrzewska z Wydziału Biotechnologii jest absolwentką biotechnologii Politechniki Wrocławskiej. Studiowała też na Uniwersytecie w Galway (Irlandia). W Zakładzie Medycyny Sądowej wrocławskiej Akademii Medycznej prowadziła badania nad molekularnymi metodami diagnozowania zespołu Downa, których wyniki stanowiły podstawę jej pracy magisterskiej.

W 2001 roku, jako doktorantka w Instytucie Biochemii i Biologii Molekularnej Uniwersytetu Wrocławskiego, pod kierunkiem prof.

Jacka Otlewskiego zajęła się nową tematyką z pogranicza biologii molekularnej i biofizyki. Doktorat obroniła w 2005 roku.
Prowadzi badania nad białkiem FGF-1, które mogłoby znaleźć zastosowanie w wytwarzaniu naczyń krwionośnych czy leczeniu trudno gojących się ran, ale bardzo łatwo ulegają degradacji. Wprowadzając zmiany w genie, który je koduje, Zakrzewskiej udało się m.in. poprawić jego stabilność i zwiększyć aktywność.
Za wyniki swoich badań w 2005 roku otrzymała nagrodę „L'Oréal dla Kobiet i Nauki", a w 2006 roku stypendium „Start" Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. W ubiegłym roku została laureatką konkursu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na stypendia dla młodych, wybitnych badaczy w kategorii nauk przyrodniczych.
W elitarnym gronie Akademii jest już od ubiegłego roku czterech naukowców z Uniwersytetu Wrocławskiego: matematycy Dariusz Buraczewski i Piotr Śniady, chemik Artur Krężel i prawnik Marek Szydło.

Akademia Młodych Uczonych i Artystów jest miejscem interdyscyplinarnej, swobodnej i żywej wymiany intelektualnej na najwyższym poziomie. Jej celem jest wspieranie talentu wybitnych młodych naukowców i artystów. Członkostwo w niej jest wyrazem szacunku dla działalności i osiągnięć młodego pokolenia uczonych i twórców. Członkowie Akademii mają możliwość realizowania wspólnych przedsięwzięć na styku rozmaitych dziedzin nauki i sztuki.
Zaproszenie do Akademii skierowane jest do osób w wieku do 35 lat, wywodzących się ze środowisk akademickich instytutów badawczych oraz uczelni skupionych w Kolegium Rektorów Wrocławia, Opola, Zielonej Góry i Częstochowy, reprezentujących rozmaite dziedziny oraz dyscypliny nauki i sztuki. Osoby te muszą wykazać się wybitnymi osiągnięciami w swojej dyscyplinie i uzyskać rekomendację ze strony rad naukowych (rad wydziałów) swych macierzystych uczelni bądź instytutów naukowych lub też ze strony grona profesorów, do których z tą prośbą zwróciła się Akademia.

fot. archiwum
Dr Małgorzata Zakrzewska

(KKJ)

Teofil Moskal nagrodzony za doktorat z prawa finansowego

Teofil Moskal został laureatem nagrody Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego za pracę doktorską o aspektach prawnych bezpieczeństwa finansowego w sektorze bankowym, którą obronił na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii UWr.

Nagroda została ustanowiona w 2007 roku. Przyznawana jest rokrocznie, na zmianę za prace magisterskie i doktorskie, związane z regulacjami i nadzorem nad rynkiem finansowym. W tym roku na konkurs wpłynęło 7 rozpraw doktorskich. Ich poziom był wysoki i kapituła – Stanisław Kluza, Aleksander Chłopecki, Franciszek Longchamps de Bérier, Leszek Pawłowicz, Dariusz Rosati i Miłosz Rojek – postanowiła przyznać trzy równorzędne nagrody po 5 tys. zł.
Oprócz Teofila Moskala nagrodzono Annę Blajer-Gołębiewską za pracę „Asymetria informacji w systemach nadzoru korporacyjnego", obronioną na Uniwersytecie Gdańskim, i Jacka Kołacza za rozprawę „Dostęp do informacji na rynku kapitałowym jako specyficzny środek ochrony interesów inwestorów", obronioną na Uniwersytecie Jagiellońskim.
Laureaci odebrali nagrody 14 października podczas uroczystości w siedzibie Urzędu KNF w Warszawie.

fot. archiwum
Dr Teofil Moskal

KOMISJA NADZORU FINANSOWEGO

Panu Teofilowi Moskalowi

Teofil Moskal pracuje w Biurze Zamówień Publicznych UWr. Studia prawnicze ukończył na Europejskim Uniwersytecie Viadrina. Magisterium „Pozycja ustrojowa Niemieckiego Banku Federalnego oraz Narodowego Banku Polskiego" napisał pod kierunkiem prof. Teresy Rabskiej z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Był słuchaczem seminarium doktoranckiego w Centrum im. Willy'ego Brandta UWr. Promotorką nagrodzonej rozprawy „Sieć bezpieczeństwa finansowego w sektorze bankowym. Aspekty prawne" była prof. Eugenia Fojcik-Mastalska, szefowa Katedry Prawa Finansowego na WPAiE.
Praca dotyczy stabilności rynków finansowych, a przede wszystkim sektora bankowego. Przedstawia jeden z mechanizmów

zapobiegania kryzysom finansowym – sieć bezpieczeństwa finansowego (ang. safety net), mechanizm wbudowany w rynkowy system finansowy w celu przeciwdziałania destabilizacji.
W recenzji jeden z członków kapituły napisał: (…) dr Teofil Moskal niezwykle wnikliwie analizuje genezę, proces budowy i ewolucje europejskiej sieci bezpieczeństwa finansowego; wyjaśnia przyczyny różnych rozwiązań regulacyjnych i instytucjonalnych, a także pokazuje ich zalety i ułomności. Autor prowadzi głęboką dyskusję naukową, szeroko przedstawia spektrum poglądów i propozycji dotyczących rozwiązań systemowych związanych z konstrukcją sieci bezpieczeństwa finansowego, rolą poszczególnych instytucji w ramach tej sieci oraz regulacji związanych ze stabilnością systemu finansowego. (…) Na wyróżnienie zasługuje zarówno kompleksowość ujęcia, jak i formułowanie własnych opinii na podstawie analizy poglądów teoretyków i praktyków nauki o finansach w konfrontacji z doświadczeniami płynącymi z wydarzeń na rynkach finansowych w ostatnich latach, szczególnie w okresie kryzysu. (…) [Autor] wyjaśnia kierunki zmian regulacji, bazując na doktrynalnym ujęciu sieci bezpieczeństwa finansowego w sektorze bankowym, pokazuje stopień centralizacji i decentralizacji sieci europejskiej oraz jej ewolucję w Polsce, związaną nie tylko z dostosowaniem poszczególnych elementów sieci bezpieczeństwa do wymogów rynkowych, lecz także do standardów przyjętych przez społeczność międzynarodową. Bez wątpienia tak szerokiego i kompleksowego ujęcia sieci bezpieczeństwa finansowego nie było w polskiej literaturze przedmiotu.

(MPL)

„Gaudium" laureatem Międzynarodowego Konkursu Chóralnego

Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium" znalazł się w grupie chórów laureatów nagrodzonych przez międzynarodowe jury II nagrodą.

W Międzynarodowym Konkursie Chóralnym w Ohrid w Macedonii startowało 50 chórów z całej Europy. W programie „Gaudium" znalazły się m.in. utwory kompozytorów polskich. Występy chóru cieszyły się dużym uznaniem bardzo licznie zgromadzonej publiczności. Podczas trzech dodatkowo zorganizowanych koncertów chór znakomicie wykonał program złożony z utworów rozrywkowych. Udział w konkursie możliwy był m.in. dzięki wsparciu ze strony rektora prof. Marka Bojarskiego oraz dzięki dotacji przyznanej przez panią prorektor prof. Teresę Łoś-Nowak.
Obecnie chór rozpoczął przygotowania do udziału w kolejnym konkursie chóralnym, który odbędzie się w drugiej połowie 2012 roku.
Zapraszamy wszystkich chętnych do wstąpienia w szeregi „Gaudium". Próby odbywają się w poniedziałki i czwartki w budynku Katedry Muzykologii (ul. Szewska 36, sala 107).
Chór „Gaudium" działa nieprzerwanie od 1983 roku. W tym czasie dał ponad 500 koncertów.
Założycielem i pierwszym dyrygentem chóru był Mieczysław Matuszczak. Od 1993 roku kierownictwo artystyczne sprawuje dyrygent prof. Alan Urbanek. Chórzyści śpiewali też pod batutą m.in. Kurta Masura, Jacka Kaspszyka, Leona Botsteina, Marka Pijarowskiego, Jerzego Maksymiuka.
W repertuarze chóru znajdują się takie wielkie dzieła, jak: *Stworzenie świata* Josepha Haydna, *Stabat Mater* Karola Szymanowskiego, *Nieszpory Ludźmierskie* Jana Kantego Pawluśkiewicza, *Missa pro Pace* Wojciecha Kilara, *Requiem d-moll* Wolfganga Amadeusza Mozarta, *Misa Criolla* Ariela Ramireza.
Chór przez lata swojej działalności zdobył wiele prestiżowych nagród, m.in. Wrocławską Nagrodę Muzyczną, I miejsce na Międzynarodowym Konkursie Chóralnym w Moskwie, srebrny medal na Międzynarodowym Konkursie Chóralnym w Atenach, brązowy medal na Międzynarodowym Konkursie Chóralnym w Budapeszcie, wyróżnienie specjalne na Międzynarodowym Konkursie Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce. „Gaudium" koncertuje na całym świecie, m.in. w USA, Niemczech, Rosji, Grecji, Austrii, Finlandii, we Francji, Włoszech, na Węgrzech i Litwie.
W chórze śpiewają przede wszystkim studenci Uniwersytetu Wrocławskiego oraz innych wrocławskich uczelni. Chórzyści „Gaudium" stanowią trzon zespołu chóralnego współpracującego na stałe z Piotrem Rubikiem.
Chór zaprasza na swój koncert, 15 listopada 2011 r. – Wolfgang Amadeusz Mozart, *Msza C-dur KV 317* „Koronacyjna", kościół Uniwersytecki we Wrocławiu.
W październiku chór „Gaudium" wystąpił w Oławie i we Wrocławiu w *Nieszporach Ludźmierskich* Jana Kantego Pawluśkiewicza.
Więcej informacji o chórze i jego działalności na stronie www.gaudium.uni.wroc.pl.

(UA)

fot. archiwum

Chór „Gaudium" w Ohrid w Macedonii relaksuje się po sukcesie

fot. Kamilla Jasińska

Laur Wrocławia

Uniwersytet nagrodzony przez Towarzystwo Miłośników Wrocławia

„Za wkład w rozwój nauki polskiej, za wychowanie i kształcenie młodego pokolenia oraz kulturotwórczą rolę w regionie dolnośląskim" czytamy w uzasadnieniu kapituły, nasza uczelnia otrzymała Laur Wrocławia TMW.

W 2010 roku Towarzystwo Miłośników Wrocławia wyszło z inicjatywą uhonorowania osób i instytucji, które mają zasługi w rozsławianiu Wrocławia na arenie ogólnopolskiej i międzynarodowej. Kandydatów do tego honorowego wyróżnienia może zgłosić każdy, kto do 30 kwietnia danego roku złoży w siedzibie TMW odpowiedni wniosek.
W ubiegłym roku nagrodzono „Gazetę Wrocławską", festiwal Wratislavia Cantans oraz Danielę Orłowską, długoletnią dyrektor Muzeum Historycznego we Wrocławiu. W tym roku do grona laureatów, oprócz Uniwersytetu Wrocławskiego, dołączył program informacyjny „Fakty" Telewizji Wrocław oraz Wiesław Gieras, prezes Stowarzyszenia Miłośników Teatru i organizator Dni Teatru Jednego Aktora.
– Chcemy docenić te osoby i instytucje, które robią dla Wrocławia wiele dobrego – mówi Anna Nawara, sekretarz Towarzystwa Miłośników Wrocławia.
Uniwersytet Wrocławski jest pierwszą wrocławską uczelnią wyróżnioną laurem Towarzystwa Miłośników Wrocławia. 23 września, w rocznicę powstania Towarzystwa Miłośników Wrocławia, statuetkę odebrał rektor Marek Bojarski.

(KKJ)

Nowy dziekan wybrany

Dziekanem Wydziału Nauk Biologicznych naszej uczelni został dr hab. Dariusz Skarżyński, prof. UWr w Zakładzie Bioróżnorodności i Taksonomii Ewolucyjnej Instytutu Zoologicznego.

Wybrany 19 września 2011 r. przez Radę Wydziału i zatwierdzony przez rektora dziekan jest z wykształcenia biologiem. Zajmuje się taksonomią, filogenezą, ewolucją i bionomią „owadów bezskrzydłych". W marcu 2011 r. przejął obowiązki prodziekana ds. ogólnych po dr. hab. Dariuszu Rakusie i sprawował je do wyboru na dziekana. Jest członkiem senackiej Komisji dyscyplinarnej ds. studentów.
Funkcję będzie sprawował do końca kadencji obecnych władz uczelni, tj. do 31 sierpnia 2012 roku. Wybór nowego dziekana w czasie trwania kadencji nastąpił po rezygnacji 31 sierpnia 2011 r. z funkcji dziekana prof. Wiesława Fałtynowicza.
Prodziekanem ds. dydaktyki jest nadal prof. Anna Okulewicz, na funkcję prodziekana ds. ogólnych została wybrana 20 października 2011 r. dr hab. Małgorzata Daczewska, prof. UWr. Pełnomocnikami dziekana są: ds. współpracy z zagranicą – dr hab. Małgorzata Daczewska, prof. UWr; ds. finansowo-administracyjnych – mgr Anna Granat; ds. oferty wdrożeniowej – dr Rafał Ruta; ds. programu edukacyjnego „Mój pierwszy uniwersytet" – dr hab. Gabriela Bugla-Płoskońska. Stacjonarnymi Studiami Doktoranckimi Biologii kieruje dr hab. Zuzanna Drulis-Kawa.

(kd)

fot. archiwum

Dr hab. Dariusz Skarżyński, prof. UWr

Mózg jest optymistą
Około 80 proc. ludzi jest optymistycznie nastawionych do świata, choć nie wszyscy by tak o sobie powiedzieli. Mózgi tych ludzi intensywniej pracują, przyswajając pozytywną informację, a negatywną często ignorując. Dobre wieści traktują też bardziej serio – pisze BBC.

Skąd golce biorą swą życiodajną siłę?
Prawie w ogóle się nie starzeją i niemal do końca zachowują sprawność i płodność. Są też wyjątkowo odporne na chorobę nowotworową. Osiągają wiek 30 lat, są najdłużej żyjącymi gryzoniami. Może wreszcie zdobyliśmy klucz do wyjaśnienia tego fenomenu.
Grupa badaczy z Korei Płd., Stanów Zjednoczonych i Danii przeanalizowała informacje zawarte w DNA golca. Dalsze badania pozwolą zmierzyć się z jednymi z najtrudniejszych i najbardziej frapujących pytań dzisiejszej biologii i medycyny: jaki jest mechanizm starzenia, od jakich genów zależy długość życia, od czego zależy odporność na raka i wielu, wielu innych.

cd. na stronie 33

Na otwarcie konferencji przybyli dr Gunter Pleuger, prezydent Viadriny, i rektor UWr prof. Marek Bojarski

Występ Zespołu Viridarium

Uniwersytet Wrocławski w kulturze europejskiej XIX i XX wieku

Konferencję otwiera prof. Jan Harasimowicz

W dniach 4–7 października odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Uniwersytet Wrocławski w kulturze europejskiej XIX i XX wieku". Trudu organizacji podjęło się Biuro Komitetu Organizacyjnego Obchodów 200-lecia Utworzenia Państwowego Uniwersytetu we Wrocławiu z dyrektorem Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Janem Harasimowiczem na czele. Profesor objął także naukowe kierownictwo konferencji.

Konferencja była kolejnym punktem w kalendarium obchodzonego w bieżącym roku jubileuszu 200-lecia powołania we Wrocławiu pierwszej państwowej szkoły wyższej. 3 sierpnia 1811 roku król pruski Fryderyk Wilhelm III zaakceptował plan połączenia dwóch nadodrzańskich uczelni – frankfurckiej Viadriny i wrocławskiej Leopoldiny. Powstały w ten sposób świecki uniwersytet miał ustrój inspirowany oświeceniowymi koncepcjami. Nowa wrocławska uczelnia składała się z pięciu wydziałów (jej poprzedniczka miała tylko dwa): Teologii Katolickiej, Teologii Ewangelickiej, Prawa, Medycyny i Filozofii. Ten ostatni, najbardziej „pojemny", obejmował nauki humanistyczne i przyrodnicze. Potencjał założycielski wrocławskiej Leopoldiny i frankfurckiej Viadriny, okoliczności połączenia obu uczelni, przebieg procesu scalania, pierwsze lata Universitas litterarum Vratislaviensis – były jednymi z wielu wątków programowych konferencji.

Udział w konferencji wzięło ponad stu uczonych z Austrii, Czech, Niemiec, Norwegii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Szwajcarii, Ukrainy, Wielkiej Brytanii i Włoch, a także przedstawiciele wielu polskich ośrodków akademickich.

Uroczysta inauguracja konferencji odbyła się we wtorek, 4 października, w Auli Leopoldyńskiej. Uczestników powitali Marek Bojarski i Gunter Pleuger, rektorzy Uniwersytetu Wrocławskiego i Europejskiego Uniwersytetu Viadrina. Pierwszą sesję plenarną poprowadził prof. Jan Harasimowicz.

Od środy do piątku (5–7 października) obrady przedpołudniowe prowadzone były w czterech sekcjach tematycznych: Teologia – Filozofia – Psychologia, Nauki Historyczne i Filologiczne, Matematyka – Fizyka – Chemia, Nauki Przyrodnicze, Rolnicze i Medyczne.

Sekcje I i III znalazły gościnę w budynku „D" Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, sekcja II – w audytorium Katedry Muzykologii, sekcja IV – w sali im. Jana Czekanowskiego w Katedrze Antropologii.

Po zakończeniu spotkań sekcyjnych i przerwie obiadowej rozpoczynały się w Oratorium Marianum czterogodzinne sesje plenarne, tłumaczone symultanicznie. Każda z nich poświęcona była innemu zakresowi tematycznemu: Profesorowie – Studenci – Tradycje, Muzyka – Literatura – Sztuka, Archiwa – Biblioteki – Kolekcje.

Każdy z czterech konferencyjnych dni zamykany był wieczornym koncertem z unikalnym repertuarem. Te muzyczne imprezy towarzyszące, dostępne nie tylko dla uczestników konferencji, składały się na cykl „Muzyka z kręgu Uniwersytetu Wrocławskiego". We wtorek w Auli Leopoldyńskiej rozbrzmiewała muzyka czasów średniowiecza i renesansu, w środę w kościele Uniwersyteckim – barokowa i klasycystyczna, w czwartek w Oratorium Marianum – kameralna z XVIII–XX wieku, wreszcie w piątek ponownie w kościele – organowa.

Uroczyste rozpoczęcie konferencji 4 października poprzedziło otwarcie wystawy „Zmierzch Klasztorów. 200 lat sekularyzacji na Śląsku na przykładzie zakonu cystersów", którą można było oglądać w Sali Marmurowej Biblioteki Uniwersyteckiej. Wykład wprowadzający wygłosiła jedna z konferencyjnych referentek, dr Inge Steinsträsser (Bonn).

Konferencja była doskonałą okazją do spojrzenia na ostatnie 200 lat dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego i uprawiane tu dyscypliny naukowe. Spektrum poruszanej tematyki było bardzo szerokie: od referatów bardzo mocno obsadzonej sekcji teologicznej, nawiązujących do najstarszych uniwer-

Pieśni Fritza Koschinskyego śpiewa Agnieszka Drozdzewska

Koncert Ars Cantus

syteckich tradycji, po omówienie współczesnych form studenckiej aktywności (referat mgr Martyny Tomiczek). Nie zabrakło także bardziej osobistych wypowiedzi: panie Claudia Schmölders (Berlin) i Marta Kulczyńska (Wrocław) opowiadały o swoich przodkach tworzących historię uniwersytetu – przed i po 1945 roku. Wiele wystąpień sekcyjnych i plenarnych wywołało żywą dyskusję.

Organizatorzy bardzo gorąco dziękują wszystkim przybyłym na konferencję: zarówno referentom i moderatorom, jak i licznym gościom odwiedzającym obrady sekcyjne i plenarne. Osobne słowa podziękowania należą się wolontariuszom, studentom II, IV i V roku historii sztuki, przy pomocy których wszystko przebiegło w bardzo sprawny sposób.

Jarosław Suleja

Po prostu Agnieszka

W 75. rocznicę urodzin Agnieszki Osieckiej – podsumowania i spojrzenia.

Kilkunastu badaczy z Polski i zagranicy, kilkudziesięciu uczestników konkursów: fotograficznego i na scenariusz lekcji inspirowanej twórczością Agnieszki Osieckiej, ponad setka słuchaczy koncertu piosenek z tekstami Osieckiej, koncert muzyki klasycznej i poezji śpiewanej oraz montaż aktorski w wykonaniu duetu z Lublina – to wszystko tylko formalna wyliczanka tego, co składało się na Międzynarodową Konferencję Naukową „Po prostu Agnieszka. W 75. rocznicę urodzin Agnieszki Osieckiej", którą Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej organizował w dniach 9–11 października 2011 r.

Zaczęliśmy 9 października, bo to dzień urodzin poetki, dziennikarki, recenzentki, niedoszłej reżyserki, muzy i scenariuszopisarki – Agnieszki Osieckiej. Wspólnie z Fundacją „Okularnicy" z Warszawy oraz Wydawnictwem Uniwersytetu Wrocławskiego, które przygotowało na ten właśnie dzień premierę książki „Po prostu Agnieszka", zaprosiliśmy do wspólnego słuchania piosenek z tekstami Agnieszki Osieckiej, debatowania o jej twórczości (poetyckiej, prozatorskiej, autobiograficznej, filmowej), inspirowania się „Okularnikami" i dorobkiem samej autorki w ramach ogólnopolskich konkursów.

Zaczęliśmy promocją książki, wydarzenie to otworzył prof. Marek Górny, prezes Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, które fundowało także liczne nagrody dla uczestników konkursów, a konferencję inaugurował JM Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Marek Bojarski. O książce opowiadali: Karina Stasiuk-Krajewska i Igor Borkowski, reprezentanci gospodarzy wydarzenia, oraz Jacek Brzeziński, glottodydaktyk z Lublina.

Śpiewała dla nas grupa „Impresja" z MDK Śródmieście pod kierunkiem Krzysztofa Słupianka (akompaniował na fortepianie) i Haliny Bednarek, oraz Patrycja Obara, która zachwyciła wszystkich finalnym wykonaniem songu „Ucisz serce".

Bawiliśmy się wieczorami w klubie Casa de la Musica, artystycznym opiekunie naszej konferencji. Częstowaliśmy się tortem z mottem wprost z Osieckiej – „Zielono mi", piliśmy wino za kolegów... oglądaliśmy fotografie nadesłane na konkurs „Okularnicy", którym artystycznie opiekowały się: CreativeYourself i portal Warsztaty fotograficzne, słuchaliśmy gitarzysty Leonardo Masi z Florencji i wykonującej piosenkę poetycką Marioli Konieczney z Bytomia. Wśród laureatów konkursów znaleźli się artyści z Gdańska, Wrocławia i Chorzowa, najlepsze scenariusze zaś zaproponowali nauczyciele z: Warszawy, Krakowa i Bielska-Białej.

Na zamknięcie konferencji montaż złożony z fragmentów korespondencji Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory brawurowo prezentowali Jacek Brzeziński i Anna Trębska-Kerntopf. Talenty artystyczne to jedno, a naukowe to drugie – wszyscy oni byli tak-

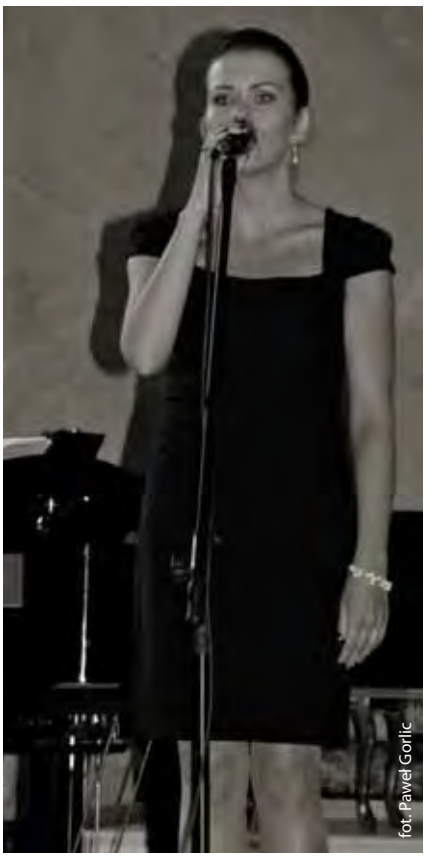

Śpiewa Patrycja Obara

Leonardo Masi, polonista z Florencji, znawca twórczości Agnieszki Osieckiej z czasów STS, gitarzysta klasyczny, zachwycił wszystkich koncertem podczas wernisażu wystawy fotograficznej „Okularnicy"

Justyna Janus-Konarska z Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej i Rafał Demczański, jeden z laureatów konkursu fotograficznego

Agnieszka Łukaszun, gimnazjalistka z Wrocławia, z nagrodami ufundowanymi przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego

Łukasz Stelczyk odbiera gratulacje za wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Fotograficznym „Okularnicy"

że uczestnikami merytorycznej części obrad, które trwały w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej 10 i 11 października. Całość przygotował Igor Borkowski, wspierany przez liczne grono współpracowników, koncert współprowadziła Justyna Janus-Konarska, a wernisaż i rozstrzygnięcie konkursów na scenariusz wspomogła Magdalen Maziarz (to także Współpracowniczki naukowe naszego Instytutu).

Igor Borkowski

Kalejdoskop nauki cd.

Teologia w świetle jubileuszu 200-lecia państwowego uniwersytetu we Wrocławiu

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu jest spadkobiercą Akademii Leopoldyńskiej założonej w 1702 r., w późniejszych latach przekształconej w Uniwersytet Wrocławski, gdzie do 1945 r. funkcjonował Wydział Teologiczny. Po II wojnie światowej ówczesne polskie władze Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej nie udzieliły poparcia staraniom strony kościelnej o kontynuację Wydziału Teologicznego, dlatego kandydaci do kapłaństwa od 8 października 1947 r. otrzymywali formację intelektualną i duchową w Arcybiskupim Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Kongregacja ds. Seminariów i Uniwersytetów Katolickich uznała studia filozoficzno-teologiczne w Seminarium Duchownym we Wrocławiu za podstawę utworzenia Akademickiego Studium Teologicznego. 28 lutego 1968 r. uznała Studium za kontynuację funkcjonującego na przedwojennym Uniwersytecie Wrocławskim Wydziału Teologicznego. Kongregacja zwróciła uwagę na potrzebę kształcenia teologicznego osób świeckich. 2 czerwca 1974 r. papież Paweł VI przyznał Wydziałowi Teologicznemu we Wrocławiu tytuł uczelni papieskiej. Odtąd pełna nazwa wrocławskiej uczelni brzmi: Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu – Pontificia Facultas Theologica Wratislaviensis. Papieski Wydział Teologiczny jest uczelnią jednowydziałową prowadzącą jednolite studia magisterskie. Ma prawo nadawania stopnia naukowego doktora nauk teologicznych i doktora habilitowanego nauk teologicznych. Na Wydziale studiują klerycy Seminariów Duchownych oraz studenci świeccy na studiach stacjonarnych, niestacjonarnych i podyplomowych. 6 czerwca 2001 r. PWT otrzymał status uczelni członkowskiej Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP).

(zebr. kad)

Wykłada prof. Rolf Fieguth

Uczestnicy wykładu

Czesław Miłosz i poeci rosyjscy

Prof. Rolf Fieguth, emerytowany profesor języków i literatur słowiańskich z uniwersytetu we Fryburgu Szwajcarskim był 10 października gościem Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

Spotkanie z gościem odbyło się w siedzibie Instytutu przy ul. Pocztowej 9 we Wrocławiu. Najważniejszym punktem programu wizyty był wykład Profesora, laureata Polskiego Pen Clubu z 2001 roku, pt. „Czesław Miłosz i poeci rosyjscy od Aleksandra Puszkina po Borysa Pasternaka", w którym prelegent, posiłkując się metatekstowym i interdyscyplinarnym spojrzeniem na polsko-rosyjskie stosunki literackie, pokazał, jak poeci dwóch narodów tworzą arcyciekawy i inspirujący dyskurs kulturowy. Spotkanie z prof. Rolfem Fiegutem prowadziła prof. Izabella Malej, kierownik Zakładu Literatury i Kultury Rosyjskiej.

(wz)

Dwadzieścia lat pod patronatem Nehringa

W niedzielę, 9 października, ruszył dwudziesty cykl „Spotkań w Nehringu", polonistycznych wykładów popularnonaukowych.

Spotkaniom patronuje slawista Władysław Nehring, bo to w sali noszącej jego imię, na parterze Instytutu Filologii Polskiej, prowadzone były przez kilkanaście lat polonistyczne prelekcje. Organizują je Instytut Filologii Polskiej UWr i Towarzystwo Miłośników Polonistyki Wrocławskiej. Osiem lat temu, gdy po remoncie w „Nehringu" urządzono czytelnię, spotkania przeniesiono na piętro do sali im. Tadeusza Mikulskiego. Odbywają się co najmniej raz w miesiącu, zawsze w niedzielę; rozpoczynają się o 11.00 i trwają około godziny.
20. cykl spotkań otworzył wykład „Romantyczne podróże do Europy" prof. Małgorzaty Łoboz z Zakładu Historii Literatury Romantyzmu. Profesor zajęła się zarówno wyprawami w sensie dosłownym, jak i podróżami intelektualnymi, odzwierciedleniem czynności podróżowania w twórczości literackiej, a zwłaszcza w bardzo popularnym w XIX wieku podróżopisarstwie.

SPOTKANIA W NEHRINGU

6 listopada – Dr BOGUSŁAW BEDNAREK
„Ciało w perspektywie kulturowej"

4 grudnia – Dr JAN CHOROSZY
„Jak i po co opowiadać o Mickiewiczu dzisiaj?"
Rozmowa z Piotrem S. Załuskim autorem książki „Zamęt. Opowieść o czasach i życiu Mickiewicza"

5 lutego – Dr MAŁGORZATA MISIAK
„Tożsamość etniczno-kulturowa Łemków"

Władysław Nehring

26 lutego – Dr ANNA MAJEWSKA-TWOREK
„Niepłynność jako uniwersalna cecha wypowiedzi spontanicznej"

18 marca – Prof. ANNA DĄBROWSKA
„Sceny z życia wrocławian w XVII- i XVIII-wiecznych podręcznikach do nauki języka polskiego jako obcego"

15 kwietnia – Prof. IRENA KAMIŃSKA-SZMAJ
„Kultura polityczna. Tradycja i współczesność"

13 maja – Dr STANISŁAW KUKUROWSKI
„Postać diabła i szatana w literaturze"

10 czerwca – Dr MONIKA ZAŚKO-ZIELIŃSKA
„Plagiaty w perspektywie językoznawstwa sądowego"

sala nr 125 im. Tadeusza Mikulskiego,
I piętro Instytutu Filologii Polskiej
Uniwersytetu Wrocławskiego,
pl. Nankiera 15
Niedziela godz. 11.00–12.00

Wstęp wolny

Refleksje po Festiwalu Nauki

Dobiegł końca tegoroczny Dolnośląski Festiwal Nauki, odbywający się tym razem w dniach od 16 do 21 września (edycja regionalna trwa do 21 listopada).

Po raz czternasty w murach uczelni Wrocławia zagościli adepci fizyki, chemii, matematyki, pasjonaci historii, literatury, filozofii, medycyny, sztuki, a także młodzi ludzie poszukujący jeszcze swojej ścieżki edukacyjnej. Wśród publiczności nie zabrakło także osób już uformowanych pod względem zawodowym, ale wciąż poszukujących wiedzy, którą na Uniwersytecie Wrocławskim, podobnie jak w innych uczelniach, smakować można niejako u źródła, wielowymiarowo i wszystkimi zmysłami, o czym przekonują się najlepiej goście pokazów chemicznych i fizycznych, a także zajęć praktycznych, oferowanych przez Wydziały Nauk Biologicznych i Biotechnologii. Pozostając w metaforyce kulinarnej, można dodać, że strawy czysto intelektualnej dostarczyły wydziały humanistyczne, a także Instytut Matematyczny, gdzie rozegrano jubileuszowy, dziesiąty Maraton Matematyczny, cieszący się od lat dobrą sławą i powodzeniem. Warto podkreślić, że inaugurację Maratonu uświetnili swoją obecnością dyrektor Instytutu Matematycznego, prof. Ludomir Newelski, wiceprezydent Wrocławia (obecnie senator RP) Jarosław Obremski oraz dr hab. Adam Pawłowski jako Uczelniany Koordynator DFN.
Tegoroczny Festiwal odbywał się w Roku Marii Skłodowskiej-Curie (1867–1934), ogłoszonym dla upamiętnienia setnej rocznicy przyznania jej Nagrody Nobla za odkrycie radu i polonu, a także w Międzynarodowym Roku Chemii, proklamowanym rezolucją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Jako hasło wybrano sentencję „Nauka kluczem do natury – Scientia naturae clavis", która pochodzi od Roberta Boyle'a – siedemnastowiecznego irlandzkiego przyrodoznawcy, uważanego za jednego z twórców współczesnej chemii. Nie powinno więc dziwić, że właśnie oferta Wydziałów Chemii, Fizyki i Astronomii oraz Nauk Biologicznych była w tym roku szczególnie bogata.
Na Wydziale Chemii, jak co roku, rekordy popularności bił wykład „Odlotowa chemia", przygotowany przez dr. Andrzeja Vogta i Lidię Jabłonkę-Car, połączony z pokazami efektownych doświadczeń. Każde z nich zostało wyczerpująco omówione, dzięki czemu uczestnictwo w tym wykładzie było nie tylko rozrywką, ale i nauką. Wykład cieszył się imponującą frekwencją – 693 gości. Podczas „Cyrku fizycznego", stanowiącego stały punkt Festiwalu na Wydziale Fizyki i Astronomii, zaprezentowano gościom złudzenia optyczne, listy napisane atramentem sympatycznym, a także barwy widoczne jedynie w świetle spolaryzowanym. Widzowie sami sprawdzali, jaką formę może przyjąć dźwięk piszczałki i co można odkryć w świetle ultrafioletowym. Ogromne wrażenie robiły obrazy z kamery termowizyjnej i końcowa feeria świateł laserowych. U astronomów wciąż dużym powodzeniem cieszyły się pokazy w planetarium cyfrowym. Mury wydziału odwiedziło ogółem 3350 uczestników.
Pracownicy Wydziału Nauk Biologicznych przygotowali na XIV Dolnośląski Festiwal Nauki 25 różnego typu zajęć. W ofercie oprócz wykładów, warsztatów i wystaw uwzględniono ciekawe dla uczestników nowoczesne formy pracy laboratoryjnej, pokazy, happeningi oraz wycieczkę do Doliny Baryczy.
Nie mniej interesująco zaprezentowały się inne wydziały, wśród których na szczególną uwagę zasługuje Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, który zorganizował 17 imprez, najwięcej spośród wydziałów humanistycznych. Uczestnicy szczególnie licznie nawiedzili organizowane przez dr Beatę Miazgę warsztaty archeologiczne poświęcone starożytnościom Peru, które w tym roku zostały okraszone również wystawami i pokazami. Ponad 100 gości przyciągnął

fot. Jerzy Katarzyński

Czynne poniedziaki

fot. Jerzy Katarzyński

Maraton matematyczny

Pojedynek gigantów, Lipiński i Paganini

Polski język migowy

W Muzeum Człowieka

Życie i dokonania Marii Skłodowskiej-Curie

także wykład i pokaz „Szlachcic przed sądem. Przestępczość kryminalna w Polsce XVI–XVIII wieku", w czasie którego przedstawiono zagadnienia bezpieczeństwa w szlacheckich dworach, specyfiki szlacheckiej przestępczości na tle innych grup ludności, a także skuteczności działań wymiaru sprawiedliwości w zetknięciu się z łamiącą prawo szlachtą.

Ciekawe i aktualne tematy podejmowano na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii. Oprócz wykładów dotyczących podstaw kryminalistyki, zorganizowano imprezy poświęcone problemom kształtowania postaw obywatelskich, zamożności społeczeństw, a także omawiające zagadnienia związane z feminizmem i prawem islamu.

Podsumowując, można podać liczby: łącznie w edycji uniwersyteckiej XIV DFN odbyły się 154 imprezy, w których wzięło udział około 21 tysięcy gości, zorganizowano także 31 pokazów interaktywnych w szkołach oraz 58 imprez w regionie. Można jednak powrócić do tego, co w koncepcji Festiwalu jest najważniejsze, a więc do jego przesłania i filozofii. Składają się na nie popularyzacja wiedzy i racjonalistycznego podejścia do rzeczywistości, lecz także respekt dla praw natury, połączony z kształtowaniem aktywnej postawy poznawczej. Wartości te bez wątpienia przyświecają organizatorom i gościom Festiwalu. Budując pozytywny wizerunek Uniwersytetu Wrocławskiego jako instytucji statutowo odpowiadającej za realizację tych celów, Festiwal wpisuje się w wielki projekt tworzenia na Dolnym Śląsku i w Polsce nowoczesnego społeczeństwa wiedzy.

Adam Pawłowski

Fotografie w kolorze w internetowej wersji PU: www.bibliotekacyfrowa.pl

Zdjęcia z pokazów fizycznych i chemicznych na DFN ukazały się w PU 9/2011.

Śladami prof. Stanisława Zubera

Czy wszyscy już są? Nikt nie zapomniał paszportu? Możemy już jechać? Tak zaczęła się bałkańska przygoda Studenckiego Koła Naukowego Geologów. 8 sierpnia 2011 roku, po całorocznym trudzie zdobywania funduszy, planowaniu i wielogodzinnych dyskusjach rozpoczęliśmy wyprawę naukową „Albania 2011 – śladami prof. Stanisława Zubera".

Po spędzeniu trzech dni w busie oraz przejechaniu ponad 1300 km dotarliśmy do pierwszego planowanego punktu naszej wyprawy – Parku Narodowego Durmitor w północnej części Czarnogóry.

Chłodne noce i jeszcze zimniejsze poranki oraz nieprzewidywalna pogoda nie rozpieszczały uczestników obozu. Ale czego mogliśmy się spodziewać, rozbijając obóz na wysokości ponad 1400 m n.p.m. Zapierająca dech w piersiach panorama jednego z najwyższych pasm gór Dynarskich, Durmitoru, zrekompensowała nam wszystkie niedogodności. Jednodniowa aklimatyzacja nad Czarnym Jeziorem umożliwiła zebranie sił potrzebnych do zdobycia najwyższego szczytu Czarnogóry, Bobotov Kuk (2523 m n.p.m.). Przemierzając niemal puste szlaki turystyczne, mieliśmy niepowtarzalną okazję podziwiać wielkoskalowe fałdy i inne

Gigantycznych rozmiarów kocioł polodowcowy w Prokletije (Góry Przeklęte)

Jedno z nielicznych źródeł wody w górach (na zdjęciu dr Waldemar Sroka)

Liczne struktury fałdowe w drodze na najwyższy szczyt pasma Durmitor

Sterczące z morza warstwy skał osadowych na Płw. Zvarnëc (zach. Albania)

Studenci Koła Geologów w mieście Bar

makrostruktury geologiczne utworzone z triasowych wapieni.

Następnym przystankiem naszej wyprawy była miejscowość Sveti Stefan (Św. Stefan) leżąca nad wybrzeżem Adriatyku. To tutaj po raz pierwszy mogliśmy poczuć prawdziwy śródziemnomorski klimat. Górskie obuwie w mgnieniu oka zamieniliśmy na stroje kąpielowe. – Uważajcie na jeżowce! – ostrzegał dr Sroka całą grupę, która w blasku księżyca wbiegała do leniwie falującego morza. Oprócz wielu atrakcji geologicznych i krajobrazowych, wybrzeże Montenegro zachęca zagranicznych globtroterów coraz lepiej rozbudowaną bazą turystyczną. Budva, najbardziej „turystyczne" miasto nad czarnogórskim wybrzeżem, zaskoczyła nas mnogością sklepów i restauracji. Pamiątki zakupione w tym 15-tysięcznym miasteczku nieco uszczupliły nasz skromny budżet.

Granicę albańsko-czarnogórską przekroczyliśmy 15 sierpnia, świadomie wjeżdżając do jednego z najbiedniejszych państw starego kontynentu. Przyzwyczajeni do europejskich standardów z dużym niepokojem i trwogą obserwowaliśmy mijające nas pojazdy. Jednym z nich był skuter z minionej epoki, na którym podróżowało czterech dorosłych mężczyzn.

W Albanii brakuje dróg. Zamiast nich w wielu miejscach znajdziemy dukty tranzytowe o niezbyt dobrej nawierzchni. Dla niektórych z nas był to pierwszy kontakt z wyznawcami islamu. Liczne miejsca kultu (meczety) i ciągłe modły odprawiane przez wiernych w środkowej Albanii pozwoliły bliżej zapoznać się z kulturą i poczuć dotąd niespotykaną atmosferę Wschodu.

Bez wątpienia jednak najbardziej interesującym doświadczeniem z punktu widzenia geologów była możliwość obserwacji pełnej sekwencji ofiolitowej strefy Mirdita. Z każdego odsłonięcia udało nam się zebrać i opisać odpowiednie próby skalne, a poza tym wzbogaciliśmy swoją kolekcję okazów w rzadko występujące chromity, a kolekcję naszego Instytutu o cenne próby dunitów. Podążając na północny wschód kraju ponownie znaleźliśmy się w górach. Tym razem naszym celem było zdobycie najwyższego szczytu Albanii. Wejście na Korab stanowiło dla nas nie lada wyzwanie, gdyż startowaliśmy z poziomu 1200 m, a nasz cel sięga 2764 m n.p.m. Dodatkowo sytuację utrudniał brak jakiejkolwiek mapy i zupełny brak szlaków turystycznych. Jednak młodych, żądnych przygód geologów nic nie mogło powstrzymać. Wyruszyliśmy o świcie, zdając się jedynie na miejscowych przewodników (pasterzy) oraz wskazówki narysowane na skrawku papieru. Po kilkugodzinnym trudzie w ujmującej ciszy mogliśmy podziwiać otaczające nas gipsowe góry.

Kierując się po raz kolejny w stronę wybrzeża, zatrzymaliśmy się w Kruji, będącej centrum historycznego kultu albańskiego przywódcy Skanderbega. Jest to jedno z nielicznych miejsc, gdzie istniała możliwość nabycia prawdziwie albańskich pamiątek. Uliczni handlarze nie oszczędzali sił, aby przekonać nas do zakupienia flag narodowych czy ludowych strojów.

W ostatnim tygodniu naszej wyprawy mieliśmy wątpliwą okazję odwiedzenia Tirany, największego miasta w Albanii. Długo oczekiwana stolica niestety nas rozczarowała. Centrum miasta stanowi plac Skanderbega, który otaczają zaniedbane blokowiska pamiętające czasy komunistycznego przywódcy Enwera Hodży.

Z miasta, w którym najbardziej doskwiera upał, skierowaliśmy się ponownie na wybrzeże. Karpen, niewielka nadmorska miejscowość urzekła nas swoim zacisznym charakterem. Komfortowe warunki sanitarne i pusta piaszczysta plaża sprawiły, że z trudem rozstawaliśmy się z tym miejscem.

Ostatnim morskim akcentem wyprawy był pobyt na Półwyspie Zvernëc (Laguna Nartës). Mimo niezaprzeczalnych walorów geoturystycznych i urokliwej plaży (plazh), nieodłącznym elementem istniejącego krajobrazu są dzikie wysypiska śmieci w otoczeniu bunkrów – powojennych reliktów XX wieku. W tych warunkach niemożliwe było rozbicie namiotów, dlatego skorzystaliśmy z uroków spania pod „gołym niebem". Sama Laguna Nartës obfituje w niezwykle ciekawe formy geologiczne, m.in. rozliczne struktury sedymentacyjnej i erozyjnej działalności morskiej. Nielicznym z nas udało się odnaleźć pancerze krabów oraz organizmów rafowych (m.in. jeżowców, ślimaków).

Ostatnią noc w Albanii spędziliśmy rozbijając obóz nad brzegiem Jeziora Ochrydzkiego, położonego na granicy albańsko-macedońskiej, które jest najstarszym jeziorem w Europie oraz najgłębszym na Bałkanach. Powstanie jeziora można tłumaczyć skomplikowaną paleogeńską tektoniką. Krystalicznie czysta woda jest jednym z argumentów dla przyjeżdżających w to miejsce turystów. Położone nieopodal malownicze miasta (m.in. Sveti Naum,

Ohrid) pozwoliły na chwilę zapomnienia przed powrotem do Polski.
„Żegnajcie nam dziś albańskie dziewczyny, żegnajcie nam dziś marzenia ze snów, ku krajom północnym wyruszać już pora, lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów" – słowami tej piosenki pożegnaliśmy bałkańską krainę. Każdy kolejny kilometr, który przybliżał nas do Wrocławia, uświadamiał nam, że to już koniec wspaniałej przygody. Pod Uniwersytetem Wrocławskim pojawiliśmy się późnym wieczorem, 28 sierpnia.
W wyprawie wzięło udział 21 studentów Studenckiego Koła Naukowego Geologów, opiekun Koła dr Waldemar Sroka i Mariusz Bąk (kierowca „żółtośladu"), dzięki któremu dotarliśmy do zaplanowanych wcześniej miejsc. Wszystkie wspólnie spędzone chwile sprawiły, że każde wspomnienie o Albanii budzi w nas pozytywne emocje.

Patryk Dominik
Marta Rudolf
Żaneta Stępień

Geografowie w Kazachstanie

Studenci I roku magisterskich studiów geografii przebywali 27 lipca–19 sierpnia na terenowych ćwiczeniach specjalizacyjnych.

Kierownikiem i organizatorem wyjazdu był prof. Zdzisław Jary z Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego, a prowadzącymi pracownicy Instytutu Nauk Geologicznych – dr Adriana Trojanowska-Olichwer, dr Magdalena Modelska, dr Wojciech Drzewicki i dr Tomasz Olichwer. W praktykach wzięło udział 19 studentów i doktorantów. Ćwiczenia zorganizowane zostały w ramach wymiany naukowo-dydaktycznej między Uniwersytetem Wrocławskim a Kaspijskim Państwowym Technicznym Uniwersytetem im. Esenowa w Aktau (Kazachstan). Zajęcia terenowe odbywały się zarówno podczas 9-dniowego pobytu w Aktau, jak i podczas podróży z Polski do Kazachstanu.
9 tys. km w obie strony przebyliśmy autokarem w dwa tygodnie. Wyruszyliśmy z Wrocławia i podróżowaliśmy przez terytorium Ukrainy, Rosji i Kazachstanu. Koszty przejazdu pokryło Biuro Współpracy Międzynarodowej. Zakwaterowanie, transport na miejscu i koszty pobytu w Aktau pokrywała strona kazachska.
Podczas przejazdu poznawaliśmy obiekty przyrodnicze i kulturowe na terytorium Ukrainy i Rosji. Po przygotowaniu i wygłoszeniu referatów nt. mijanych krain geograficznych mieliśmy okazję zweryfikować wiedzę w sposób praktyczny poprzez krótkie wycieczki terenowe. Najważniejsze obszary, przez które wiodła podróż, to: Wyżyna Podolska, Nizina Czarnomorska, Wyżyna Doniecka oraz Nizina Nadkaspijska. Mieliśmy także możliwość poznania walorów przyrodniczych wybrzeży Mórz Kaspijskiego i Azowskiego oraz zróżnicowanych hydrologicznie ujściowych odcinków wielkich europejskich rzek, m.in. Dniestru, Dniepru, Donu i Wołgi. Wycieczki terenowe obejmowały również zwiedzanie miejsc istotnych dla kultury i historii Ukrainy, Rosji i Polski. Obejrzeliśmy zabytki Odessy, Kamieńca Podolskiego, Chocimia, Astrachania i Wołgogradu.
Pokonanie tak długiej trasy autokarem z liczną grupą osób był próbą zarówno przygotowania technicznego pojazdu, jak i hartu ducha kierowców oraz uczestników. Ogromne odległości, fatalnej jakości szutrowe drogi, ciężkie warunki noclegowe oraz sierpniowy upał (ponad 40°C) spowodowały, że podróż do Kazachstanu okazała się ekstremalną przygodą. Ciężkie warunki zintegrowały grupę, a atrakcje przyrodnicze rekompensowały niedogodności.
Po dotarciu do celu, 2 sierpnia wieczorem, nasza grupa studentów i pracowników została powitana przez pana Sauirbajeva Birzhana Sarsenbekovicha, prorektora ds. współpracy z zagranicą Uniwersytetu w Aktau, i zakwaterowana w akademiku. Warunki pobytu były doskonałe, całodzienne wyżywienie było bardzo smaczne, mieliśmy też zapewnioną opiekę i transport.
Program praktyk na terytorium Kazachstanu, zaproponowany i zorganizowany przez pracowników Uniwersytetu w Aktau, obejmował kilkanaście punktów, które zostały wykonane w ciągu 9 dni ćwiczeń. Prowadzący ćwiczenia wspomagani byli przez „załogę" miejscowego uniwersytetu, przede wszystkim przez panią Alipę Aubakirową oraz pracowników Instytutu Nafty i Gazu, którzy towarzyszyli polskiej grupie podczas licznych wyjazdów terenowych.

Na Uniwersytecie w Aktau

Polska grupa została niezwykle miło przyjęta przez władze uczelni, pracowników i studentów. Ku zaskoczeniu wszystkich, powitanie to odbyło się z udziałem mediów, czyli prasy i telewizji. Studenci zwiedzili obiekty uniwersyteckie, zapoznali się z jego historią, strukturą oraz osiągnięciami dydaktycznymi i naukowymi. Obejrzeliśmy zbiory biblioteczne

W drodze do Kazachstanu.....

Jedno z liczych pól naftowych na Półwyspie Mangystau

Wizyta w domu kultury w Sieniek

Wydmy piaszczyste koło miejscowosci Sieniek

i pracownię komputerową. Merytoryczną część ćwiczeń zorganizowali nam pracownicy Instytutu Nafty i Gazu. Poznaliśmy strukturę kształcenia, obejrzeliśmy liczne pracownie i laboratoria (geochemiczne, chemiczne, mineralogiczne, petrograficzne), zobaczyliśmy urządzenia do symulacji procesów wiertniczych i zaznajomiliśmy się ze strategią ćwiczeń terenowych. Naukowcy przedstawili również (zilustrowane mapami oraz prezentacjami multimedialnymi) historię geologiczną półwyspu Mangystau (Mangyszłak) oraz Morza Kaspijskiego, a także teorie na temat pochodzenia i migracji ropy naftowej na tym obszarze. Pracownicy Instytutu Nafty i Gazu towarzyszyli nam także podczas większości wyjazdów terenowych, służyli wiedzą, prowadzili dyskusje oraz odpowiadali na pytania.

Obiekty przyrodnicze – geograficzne i geologiczne

Półwysep Mangystau wraz z jego walorami geograficznymi i geologicznymi był głównym obiektem zainteresowania podczas ćwiczeń. Podczas wielu wyjazdów terenowych mieliśmy okazję zapoznać się z efektami różnych procesów przyrodniczych. Jedną z wyjątkowych ciekawostek półwyspu Mangystau była depresja Karagije, trzecia najgłębsza na świecie. Mierzące 132 m p.p.m. rozległe zagłębienie tektoniczne, wypełnione materiałem erozji rzecznej, stanowiło unikatową atrakcję przyrodniczą. Poznaliśmy historią geologiczną tego miejsca oraz pobraliśmy próbki zlepieńców muszlowych. Przykładem erozji eolicznej i zjawisk towarzyszących pustynnemu klimatowi były piaskowe struktury eoliczne (ekspandujące wydmy) tworzące się w rejonie miejscowości Seniek oraz liczne jeziora ewaporatowe z widocznymi efektami procesów krystalizacji soli. Półwysep Mangystau okazał się również doskonałym rezerwuarem struktur związanych z różnego rodzaju wietrzeniem fizycznym skal osadowych, głównie wapieni i piaskowców. Sztandarowym przykładem tego typu zjawisk były głębokie, malownicze kaniony (m.in. kanion Sultan Ele) wydrążone przez okresowe oraz nieistniejące już cieki. Charakterystyczne, zbudowane głównie z wapiennych skał osadowych wybrzeże Morza Kaspijskiego dostarczyło również przykładów różnorodnej erozji morskiej. Podczas praktyk studenci zapoznali się z budową geologiczną i geomorfologią zarówno obszarów zapadlisk, jak i masywów górskich (o wysokości dochodzącej do 556 m n.p.m.), budujących półwysep Mangystau. Okazją do nauki lokalnej hydrogeologii było odwiedzenie rejonu wypływów wód termomineralnych Ystyk Su (temperatura na wypływie ok. 40°C) oraz zapoznanie się z charakterystyką hydrogeologiczną wód słodkich (nie eksploatowanych) rejonu Seniek (niezwykłe dla tego rejonu płytkie zaleganie wód słodkich objawiało się m. in. obecnością zielonej roślinności).

Obiekty infrastruktury przemysłowej

Obszar sąsiadujący z Morzem Kaspijskim należy do rejonów pustynnych i półpustynnych, czyli deficytowych w słodką wodę. Obejrzeliśmy jeden ze strategicznych obiektów przemysłowych tego rejonu, czyli kompleks energetyczny Majak, który odsala wodę morską. W Majak studenci poznali technologię odsalania, obejrzeli instalacje zaopatrujące miasta i przemysł w wodę pitną i technologiczną, a także dowiedzieli się o strategiach pozyskiwania energii. Szczególnie interesujące było poznanie historii pierwszej w świecie elektrowni atomowej pracującej w technologii tzw. szybkich neutronów, chłodzonej ciekłym sodem i moderowanej borem. W nieczynnych już dziś budowlach elektrowni wciąż dochodzi do unieczynnienia chłodziwa reaktora. Obszar Mangystau to również kazachskie zagłębie naftowe. Z trzech pól wydobywczych pochodzi całość kazachskiej ropy naftowej, przy czym eksploatacja ze względu na silne sparafinowanie ropy jest skomplikowana. Studenci podczas ćwiczeń mieli okazje poznać w terenie technologie eksploatacji (pola naftowe, pierwszy odwiert „za ropą"), zapoznać się m.in. z techniką renowacji otworów eksploatacyjnych oraz z technologią rafinacji i transportu produktów ropopochodnych.

Obiekty kultury i sztuki

W Kazachstanie jest wiele obiektów związanych z historią i kulturą półwyspu Mangystau. Z doskonałymi miejscowymi przewodnikami zwiedziliśmy m.in. muzeum historii naturalnej, muzeum archeologiczne i muzeum Tarasa Szewczenki, gdzie poznaliśmy zarówno historię tego obszaru od czasów najdawniejszych, jak i tę najnowszą. Zainteresował nas w terenie meczet wydrążony ręcznie w wapiennych skałach w X wieku (Szakpak-Ata), zabytkowy cmentarz muzułmański ze wspaniałą architekturą grobową (Koszkar-Ata), liczne meczety i pomniki wzniesione na cześć miejscowych bohaterów i świętych (np. Adaj-Ata). Okazją do „konfrontacji" z miejscową gościnnością okazała się wizyta w domu kultury w Sieniek. Krążąca wokół stołu ugotowana głowa barana (każdy musiał skosztować choć trochę) okazała się jednak trudnym problemem do przezwyciężenia. Należy podkreślić, że każdy dzień pobytu w Kazachstanie obfitował w zaskakujące czasem obcowanie z inną kulturą, co dla nas, młodych ludzi, było doświadczeniem na pewno interesującym.

Przygotowana przez nas prezentacja multimedialna podsumowała bogate ćwiczenia terenowe.

Zreferowaliśmy przed władzami uczelni, pracownikami i studentami przebieg

naszych ćwiczeń i opisaliśmy wrażenia z pobytu w Kazachstanie. Dr Wojciech Drzewicki podziękował w imieniu całej wyprawy za znakomite przygotowanie naszego pobytu.
Pragniemy podziękować także władzom i pracownikom Uniwersytetu Wrocławskiego, dzięki którym wyprawa doszła do skutku, oraz nieocenionym pracownikom i studentom Uniwersytetu w Aktau, wśród których zyskaliśmy wielu przyjaciół. Dziękujemy również naszym niezrównanym kierowcom Łukaszowi Terechowiczowi i Piotrowi Muskale oraz naszej doskonałej maszynie; bez nich trudno byłoby dotrzeć na miejsce.
Do pracowników Ambasady RP w Astanie kierujemy szczególne podziękowania połączone z wdzięcznością za szczególne zainteresowanie naszymi sprawami i składamy je na ręce Radcy Ambasady pana Pawła Jessy.

Uczestnicy praktyk
terenowych Kazachstan 2011

Nauka plus biznes, czyli Network Sunrise

Projekt Network Sunrise, czyli Dolnośląska Sieć Współpracy Nauki i Biznesu, którego liderem jest Wydział Biotechnologii Uniwersytetu Wrocławskiego, ma na celu łączenie wysiłków naukowców i przedsiębiorców poprzez komunikację ludzi, firm i instytucji chętnych do wdrażania nowych rozwiązań.

Inicjatywy łączące naukę z biznesem stają się bardzo modne. Powstaje wiele portali, które oferują wsparcie w komercjalizacji i transferze wiedzy. Wiele z tych projektów ogranicza się jednak do działań mających na celu stworzenie bazy ofert dla naukowców i przedsiębiorców, a przecież każda współpraca zaczyna się od rozmowy. Z takiego założenia wyszli twórcy projektu Network Sunrise – Dolnośląska Sieć Współpracy Nauki i Biznesu, oferując coś więcej: wymianę doświadczeń, kompetencji oraz wspólne zdobywanie środków na badania i wdrożenia.
Już 28 listopada 2011 r. we wrocławskim hotelu Diament odbędzie się inaugurująca projekt konferencja panelowa, na której – poza częścią prezentacyjną – ważne będą dyskusje skupione wokół kilku stołów tematycznych. Celem tych wspólnych rozmów będzie pokazanie, jak można rozwinąć projekty badawcze, które napotykają trudności w transferze do gospodarki oraz w jaki sposób oferta biznesu może być wzbogacona o rezultaty badań naukowych.
Projekt Network Sunrise to pomysł studentów i doktorantów z kilku wrocławskich uczelni, który opiera się na aktywnej animacji obu środowisk – nauki i biznesu. Ma ona na celu wspieranie rozbudowy sieci kontaktów i efektywną komunikację między sferą nauki i przedsiębiorczości. Podstawę Network Sunrise stanowią animatorzy transferu wiedzy i technologii, którzy pełnią funkcję inicjatorów relacji naukowo-biznesowych na Dolnym Śląsku. Do ich zadań należy również matchingowanie, czyli dopasowywanie poszczególnych ekspertów z dziedziny nauki lub biznesu do projektów i przedsięwzięć, w których ich kompetencje mogą być przydatne.
Działalność animatorów obejmuje pięć głównych obszarów tematycznych: nauki biomedyczne (BIOMED), nanotechnologię (NANO), technologie informatyczno-telekomunikacyjne (ICT), projekty związane z kognitywistyką (KOGNO) oraz interdyscyplinarne inicjatywy innowacyjne, które nie mieszczą się w pozostałych grupach (INNO). Główną zaletą tego podziału jest to, że nie umniejsza on znaczenia nauk społecznych i humanistycznych. Dwa ostatnie obszary – KOGNO oraz INNO – dotyczą możliwości komercjalizacji rezultatów badawczych i transferu wiedzy w tych dziedzinach, które zajmują się mentalną czy aksjotyczną sferą świata ludzkiego.
Animatorzy są nie tylko inicjatorami relacji naukowo-biznesowych, lecz także moderatorami przepływu informacji, a poniekąd opiekunami kontaktów zainicjowanych w ramach sieci Network Sunrise. Organizują oni spotkania grupowe i indywidualne, uczestniczą w konferencjach oraz podtrzymują nawiązane relacje biznesowo-naukowe. Ich wysiłki wesprze wkrótce nowy serwis społecznościowy, skierowany do profesjonalistów z obu środowisk, którzy chcą rozbudowywać sieć kontaktów za pomocą Internetu. Funkcjonalność serwisu Network Sunrise polegać będzie na proponowaniu jego użytkownikom potencjalnych partnerów biznesowych i naukowych w oparciu o ich zadeklarowane wcześniej obszary działalności badawczej czy dziedziny przemysłu, a także potrzeby i oczekiwania względem rozwoju.
Od czerwca 2011 roku animatorzy dotarli do ponad pięciuset naukowców i przedsiębiorców, a do jesieni 2012 roku zaplanowane jest stworzenie sieci złożonej z tysiąca osób pochodzących z obu środowisk. Dotychczasowe sukcesy animatorów pozwalają przypuszczać, że nawiązanych kontaktów będzie o wiele więcej. Partnerami projektu są: Uniwersytet Wrocławski, Wrocławskie Centrum Badań EIT+, Miasto Wrocław, Zetkama S.A. i Codeteam.

Wojciech Prastowski

Network Sunrise
Dolnośląska Sieć Współpracy Nauki i Biznesu

Z obrad Senatu UWr

28 września 2011 r.

Obradom przewodniczył rektor prof. Marek Bojarski.

❖ ❖ ❖

Senat mianował na stanowisko

❒ profesora zwyczajnego na czas nieokreślony od 1 X 2011 r.
prof. dr hab. Marię Ogielską w Instytucie Zoologicznym
prof. dr hab. Helenę Wesołowską w Instytucie Zoologicznym

❒ profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony od 1 X 2011 r.
dr. hab. Franciszka Gołka w Instytucie Fizyki Doświadczalnej
dr. hab. Eugeniusza Kłoska w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej
dr. hab. Andrzeja Kozieła w Instytucie Historii Sztuki
dr. hab. Bogusława Pazia w Instytucie Filozofii
dr. hab. Jana Sielezina w Instytucie Politologii
dr. hab. Tadeusza Szczepańskiego w Instytucie Kulturoznawstwa
dr hab. Katarzynę Weron w Instytucie Fizyki Teoretycznej

Senat zatrudnił

❒ na stanowisku docenta na czas określony od 1 III 2012 r. do 30 września 2015 r.
dr. Janusza Kidę w Instytucie Geografii i Rozwoju Regionalnego.

Senat

❒ nadał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego
prof. Norbertowi Conradsowi, em. historykowi z Uniwersytetu w Stuttgarcie.

Senat

❒ przyjął opinię prof. Władysława Narkiewicza o zasługach i dorobku prof. Andrzeja Schinzla, kandydata do tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Senat

❒ zatwierdził wzór nowego godła Uniwersytetu Wrocławskiego i wprowadził zmiany do Statutu Uniwersytetu Wrocławskiego. Wzór godła jest w załączniku do tej uchwały, p. BIP, uchwały Senatu UWr.

Senat

❒ opiniował rozwiązania prawne do Statutu UWr i w głosowaniu przyjął rekomendacje senackiej Komisji Statutowej z 1 czerwca 2011 r. w sprawie odpowiedzi na pytania skierowane do władz uczelni dotyczące rozwiązań prawnych do Statutu Uniwersytetu Wrocławskiego w brzmieniu zawartym w załączniku do tej uchwały, p. BIP, uchwały Senatu.

Senat

❒ wznowił od roku akademickiego 2011/2012 rekrutację na siedmiosemestralne stacjonarne studia I stopnia na kierunku fizyka, na Wydziale Fizyki i Astronomii.

Senat

❒ zlikwidował od roku akademickiego 2011/2012 siedmiosemestralne niestacjonarne (wieczorowe) studia I stopnia na kierunku fizyka, na Wydziale Fizyki i Astronomii.

Senat

❒ utworzył od semestru letniego roku akademickiego 2011/2012 trzysemestralne stacjonarne studia II stopnia na kierunku informatyka dla absolwentów siedmiosemestralnych studiów inżynierskich informatyki, na Wydziale Matematyki i Informatyki.

Senat

❒ wyraził zgodę na zaciągnięcie kredytu do kwoty 32 380 000,00 zł na refinansowanie i sfinansowanie dokończenia zadania inwestycyjnego pn. Budowa Biblioteki Głównej Uniwersytetu Wrocławskiego zlokalizowanej we Wrocławiu przy ul. F.J. Curie, na działce nr 49/2, AM-35, obręb Plac Grunwaldzki, wchodzącej w skład nieruchomości opisanej w księdze wieczystej numer WR1K/00047386/0 prowadzonej przez IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków, z zachowaniem wymaganej przepisami prawa procedury; p. BIP, uchwały Senatu UWr.

Komunikaty

♦ Senat uczcił chwilą ciszy zmarłych pracowników UWr: doc. Jerzego Chodorowskiego z Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii i mgr Barbarę Cwikielnik, kierowniczkę Działu Finansowego Kwestury.

♦ Rozstrzygnięto konkurs internetowy „Wrocławski Indeks" , organizowany wspólnie z Biurem Promocji Urzędu Miasta oraz innymi wrocławskimi uczelniami. W tegorocznej edycji konkursu jury wyłoniło laureatów, którym Uniwersytet Wrocławski ufundował jednorazowe stypendia w wysokości 3 tys. zł: Annę Kapuścińską (informatyka), Monikę Masaj (bezpieczeństwo narodowe) i Annę Turniak (biotechnologia).

♦ Samorząd Doktorantów wybrał w czerwcu na posiedzeniu Sejmiku Wyborczego Doktorantów UWr nową Radę Doktorantów i delegata do Senatu. Nowym przewodniczącym został mgr Łukasz Andrzejewski z Wydziału Nauk Społecznych, a nowym przedstawicielem doktorantów w Senacie – mgr Wojciech Tycholiz z Wydziału Nauk Społecznych.

♦ Wygasły mandaty kilku przedstawicieli studentów w Senacie, którzy mieli nieusprawiedliwioną trzykrotnie nieobecność, w ich miejsce zostaną wybrani nowi przedstawiciele studentów w Senacie.

♦ Senat uzupełnił komisję skrutacyjną. Do grona członków tej komisji weszła mgr Monika Stańczyk z Biblioteki Uniwersyteckiej, przedstawicielka pracowników niebędących nauczycielami akademickimi.

♦ Nowym dziekanem Wydziału Nauk Biologicznych został prof. Dariusz Skarżyński.

♦ Uniwesytet Wrocławski otrzymał Laur Wrocławia 2011. Jest to nagroda przyznawana przez Towarzystwo Miłośników Wrocławia.

♦ UWr odzyskał XV-wieczny rękopis. Średniowieczny manuskrypt został zrabowany podczas II wojny światowej. Jest to dzieło, które należało do dawnej Biblioteki Miejskiej, której Uniwersytet Wrocławski jest sukcesorem. Jest to średniowieczna encyklopedia, bogato iluminowana i jest jednym z sześciu egzemplarzy, jakie istnieją na świecie w takiej formie. Dzieło dotychczas było uznawane za zaginione. Manuskrypt został 27 września przekazany przez Ministra Spraw Zagranicznych na ręce Rektora.

(zebr. kad, ak)

Nowości Wydawnictwa UWr

Wydane ostatnio książki oficyny wydawniczej naszej uczelni.

♦ **„Ciało cielesne", Katarzyna Konarska (red.), seria „Colloquia Anthropologica et Communicativa" 4, 2011, format B5, ss. 251, cena 27,30 zł**

Seria „Colloquia Anthropologica et Communicativa" dotyka sfery codzienności w różnych perspektywach badawczych, choć antropologiczna i komunikacyjna z pewnością dominują w każdym z przedstawionych tomów. O ciele pisze się dużo, ale najczęściej z perspektywy ogólnej, w stronę filozofii czy sztuki. „Ciało cielesne" traktuje o podstawowym doświadczeniu cielesności – o jego fizyczności w wymiarze najbardziej zwyczajnym. To biologia i fizjologia jest na początku. Dopiero później zaczyna się kultura. Narządy, części ciała, a nawet wydzieliny dzięki niej stają się czymś o wiele bardziej skomplikowanym, obrastają w znaczenia, niekiedy obejmowane bywają tabu, budzą śmiech albo obrzydzenie czy wstręt. Nie dzieje się tak z powodu samej biologicznej natury ciała, lecz dlatego, że różne kultury budują odpowiednie wyobrażenia. O tym procesie nakładania znaczeń, który zamienia biologię i fizjologię w kulturę, traktują zamieszczone w tomie studia. Warto zastanowić się nad naszymi reakcjami na to, co w życiu pierwsze: na ciało i jego funkcje, warto zobaczyć, jak to, co uważamy za naturalne, ma swoje głębokie kulturowe uzasadnienie.

♦ **„Ekonomiczny wymiar polskiego liberalizmu. Od fizjokratyzmu do Szkoły Krakowskiej", Krystyna Rogaczewska, 2011, format B5, ss. 308, cena 35,00 zł**

Publikacja stanowi prezentację polskiego liberalizmu, którego korzenie odnajdujemy w fizjokratyzmie w połowie XVIII wieku. Szczytowymi osiągnięciami polskiej myśli liberalnej są zaś koncepcje Szkoły Krakowskiej z lat 20. i 30. XX wieku. Liberalizm polski nawiązuje do podstawowych założeń liberalizmu zachodnioeuropejskiego, nie jest jednak wobec niego wtórny – cechuje go odrębność i oryginalność. Uwidaczniają się w nim wpływy polskiej tradycji intelektualnej poprzednich wieków, ze szczególnym w niej miejscem demokracji jako wartości. Myśl liberalna w Polsce najpełniejszy swój wyraz odnalazła na płaszczyźnie ekonomicznej, dla której polityka była dopełnieniem. Polska myśl liberalna od połowy XVIII do lat 30. XX wieku ewoluowała, opierając się jednak na kanonie podstawowych wartości, takich jak wolność, własność, indywidualizm. Polscy teoretycy liberalizmu pozostawili bogatą spuściznę teoretyczną, która była obecna w kulturze duchowej narodu, choć nie przekładała się na praktykę życia społecznego.

♦ **„Making Democracy in 20 Years. Media and Politics in Central and Eastern Europe", Bogusława Dobek-Ostrowska, Michał Głowacki (red.), seria „Komunikowanie i Media" 18, 2011, format B5, ss. 315, cena 33,60 zł**

Transformacja demokratyczna w Europie Środkowej i Wschodniej spowodowała zmiany na wielu płaszczyznach życia społecznego, z uwzględnieniem polityki i mediów masowych. Dwadzieścia lat po upadku komunizmu – w erze ewolucji polityki medialnej oraz postępującego rozwoju technologicznego – można zaobserwować pewne tendencje oraz kierunki zmian obu sfer. Publikacja powstała przy współpracy badaczy procesów politycznych oraz mediów i komunikowania w Bułgarii, Czechach, Polsce i na Słowacji. Autorzy analizują w niej modele demokracji, systemy partyjne, poziom profesjonalizacji dziennikarskiej oraz rolę mediów w państwach demokratycznych, akcentując tym samym problemy i wyzwania stawiane mediom masowym na początku XXI wieku. Książka opatrzona jest wstępem autorstwa Jana Malinowskiego – Dyrektora Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego, Mediów i Ochrony Danych Osobowych w Radzie Europy, który analizuje aktualny poziom demokracji w krajach postkomunistycznych i nakreśla scenariusze rozwoju demokracji w dynamicznie rozwijającym się społeczeństwie informacyjnym.

♦ **„Państwowy Instytut Książki (1946–1949) i jego rola w rozwoju bibliologii, bibliotekarstwa i kultury książki w Polsce", Małgorzata Korczyńska-Derkacz, 2011, format B5, ss. 352, cena 35,70 zł**

Książka jest monografią Państwowego Instytutu Książki (PIK) działającego w Łodzi w pierwszych latach powojennych. Instytut był placówką naukową wywodzącą się z idei i tradycji bibliotekarstwa przedwojennego. Przedmiotem jego zainteresowania była książka, jej funkcja społeczna, naukowa, kulturowa i estetyczna. Nakreślony przez dyrektora PIK Adama Łysakowskiego zakres prac był rozległy i obejmował zagadnienia bibliotekarskie, bibliograficzne, czytelnicze, normalizacyjne, dokumentacyjne oraz wydawnicze realizowane w czterech Wydziałach: Dokumentacji, Prac Badawczych, Prac Stosowanych i Wydawnictw. W książce przedstawiono genezę PIK, jego strukturę organizacyjną, statuty, pracowników, siedzibę, a także budżet. Autorka podjęła też próbę odpowiedzi na pytania dotyczące przyczyn likwidacji PIK. Problem ten nie był do tej pory poruszany w literaturze przedmiotu. Przedstawiona monografia jest opracowaniem oryginalnym, a jej podstawą są nieznane do tej pory źródła archiwalne przechowywane w Archiwum Akt Nowych, w Bibliotece Narodowej, Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi i w Toruniu oraz źródła pochodzące ze zbiorów prywatnych, a także teksty publikowane na łamach ówczesnych czasopism.

♦ **„Polski system medialny na rozdrożu. Media w polityce, polityka w mediach", Bogusława Dobek-Ostrowska, seria „Komunikowanie i Media" 19, 2011, format B5, ss. 225, cena 29,40 zł**

Upadek komunizmu w Europie Środkowej i Wschodniej miał ogromny wpływ na przeobrażenia dokonujące się w sektorze mediów masowych. Zmiany społeczne, polityczne i ekonomiczne wraz z rozwojem technologicznym wpłynęły na dynamikę dokonujących się przeobrażeń i wykształcenie się demokratycznych systemów medialnych.

Tematem książki jest rozwijający się dynamicznie system medialny w Polsce, poddawany oddziaływaniom rozmaitych instytucji i sił zewnętrznych. Szczegółowa analiza relacji między uczestnikami polskiej sceny politycznej a mediami wraz ze studium zawartości polityki w polskich mediach prowadzi w sposób naturalny do dwóch wymiarów systemu medialnego D. Hallina i P. Manciniego – paralelizmu politycznego oraz poziomu dziennikarskiego profesjonalizmu. Analiza porównawcza wzbogacona o koncepcję kultury dziennikarskiej, koncepcję logiki mediów i logiki partyjnej oraz zróżnicowane studia empiryczne umożliwia udzielenie odpowiedzi na pytania: Ile mediów jest w polityce? Ile polityki jest w mediach? Czy politycy nadal kontrolują media i odgrywają rolę dominującą tak jak w starym reżimie? Czy stare, niedemokratyczne praktyki odeszły do historii? W którym kierunku podąża system medialny w Polsce? Czy ulega globalizacji i komercjalizacji z wszystkimi ich skutkami? Jakie przeobrażenia dokonują się w pracy dziennikarza w Polsce? Jak na zachodzące współcześnie zmiany reagują odbiorcy mediów masowych?

♦ **„Po prostu Agnieszka. W 75. rocznicę urodzin Agnieszki Osieckiej. Studia i materiały", Igor Borkowski (red.), 2011, format B5, ss. 328, cena 40,00 zł**

Książka zbierająca artykuły przygotowane z myślą o konferencji naukowej, która odbyła się 9–11 października 2011 roku w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego, ukazała się w dniu jubileuszu 75. urodzin Agnieszki Osieckiej. Składa się z materiałów źródłowych oraz tekstów naukowych, które przygotowali badacze z Polski i zagranicy, czyniąc motywem przewodnim swoich dociekań postać i biografię Agnieszki Osieckiej lub różne aspekty Jej twórczości artystycznej i dokumentów życia prywatnego. Tym, co na pewno wyróżnia ten zbiór, jest wielowątkowość analiz i ich interdyscyplinarny charakter.

zebr. Marzena Golisz

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15
tel.: (+71) 375 28 09
tel./faks: (+71) 375 27 35
biuro@wuwr.com.pl
Dział Handlowy:
tel.: (+71) 375 28 85
tel./faks: (+71) 375 25 07
marketing@wuwr.com.pl
www.wuwr.com.pl

❖❖❖

„PO PROSTU AGNIESZKA"

Pod takim tytułem ukazał się zbiór studiów i materiałów poświęconych Agnieszce Osieckiej, wydanych w 75. rocznicę jej urodzin. Taki też tytuł nosiła konferencja, którą w tę rocznicę, w dniach 9–11 października br., zorganizował Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego.

Rozpoczęło się w niedzielę – w dniu Jej urodzin – współorganizowaną przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego w Oratorium Marianum promocją książki. Uroczystość otworzył JM Rektor UWr prof. Marek Bojarski, a uświetnił – po debacie o „twarzach Agnieszki" – koncert Jej nieśmiertelnych piosenek w wykonaniu wrocławskiej grupy Impresja pod kierownictwem Haliny Bednarek oraz występ Patrycji Obary przy akompaniamencie Krzysztofa Słupianka.

W poniedziałek i wtorek obradowano. Referaty były zróżnicowane, ale wszystkie – co znamienne – łączyły cytaty. Z Agnieszki oczywiście. Ich autorzy odwoływali się do „skrzydlatych słów" autorki setek popularnych polskich piosenek. To najpiękniejszy hołd złożony przedwcześnie zmarłej poetce.

A wieczory spędzano tak, jak chciałaby Agnieszka – we wrocławskiej restauracji Casa de la Musica, przy winie i piosence...

(ku)

Igor Borkowski (UWr) i Justyna Janus-Konarska (UWr)

Grupa Impresja pod kierownictwem Haliny Bednarek

❖❖❖

NOWY KALENDARZ AKADEMICKI

Ukazał się – jak co roku o tej porze – Kalendarz akademicki naszego uniwersytetu. Ukazując się już od kilkunastu lat, jest dzisiaj w świadomości pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego (i co starszych jego studentów) – dobrze obecny.
Przede wszystkim dlatego, że jest im przydatny nie tylko jako kalendarz sensu stricto. Na kilkuset stronach poręcznego, kieszonkowego formatu jego użytkownik – szczególnie ten najmłodszy – otrzymuje małe kompendium wiedzy o swojej uczelni: skróconą informację o organizacji roku akademickiego i podstawowych sprawach studenckich (bytowych, naukowych i „naukowych inaczej"), podstawowe wiadomości o strukturze uczelni i jej statutowych władzach, kilka map pozwalających zorientować się w rozlokowaniu obiektów szkoły na terenie miasta oraz rzecz bodaj najważniejszą – aktualny regulamin studiów na Uniwersytecie Wrocławskim.
A wszystko to z wiadomościami może mniej niezbędnymi, ale po prostu ciekawymi – o korzeniach i dziejach naszej Alma Mater oraz o zabytkach stolicy Dolnego Śląska i najważniejszych wydarzeniach z jej ponad 1000-letniej już historii.
Wydawca Kalendarza, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, tradycyjnie już zamieszcza na jego stronach sympatyczny prezent dla nabywcy – cztery kupony rabatowe, uprawniające do „ulgowego" zakupu dowolnych publikacji w jego dwóch wrocławskich księgarniach, przy ul. Kuźniczej 30/33 i 49/55.

(ku)

Nowości innych wydawnictw

Nowości Oficyny Wydawniczej ATUT
Nowe publikacje naukowe pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego.

♦ **„Heinrich Kunstmann – Tymoteusz Karpowicz. Listy 1959-1993" pod redakcją Marka Zybury, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2011**

Trzydzieści i cztery lata trwała korespondencja między rówieśnikami: wybitnym poetą i dramaturgiem Tymoteuszem Karpowiczem (ur. 1921 r.) a niemieckim slawistą, tłumaczem jego słuchowisk i sztuk Heinrichem Kunstmannem (ur. 1923 r.). Ta obfita wymiana listów jest nie tylko świadectwem wiernej przyjaźni ponad trudnymi granicami sąsiedzkich państw, ale też interesującym dwugłosem: warsztatowym pisarza i jego tłumacza oraz literaturoznawczym dwóch polonistów uniwersyteckich. Stanowi ona bogate źródło do poznawanej dopiero biografii wielkiego poety i dramaturga związanego z Wrocławiem.

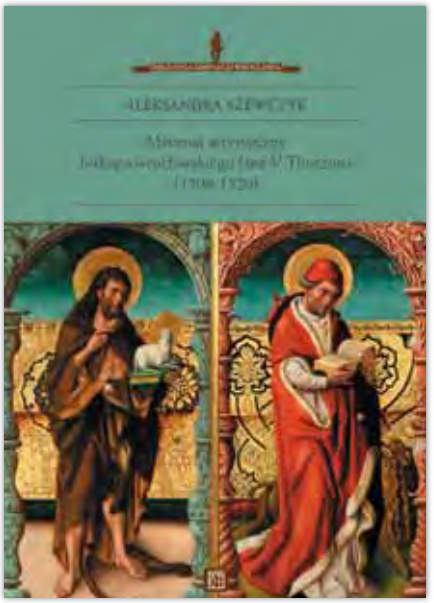

♦ **„Czy/Jak sztuka przeżyła swoją śmierć?" pod redakcją Ryszarda Różanowskiego, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2011**

Prezentowany tom zrodził się z dyskusji nad sytuacją sztuki współczesnej i towarzyszącej jej refleksji teoretycznej zainicjowanych i prowadzonych w latach 2008-2010 w Międzywydziałowym Kole Naukowym Estetyków działającym na Uniwersytecie Wrocławskim. Istotnym impulsem wzbogacającym i pogłębiającym krąg rozpatrywanych problemów była konferencja zorganizowana przez Koło jesienią 2009 r., której uczestnicy próbowali odpowiedzieć na tytułowe pytanie: Czy/Jak sztuka przeżyła swoją śmierć? Autorami tekstów są studenci, doktoranci, pracownicy Instytutu Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz zaproszeni goście. Różnie rozumiana jest tu „śmierć sztuki", jak też rozmaicie postrzegane i analizowane są sposoby i formy jej przeżycia.

♦ **Magdalena Palica „Od Delacroix do van Gogha. Żydowskie kolekcje sztuki w dawnym Wrocławiu", Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2011; Aleksandra Szewczyk „Mecenat artystyczny biskupa wrocławskiego Jana V Thurzona (1506–1520)", Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2009**

W serii Biblioteka Dawnego Wrocławia redagowanej przez prof. Jana Harasimowicza, w której prezentowane są monograficzne opracowania wybranych zagadnień z dziejów miasta – od czasów przedlokacyjnych do schyłku XIX w., ukazała się właśnie nowa pozycja autorstwa Magdaleny Palicy „Od Delacroix do van Gogha. Żydowskie kolekcje sztuki w dawnym Wrocławiu". Książka traktuje o powstawaniu, rozkwicie i zmierzchu pokaźnych kolekcji sztuki, składających się z dzieł najwyższej rangi, które udało się zgromadzić we Wrocławiu jego bogatym mieszkańcom pochodzenia żydowskiego.

Warto również przypomnieć wydaną wcześniej w tej serii monografię Aleksandry Szewczyk poświęconą działalności fundacyjnej wrocławskiego biskupa Jana V Thurzona – „Mecenat artystyczny biskupa wrocławskiego Jana V Thurzona (1506–1520)" – za którą autorka otrzymała prestiżową Nagrodę im. Ks. Janusza Pasierba za rok 2009. Publikacja została nagrodzona „za wnikliwą analizę działalności fundacyjnej wybitnego hierarchy i mecenasa sztuki w szerokim historycznym kontekście i religijno-społecznym i artystycznym Śląska na przełomie Średniowiecza i nowożytności".

♦ **„Problemy dydaktyki fizyki" pod redakcją Andrzeja Krajny, Leszka Ryka, Krystyny Sujak-Lesz, Oficyna Wydawnicza ATUT, Krośnice – Wrocław 2011**

Książka ma charakter naukowo-metodyczny. Jest adresowana do nauczycieli fizyki i dydaktyków kształcących nauczycieli tego przedmiotu. Publikacja ukazuje się w momencie szczególnym, wychodzi bowiem w okresie gruntownych zmian programowych w szkole, których efekty trudno przewidzieć, oraz fermentu wokół standardu kształcenia nauczycieli wywołanego próbą przejęcia przez pedagogów procesu kształcenia w Polsce.

♦ **Mirosława Zielińska „Narrative Bewältigung von Schuld und Trauma in der deutschsprachigen Autobiographik vor 1989/1990", Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2011**

Autorka książki prześledziła narracje o winie i traumie w niemieckich tekstach autobiograficznych (obejmujących zarówno relacje dziennikowe, jaki i powieści autobiograficzne) powstających od końca wojny do przełomu 1989/1990 r. Spięcie wszystkich badanych tekstów pojęciem autobiografizmu oraz odwołanie do kategorii pamięci i pokolenia pozwala na uchwycenie przeobrażeń w obrębie koncepcji literackości i autobiograficzności, w połączeniu z przewartościowaniami, jakie dokonały się w badanym okresie w niemieckim dyskursie o 1945 roku. Kluczowa rola przypada tzw. pokoleniu Jugend'45. Proces krystalizowania się pokoleniowej świadomości generacji „dzieci Führera" stanowi główną oś narracji książki i to jej przedstawicielom zostały poświęcone trzy odrębne studia przypadku.

Oficyna Wydawnicza ATUT
ul. Kościuszki 51a, 50-011 Wrocław
tel. 71 342 20 56, faks 71 341 32 04
e-mail: oficyna@atut.ig.pl
www.atut.ig.pl

Prosto, czwórkami do nieba szli....

W niedzielę, 3 lipca 2011 roku, w 70. rocznicę zbrodni na profesorach lwowskich, wszystkie dostępne miejsca wuleckiego jaru oblegli Polacy i Ukraińcy, którzy zebrali się na uroczystości odsłonięcia pomnika pomordowanych.

Ten niezwykły, trójkątny jar na Wzgórzach Wuleckich ma zbocza strome, a jeśli jeszcze wcześniej padało, jak przed niedzielną uroczystością, to po rozmiękłym stoku w ogóle trudno się posuwać. Schodzili więc gęsiego, w grupach po czterech.

Najtrudniej było tej pierwszej czwórce, składającej się z profesorów Włodzimierza Krukowskiego (kierownika Katedry Pomiarów Elektrycznych Politechniki Lwowskiej, 53 lata), Witolda Nowickiego (kierownika Zakładu Anatomii Patologicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza, lat 63), Stanisława Pilata (kierownika Katedry Technologii Nafty i Gazu Ziemnego PL, lat 60) i Włodzimierza Stożka (kierownika Katedry Matematyki Politechniki, lat 57), ponieważ im przypadło nieść trupa inż. Adama Ruffa (30 lat), zastrzelonego przed chwilą w budynku Bursy im. Abrahamowicza. Czy ojcu Adama, dr. Stanisławowi Ruffowi, nie pozwolono nieść zwłok syna? Czy synom profesora Stożka, Eustachemu i Emanuelowi, nie pozwolono pomóc ojcu? Czy nie chciał wyręczyć ojca 27-letni dr med. Jerzy Nowicki? Czy prof. Roman Longchamps de Bérier szedł na śmierć w czwórce ze swoimi trzema dorosłymi synami: Bronisławem, Zygmuntem i Kazimierzem, czy rozdzielono ich „po uważaniu" niemieckich oprawców?

Tych szczegółów nie znamy. Z relacji ocalałego świadka, prof. pediatrii Franciszka Groera wiemy, że matce Adama, Annie Ruff, i profesorowej Jadwidze Ostrowskiej kazano natychmiast umyć korytarz i usunąć ślady krwi. Potem dołączyły do czwórek schodzących w dół jaru.

30 czerwca 1941 roku Niemcy zajęli Lwów. Na odchodnym, uciekająca Armia Czerwona urządziła rzeź tysięcy Polaków trzymanych w lwowskich więzieniach. Nielicznym udało się zbiec. Tak uciekł 18-letni Jan Łopuszański, późniejszy profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, ale prof. Roman Rencki, 74-letni kierownik Katedry Chorób Wewnętrznych UJK zbiegł tylko po to, żeby trzy dni później dzieła dokończyli Niemcy w jarze wuleckim. Nasi zachodni sąsiedzi nie tracili ani chwili: przybyli do miasta z gotowym planem egzekucji polskiej elity intelektualnej Lwowa, znali nazwiska i adresy. W ten sposób, w ciągu kilku godzin nocy z 3 na 4 lipca wygarnęli ok. 25 proc. składu profesury Uniwersytetu Jana Kazimierza i Politechniki Lwowskiej. Mieli jasne rozkazy: nie bawić się, jak to było przy uwięzieniu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 2 lata wcześniej, w żadne przesłuchania, w żadne transporty do obozów! Z tego tylko problemy, interwencje, w efekcie większość z nich ocalała. Wszystkich zlikwidować bez hałasu i bez śladu.

To się nie całkiem udało. Wiemy kogo zamordowano, wiemy jak i wiemy gdzie. Nie wiemy, gdzie są ich prochy, bo Niemcy wkrótce przeprowadzili ekshumację i wszystkie ciała wywieźli i spalili. Świadkowie kaźni obserwowali mord z okien domów w odległości ok. 500 metrów. Dzisiaj byłoby to niemożliwe, bo grzbiet jaru obrósł przez 70 lat pięknymi drzewami i z daleka już nic się nie da zobaczyć.

W niedzielę, 3 lipca 2011 roku , w 70. rocznicę tej zbrodni, wszystkie dostępne miejsca wuleckiego jaru oblegli Polacy i Ukraińcy, którzy zebrali się na uroczystości odsłonięcia pomnika pomordowanych. Monumentalna rzeźba, autorstwa krakowskiego profesora Aleksandra Śliwy, przedstawia bramę zbudowaną z bloków oznaczonych jak Dziesięć Przykazań, z wysuniętą rzymską piątką. Zdaje się, że wciąż jeszcze trwają polityczne debaty nad napisem, jaki ma się znajdować na bramie – „profesorów polskich" czy „profesorów lwowskich"? – to jest ten nadal nierozwiązany problem. Ale powyżej nowego pomnika, na stoku jaru, stoi wciąż stary pomnik, jak krzyż nagrobny, z tablicą w języku polskim i ukraińskim, gdzie wymienieni są wszyscy zamordowani owej nocy i, moim zdaniem, te dwa pomniki dobrze się wspólnie komponują.

Przybyli licznie Polacy skąd się tylko dało. Najliczniej stawili się wrocławianie, delega-

Pomnik pomordowanych profesorów lwowskich

Uniwersytecka delegacja na uroczystości odsłonięcia pomnika

cje profesorów wszystkich wrocławskich szkół wyższych, rektorzy wszystkich wrocławskich uczelni. Z samego uniwersytetu przybył obecny rektor, prof. Marek Bojarski, z pięcioma swoimi rektorskimi poprzednikami, z prorektorami, dziekanami wszystkich wydziałów i innymi członkami społeczności akademickiej. Dużą grupę stanowiły władze Wrocławia: poza prezydentem Rafałem Dutkiewiczem, który był główną postacią uroczystości, przybyli radni miejscy wraz z przewodniczącym Rady. Widziałem wielu wrocławskich nauczycieli szkół średnich i grupy młodzieży studenckiej i szkolnej. Stawili się rektorzy i profesorowie uczelni lwowskich, uroczystość prowadził rektor Politechniki, prof. Jurij Bobalo. Pomnik poświęcili arcybiskupi Mieczysław Mokrzycki i Ihor Wozniak.

To pierwszy pomnik wzniesiony po wojnie we Lwowie, który nie jest pomnikiem żadnego z proklamowanych bohaterów Ukrainy. Osiągnięcie porozumienia w tej sprawie nie było proste. Echa sporów zabrzmiały głośno w emocjonalnym wystąpieniu Oleha Pańkewycza, przewodniczącego Lwowskiej Rady Obwodowej, a więc odpowiednika naszego marszałka województwa. Wyraził w nim, między innymi, życzenie, żeby Sejm Rzeczypospolitej uznał, iż OUN i UPA nie były organizacjami przestępczymi, ale godnymi najwyższego szacunku organizacjami ukraińskich patriotów, walczących o wolność i niepodległość swojej ojczyzny, jakim był, przywołany przez niego w pierwszych słowach wystąpienia, Jarosław Stećko, jeden z dowódców osławionego batalionu „Nachtigall" i premier ukraińskiego rządu, utworzonego we Lwowie w dniu wkroczeniu doń Niemców.

Pańkewycz nie wymienił explicite jeszcze większego bohatera ukraińskiego, Stepana Bandery, poprzednika Stećki na stanowisku prowidnyka OUN na emigracji. Gigantyczny pomnik Bandery stoi akurat kilka kroków od miejsca, w którym mieszkałem i chodziłem do szkoły. Ta przepiękna lwowska ulica, za mego dzieciństwa nosząca imię Leona Sapiehy, dzisiaj nazywa się ulicą Bandery i prowadzi od kościoła św. Elżbiety, w którym przysposobiono mnie do I Komunii, do kościoła św. Marii Magdaleny, który jest dzisiaj halą koncertową muzyki organowej. W niedziele jednak i święta służy też katolikom jako kościół. I właśnie w tym kościele zebraliśmy się przed niedzielną uroczystością, na mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego. Kościół wypełniony po brzegi wysłuchał okolicznościowego kazania księdza arcybiskupa – „non omnis moriar". Arcybiskup wyraził też nadzieję, że władze miasta zgodzą się wreszcie przywrócić kościołowi jego właściwą rolę i oddadzą go w pełne władanie wiernych. Na razie jednak, w przedsionku kościoła, patrzyła na nas z wielkiego plakatu surowa i ascetyczna twarz Stepana Bandery.

Być może te wszystkie komplikacje w tle tej doniosłej rocznicy spowodowały, że na uroczystości zabrakło ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Henryka Litwina i zapowiedzianego jego wystąpienia. Wśród delegacji składających kwiaty znalazł się Konsul Federacji Rosyjskiej. Zabrakło jednak, nie wiedzieć czemu, przedstawiciela Konsulatu Niemiec, a na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że było to miejsce całkiem stosowne.

„Nie wszystek umrę" – powtarzał arcybiskup lwowski. Masakra profesorów w nocy z 3 na 4 lipca 1941 roku była bez precedensu w swoim zbrodniczym zamyśle i planie. Ale ta katowska precyzja naszych wrogów ukazuje dobitnie, gdzie jest i czym jest prawdziwa elita narodu. A przynajmniej gdzie tej elity należy się spodziewać i szukać. Chciałoby się mieć nadzieję, że profesorowie, tak licznie zgromadzeni 3 lipca 2011 roku na Wzgórzach Wuleckich, a także ich nieobecni tam koledzy, mają tego świadomość i czują ciążącą na nich odpowiedzialność.

Jerzy Przystawa

Odeszli na zawsze

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł

Śp.

Doc. dr hab. Jerzy Chodorowski
(10 IX 1920–23 IX 2011)

Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, długoletni, zasłużony pracownik Biblioteki Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, adiunkt w Katedrze Historii Państwa i Prawa, docent w Instytucie Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Wrocławskiego, autor wielu znakomitych prac z zakresu ekonomii.

Wspaniały nauczyciel akademicki, wybitny uczony, wychowawca i przyjaciel wielu roczników studentów. Zawsze skromny, życzliwy dla studentów, pracowników i bibliotekarzy.

Straciliśmy Wyjątkowego Człowieka i niezastąpionego Pracownika. Cześć Jego pamięci.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 30 września na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu.

Rektor i Senat Uniwersytetu Wrocławskiego
Rada Wydziału Prawa,
Administracji i Ekonomii UWr

Śp.

Bogumiła Guder
(15 IX 1951–10 X 2011)

Pracownica Działu Ochrony Mienia Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1998–2006. Była portierką w gmachu głównym naszej uczelni.

Ceremonia pogrzebowa odbyła się 13 października na cmentarzu komunalnym przy ul. Osobowickiej we Wrocławiu.

(kd)

Wspomnienia

Doc. dr hab. Jerzy Chodorowski (1920–2011)

23 września 2011 r. zmarł we Wrocławiu doc. dr hab. Jerzy Chodorowski, wieloletni pracownik Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii.

Jerzy Chodorowski urodził się 10 września 1920 r. w Krakowie w rodzinie inteligenckiej. Do szkoły podstawowej i gimnazjum im. Piotra Skargi uczęszczał w Rohatynie (woj. stanisławowskie) i tam złożył egzamin maturalny w 1938 r. Następnie wraz z rodzicami przeniósł się do Lwowa, gdzie rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza. Na pierwsze wakacje przed studiami, jak sam opowiadał, pojechał z książką Romana Dmowskiego „Polityka Polska. Odbudowanie Państwa Polskiego" i lektura ta stała się drogowskazem Jego Patriotyzmu i późniejszych poglądów politycznych. Studia ukończył na tajnych kompletach w 1944 r. i każdy z czterech egzaminów końcowych zdał na ocenę bardzo dobrą. We wrześniu 1939 r. był świadkiem wkroczenia wojsk sowieckich do Lwowa i wiwatów części jego mieszkańców na cześć Armii Czerwonej, jak sam pisał, obrazu tego nie zapominał do końca życia.

Jerzy Chodorowski był pracownikiem naukowo-technicznym w Instytucie R. Weigla we Lwowie w latach 1942–1944. Zakład Weigla był w tym czasie doskonałym miejscem „przechowania" młodej polskiej inteligencji. W czasie okupacji działał również w ruchu oporu w wydziale propagandy AK okręgu lwowskiego. Następnie pracował w Instytucie Epidemiologii i Mikrobiologii we Lwowie jako starszy laborant oddziału tyfusu plamistego. Jego przełożony dr H. Mosing w opinii podsumowującej 17-letni okres pracy Jerzego Chodorowskiego pisał o nim m.in. iż: „okazał się człowiekiem kryształowego charakteru, nadzwyczaj pilnym i obowiązkowym, wielce sumiennym w pracy, zaś dzięki taktowi i wyjątkowym zaletom umysłu zyskał sobie powszechną sympatię". W styczniu 1960 r. wrócił ze Lwowa do Polski jako jeden z ostatnich repatriantów, najpierw do Skarżyska-Kamiennej, następnie do Wrocławia, a cały jego repatriowany majątek mieścił się w jednej walizce. Po latach twierdził, iż jego przyjazd do Wrocławia był błędem, bo Jego rzeczywiste miejsce było w Galicji Wschodniej, konkretnie we Lwowie, którego polskości powinien chronić przez nieprzerwane pozostanie tam.

Po przyjeździe do Wrocławia został zatrudniony na stanowisku bibliotekarza w Katedrze Ekonomii Politycznej, a następnie w Bibliotece Wydziału Prawa i Administracji. W 1963 r. przez trzy miesiące pełnił funkcję dyrektora Biblioteki i była to Jego jedyna funkcja kierownicza w całej życiowej karierze. W 1965 r. w drodze konkursu został przyjęty do Katedry Historii Państwa i Prawa, najpierw na stanowisko asystenta, później adiunkta. W swojej bardzo pochlebnej recenzji prof. Józef Popkiewicz wskazywał na wyjątkowe rozumienie reguł teorii ekonomii, biegłą znajomość czterech języków obcych i zapraszał go do współpracy z Katedrą Ekonomii, gdyby Katedra Historii nie mogła go przyjąć. W związku z napisaniem pracy habilitacyjnej w zakresie ekonomii na temat „Niemieckiej doktryny gospodarki wielkiego obszaru Grossraumwirtschaft 1980–1945" został przeniesiony do Instytutu Ekonomii Politycznej w 1973 r., gdzie pracował w Zakładzie Kapitalizmu. Z jego pracą w Instytucie Ekonomii wiązano bardzo duże nadzieje na kształcenie młodej kadry i rozwój pracy naukowej, co w pełni się potwierdziło. Na stanowisku docenta pracował tam w latach 1975–1990 i na ten okres przypada największy i najbardziej wartościowy dorobek naukowy. W tym okresie opublikował taką wartościową książkę, jak: „A. Smith. Życie i twórczość", w której po szczegółowych badaniach wiarygodnie stwierdził, iż Smitha nie można uznać za twórcę nauki ekonomii, jego zaś dzieło „Bogactwo narodów" stało się ważną inspiracją do dalszego rozwoju tej dyscypliny. W opublikowanej książce w Instytucie Zachodnim w Poznaniu w 1990 r. „Osoba ludzka w doktrynie i praktyce europejskich wspólnot gospodarczych" pisał: „Jedną z głównych cech przebogatej literatury na temat integracji gospodarczej jest jej koncentracja wokół świata dóbr gospodarczych – towarów i kapitałów. Zafascynowanie światem rzeczy jest tak wielkie, że często z pola obserwacji ginie bezpośrednia przyczyna obywających się w nim zmian, mianowicie człowiek".

Pracy naukowej nie zakończył po przejściu na emeryturę, kiedy to przynajmniej raz w tygodniu przychodził do czytelni naukowej. Opublikował wówczas pięć książek: „Czy zmierzch państwa narodowego?", Poznań 1996; „Przynęty i pułapki w europejskich traktatach integracyjnych. Teksty i komentarze", Rzeszów 2001, „Kto kogo prowadzi: szkice o zjednoczeniu Europy i globalizmie", Poznań 2004; „Rodowód ideowy Unii Europejskiej", Krzeszowice 2005; „Wiesław Samecki 1927–2007. Zarys poglądów ekonomicznych", Krzeszowice 2011. Nad nową książką pracował do ostatnich chwil, kiedy to w przeddzień śmierci korzystał ze zbiorów Biblioteki Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii.

Jerzy Chodorowski był erudytą: teoretykiem ekonomii, doskonałym znawcą doktryn ekonomicznych, integracji europejskiej, międzynarodowych stosunków gospodarczych, był historykiem – znawcą historii polskiej, zwłaszcza okresu międzywojennego, był prawnikiem – znawcą ustroju Polski.

Ujmujący był to człowiek, podobnie jak A. Smith, o którym pisał, przeszedł przez życie cicho między datami i miejscami, które w nim coś znaczyły. Nie należał nigdy do żadnej partii politycznej, nigdy nie był wyznawcą ideologii marksistowskiej, nie zabiegał nigdy o stanowiska i zaszczyty. Był człowiekiem żelaznych zasad, wielkiej dobroci i szlachetności. Był wybitnym uczonym, humanistą, który swoją pracę i życie traktował jako wypełnienie misji. Do jego śmierci można zastosować sentencję hiszpańską, która głosi, iż „umarli otwierają oczy żyjącym". U ludzi, którzy go znali, pozostanie o nim wspomnienie jako o człowieku o niespotykanej wiedzy i kulturze, takcie, delikatności, dzięki czemu cieszył się powszechną sympatią wśród współpracowników i studentów. Pozostawił w nas wiarę w czystość nauki i głęboki sens dochodzenia do prawdy poprzez prowadzenie badań naukowych.

Jarosław Kundera

Uroczyste przekazanie encyklopedii przez ministra Radosława Sikorskiego na ręce rektora prof. Marka Bojarskiego; rektorowi towarzyszy dyrektor Biblioteki UWr mgr inż. Grażyna Piotrowicz

Średniowieczna encyklopedia powróciła do Biblioteki Uniwersyteckiej

Odnaleziony w jednym z londyńskich domów aukcyjnych XV-wieczny bezcenny rękopis, który został zrabowany podczas II wojny światowej, 27 września wrócił do Wrocławia.

– To dla nas wielka radość. Kolejne zaginione dzieło wróciło do Biblioteki Uniwersyteckiej i wzmocni naszą kolekcję, która liczy ok. 3 tysięcy rękopisów średniowiecznych – mówiła Ewa Pitak, zastępca dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej ds. zbiorów specjalnych, podczas okazania nabytku w Bibliotece na Piasku.

Autorem „Liber de natura rerum" jest Thomas Cantimpratensis zwany Thomasem de Cantiprato (1201–1272) – średniowieczny pisarz, kaznodzieja i teolog dominikański. Jednym z jego najbardziej znanych i rozpowszechnionych w średniowieczu dzieł była właśnie „Księga o naturze rzeczy" napisana w latach 1237–1240. Dzieło, które miało służyć przede wszystkim duchownym i kaznodziejom, stanowiło kompendium dostępnej w XIII wieku wiedzy na temat m.in. antropologii, zoologii, botaniki, astronomii, astrologii oraz meteorologii i było tłumaczone na język niemiecki, niderlandzki i francuski. Zostało wydane w trzech wersjach: wersja I zawierała 19 ksiąg, wersja II – 20, wersja zaś III obejmowała skróty i przeróbki.

Encyklopedyczna wiedza zawarta w „Liber de natura rerum" została ujęta w dwudziestu księgach wzbogaconych kolorowymi ilustracjami. Księga 1. ukazuje anatomię człowieka, kolejne wywód o duszy, monstra ludzkie żyjące na Wschodzie, świat zwierzęcy: czworonogi, ptaki, monstra morskie, ryby, węże, robaki i owady. Księgi 10–12 zawierają opis świata roślinnego: drzew zwyczajnych, drzew i krzewów korzennych, ziół korzennych. Kolejne księgi mówią o wodach, o kamieniach szlachetnych, o siedmiu metalach, o siedmiu tworach powietrza (takich jak rosa, śnieg czy grad), o siedmiu planetach. W trzech ostatnich księgach autor zajął się takimi zjawiskami, jak grzmot, wiatr, chmura czy tęcza, przedstawił elementy, z których zbudowany jest świat podksiężycowy i omówił planety. W encyklopedii znalazły się wzmianki dotyczące kilku zwierząt żyjących w Polsce, m.in. bobra, łosia i tura.

– Dowodem znacznej popularności tej średniowiecznej encyklopedii jest liczba zachowanych egzemplarzy. W bibliotekach europejskich zachowało się ich ponad 100, a jeśli doliczyć wersje skrócone, to nawet 160. Egzemplarzy ilustrowanych jest tylko 6: w bibliotece w Würzburgu i Berlinie, w Walencji i w Pradze (2 egzemplarze) i od wczoraj ponownie we Wrocławiu – wyjaśnia Ewa Pitak.

Rozpoznany w Londynie wrocławski egzemplarz jest kopią dzieła Cantimpratensisa, datowaną na II połowę XV wieku.

– We Wrocławiu znalazł się dzięki Thomasowi von Rhedigeranowi, podróżnikowi, który gromadził rękopisy. Jego kolekcja w XVII wieku trafiła do zbiorów biblioteki przy kościele św. Elżbiety. Z połączenia tego księgozbioru z dwoma innymi, z kościoła św. Marii Magdaleny i św. Bernardyna, powstała w latach 1865–1867 Biblioteka Miejska. Biblioteka Uniwersytecka jest jej spadkobierczynią – mówi Joanna Madej z Oddziału Rękopisów.

We wrześniu 1943 roku, w obawie przed bombardowaniami, najcenniejsze zbiory Stadtbibliothek Breslau czyli Biblioteki Miejskiej zostały ewakuowane do zamków i klasztorów na Dolnym Śląsku. Sto skrzyń z rękopisami trafiło do pałacu w Ramfeld (dzisiejsze Ramułtowice). W skrzyni oznaczonej numerem 87, złożonej w Sali Muzycznej pałacu, znajdował się m.in. odnaleziony właśnie rękopis. Po wojnie stwierdzono, że skrzynie zostały splądrowane i wiele cennych rzeczy zniknęło.

– W ostatnich latach rynek antykwaryczny nieco się odblokował. Sygnałów, że na aukcjach pojawiają się egzemplarze zaginionych dzieł ze zbiorów bibliotecznych, jest ostatnio bardzo dużo. To jest już trzeci bezcenny manuskrypt, który wypłynął na zagranicznej aukcji i dzięki staraniom polskiego MSZ, głównie dzięki prof. Wojciechowi Kowalskiemu i dr Monice Kuhnke, wrócił na swoje miejsce – wyjaśnia z radością Ewa Pitak.

Odnaleziony manuskrypt jest kodeksem pergaminowym o wymiarach 32,5 cm x 23,5 cm. W niemieckich przedwojennych katalogach rękopis „Liber de natura rerum" nieznanego kopisty oznaczony był sygnaturą S.IV.1.13. Na dwóch kartach oznaczonych numerem 1. i 201. znajdowały się stemple i noty proweniencyjne (Rhedigersch. Stadt Bibliothek zu Breslau). Jak się okazało podczas pierwszych oględzin, bezpośrednie informacje pozwalające na identyfikację księgozbioru, z którego pochodzi rękopis, zostały brutalnie wycięte.

– Kolekcjoner chciał w ten sposób zatrzeć ślady pochodzenia dzieła, jednak nie usunął

Na uroczystym przekazaniu encyklopedii w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie

pozornie nic nieznaczącej sygnatury. Dzięki niej mamy pewność, że to nasz egzemplarz. Zachowała się też pierwsza litera exlibrisu Thomasa Rehdigerana i numer rękopisu (174) – dodaje Joanna Madej badająca starodruki. Odnaleziony przez pracownika weryfikującego pochodzenie dzieł wystawionych na sprzedaż w londyńskim domu aukcyjnym Sotheby's rękopis jest w bardzo dobrym stanie. Zachował się komplet niemal nieuszkodzonych 202 pergaminowych kart, z których tylko kilka pierwszych uległo w przeszłości zmoczeniu, jednak mimo to tekst i ilustracje są czytelne. Na ostatniej stronie znajduje się informacja, że encyklopedia zawiera 665 barwnych obrazków. Skórzana oprawa będzie musiała być poddana konserwacji, bo właśnie ona najbardziej ucierpiała. Nie zachowały się niestety klamry często stosowane w średniowiecznych rękopisach.

Kiedy będzie można oglądać odzyskany skarb? – Rękopis trafi do konserwacji. Nie wiadomo, ile ten proces potrwa, bo jeszcze nie mieliśmy czasu dokładnie go zbadać. Na pewno szybciej pojawi się w Bibliotece Cyfrowej – dodaje Ewa Pitak.

„Liber de natura rerum", czyli „Księga o naturze rzeczy" dołączyła do dwóch dzieł – bezcennego mszału i brewiarza, które w ostatnich latach powróciły do zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej. W 2005 roku bibliotece zwrócono XV-wieczny brewiarz wrocławski odnaleziony w 2002 roku na aukcji w Londynie (więcej w „Przeglądzie Uniwersyteckim" nr 4/2005, str. 18). Cztery lata później, pod koniec 2009 roku, do księgozbioru uniwersyteckiego powrócił mszał magdaleński z 1470 roku, odnaleziony w nowojorskim domu aukcyjnym Bloomsbury (więcej w „Przeglądzie Uniwersyteckim" nr 12/2009, str. 11). Zarówno encyklopedia, jak i mszał oraz brewiarz zaginęły w podobnych okolicznościach w czasie wojny z pałacu w Ramułtowicach.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało publikację „Zagrabione – odzyskane" autorstwa Wojciecha Kowalskiego i Moniki Kuhnke, prezentującą zrabowane w czasie II wojny światowej i wywiezione poza granice Polski dobra kultury, które udało się odzyskać w ciągu ostatnich lat. Autorzy książki ujawnili szczegóły trudnych zabiegów prowadzących do odzyskania zrabowanych dzieł. Jak twierdzi prof. Wojciech Kowalski, najłatwiej można odzyskać przedmioty znajdujące się na terenie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, najtrudniej natomiast z Niemiec, Francji czy Austrii. Najwięcej utraconych podczas wojny dóbr kultury trafiło do Rosji, z którą rozmowy dyplomatyczne są niezwykle trudne i na razie bezowocne.

Kamilla Jasińska

Fotografie do artykułu na ostatniej okładce.

Penitencjarno-resocjalizacyjna i społeczno-kulturowa mozaika w Meksyku

„México no hay dos". To bardzo popularne, funkcjonujące wśród społeczności meksykańskiej powiedzenie, które w wolnym tłumaczeniu oznacza, że „nie ma drugiego takiego kraju, jak Meksyk". Potwierdza to w znacznym stopniu materiał zebrany podczas wizyty studyjnej, jaką złożył w Meksyku pracownik naszego uniwersytetu dr Adam Szecówka – specjalista w zakresie penitencjarystyki i resocjalizacji (red.).

Oryginalne rozwiązania meksykańskiej penitencjarystyki i przeciwstawiające się jej, często szokujące, zjawiska antagonistyczno-destruktywne nie doczekały się w Polsce komparatystycznej analizy. Tymczasem docierające do nas okazjonalnie z Meksyku, za pośrednictwem mass mediów, epizody z obszaru przestępczości (zwłaszcza zorganizowanej), produkcji i przemytu narkotyków, handlu ludźmi, funkcjonowania przestępczych karteli i ich permanentnej konfrontacji z organami kontroli społecznej, w pełni zasługują na naukowe potraktowanie. Niniejszą lakoniczną relację z Meksyku należy traktować jedynie jako „zwiastun" przygotowywanego obszerniejszego opracowania, które być może zapoczątkuje i zachęci innych autorów do wypełniania niszy na tym obszarze badawczym.

Pragnę zaznaczyć na wstępie, że cennej pomocy w gromadzeniu materiału podczas pobytu w Meksyku udzielił mi Jerzy Mrożek – z wykształcenia iberysta, który jest członkiem Club de Exploración de Mexico i jest związany z tym krajem od 1991 roku. Tam osiadł na stałe i założył rodzinę, pojmując Meksykankę za żonę, z którą ma trzech synów. W Meksyku ukończył drugi fakultet

studiów z filozofii – jest autorem wielu cennych publikacji.

Obserwując meksykańską mozaikę, Jerzy przekonuje w jednej ze swoich publikacji, że: „Meksyk jest indiański, europejski i amerykański. Meksyk jest krajem otwierających się wciąż możliwości i traconych szans. Nowoczesny Meksyk XXI wieku i zatrzymany w czasie. Meksyk to okryte śniegiem wierzchołki wulkanów i porośnięte kaktusowymi kandelabrami pustynie, agresywne fale Pacyfiku, spokojne wody Morza Karaibskiego i huragany, megametropolie i niezauważalne na mapie puebla, magia starożytnych kultur i architektoniczny rozmach kolonialnych hacjend, wymarłe miasta widma i tętniące życiem kurorty, bogactwo i bieda, powszechna uprzejmość i powszechna przestępczość, nieokiełznana przyroda, smaczna kuchnia i ameba, witalność muzyki mariachi i ranchera, katolicyzm i obrządki indiańskie, smak tequili i cień sombrera".

Różnorodność uwarunkowań etiologicznych meksykańskiej przestępczości skłania do uwzględnienia wielu aspektów, a w szczególności: socjoekonomicznego, demograficzno-etnicznego, społeczno-kulturowego. Warto przypomnieć, że Meksyk, którego oficjalna nazwa brzmi Estados Unidos Mexicanos, czyli Meksykańskie Stany Zjednoczone, pod względem powierzchni zajmuje 14. miejsce na świecie, tj. 1 964 375 km^2. Ponad 106 milionów ludności stawia Meksyk na 11. miejscu państw świata. Tworzy federację 31 stanów z jednym Dystryktem Federalnym, obejmującym stolicę uważaną za megametropolię zamieszkałą przez około 22 mln mieszkańców.

Ponad 75 proc. ludności stanowią Metysi – potomkowie białych, głównie Hiszpanów i rdzennej ludności indiańskiej, z której do dziś blisko siedem milionów zachowało własną tożsamość kulturową. Dotyczy to plemion: Nahuatl, Majów, Zapoteków, Misteków, Totonaków, Purepecha, Otomi i in. Tropikalne obszary Zatoki Meksykańskiej zamieszkuje ponad dwa miliony ludności o cechach negroidalnych, których przodkowie zostali przywiezieni w XVI wieku z Afryki do uprawy trzciny cukrowej. Potomkowie Hiszpanów i zamożnych Metysów zwanych Kreolami (o cerze jaśniejszej) zamieszkują głównie miasta lub zostają właścicielami posiadłości na wsi. Indianie i biedniejsi Metysi żyją na wsi oraz w ubogich dzielnicach miejskich. Zarówno w otwartym środowisku społecznym, jak i wśród osób osadzonych w więzieniach meksykańskich trudno znaleźć jednolite cechy świadczące o jakimś stereotypowym wyglądzie, charakterze czy statusie socjoekonomicznym.

W Meksyku występuje duże rozwarstwienie społeczne zarówno pod względem majątkowym, jak i dostępu do edukacji czy świadczeń zdrowotnych. Wytworzyły się dwie zasadnicze grupy społeczne – dobrze wykształcona i bogata elita oraz miejska i wiejska biedota. Wysoki przyrost naturalny powoduje również wytworzenie się niekorzystnej struktury własności, gdzie coraz większą część stanowią bezrolni chłopi. Jedyną szansą dla nich pozostaje ucieczka do przeludnionych miast, gdzie przybysze tworzą prymitywne osiedla – fawele. Tę trudną sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że w Meksyku nie ma zasiłków dla bezrobotnych. Szacuje się, że 40 proc. mieszkańców meksykańskich aglomeracji osiąga dochody poniżej oficjalnego progu uważanego za poziom ubóstwa. Do grupy tej należą także pracownicy sfery budżetowej.

Rozwarstwienie społeczne i polaryzacja pod względem ekonomicznym są jednym z etiologicznych czynników wzrostu przestępczości. Najwięcej niepokoju w Meksyku wywołuje przestępczość zorganizowana, mafijna. Od lat osiemdziesiątych wielomiliardowych dochodów dla funkcjonujących na terenie Meksyku mafii dostarczają narkotyki. Dotyczy to zarówno przemytu narkotyków z krajów Ameryki Południowej do USA, jak i własnej produkcji oraz dystrybucji. Przestępcy z Kolumbii, która od lat siedemdziesiątych XX w. była największym na świecie producentem kokainy, od amerykańskiej blokady przemytu narkotyków przez Karaiby i Florydę zaczęli korzystać z nowej drogi przez Meksyk. Po upadku największych kolumbijskich karteli przemytniczych, zastrzelenia w 1993 roku tamtejszego lidera Pabla Ecobara, inicjatywę przejęły mafie meksykańskie. Opanowały one około 90 proc. przemytu południowoamerykańskiej kokainy i równocześnie stały się głównymi producentami heroiny, marihuany i metaamfetaminy. W ostatnich latach meksykańskie gangi przejęły dodatkowo intratny handel kobietami.

W grudniu 2006 roku prezydent Meksyku Felipe Calderon podjął otwartą wojnę przeciwko gangom narkotykowym. W ciągu czterech lat pochłonęła ona już blisko 30 tysięcy osób. Obok bezwzględnych przestępców z jednej strony i policjantów oraz żołnierzy z drugiej strony, giną niekiedy w prowadzonych otwartych strzelaninach cywile – przypadkowi przechodnie. Mafie nie oszczędzają nikogo. Wyroki śmierci wykonywane są często bezszelestnie. Dla przykładu po moim powrocie z seminarium, które odbyło się na terenie więzienia w Acapulco, blisko mojego ekskluzywnego hotelu, położonego nad jedną z najpiękniejszych zatok Oceanu Wielkiego, znaleziono siedem ciał z odciętymi głowami. O tym fakcie dowiedziałem się nazajutrz z mediów. Stosowany terror – obcięte głowy, okaleczone zwłoki wieszane na mostach, ciała rozpuszczane w kwasie, rosnąca liczba napadów, kradzieży, porwań, wymuszeń, rodzą poczucie beznadziei, zachęcają do emigracji. Walka z przestępczością zorganizowaną przynosi jednak pewne efekty. Z orędzia prezydenta wynika, że gangi narkotykowe straciły 12 miliardów dolarów w wyniku przechwycenia przez armię kokainy, marihuany, metaamfetaminy, efedryny i innych. Zostały zmuszone do oddania armii 34 tysięcy sztuk broni, około 3 milionów sztuk amunicji, 2,5 tysiąca granatów, 12 tys. samochodów terenowych i ciężarówek, 60 łodzi motorowych i 76 awionetek. Pozbawiono działania czterech wielkich narkotykowych przywódców: Arturo Beltrana Leyvę, Ignacio Nacho Coronela, Teodora Garcię Sementala i ostatnio Edgara Valdeza Villareala, zwanego La Barbie. Ujęto także 32 ich zastępców i 82 tys. szeregowych zabójców. Wśród osób pozbawionych wolności znalazło się również 1300 przekupionych przez gangi policjantów. Prezydent zapowiedział radykalną reformę w policji w celu eliminowania korupcji. Bilans ten w ocenie znawców zagadnienia stanowi wierzchołek góry lodowej w całym majątku oraz możliwości i sile działania karteli narkotykowych.

W więzieniach meksykańskich przebywa aktualnie ponad 216 tysięcy osadzonych, co na tle standardów europejskich stanowi wysoki współczynnik orzeczenia środka karnego. W każdym z 32 stanów Meksyku znajduje się kilka zakładów karnych mieszczących więźniów lokalnych (stanowych) i federalnych. Struktura organizacyjna jest zbliżona do polskiej. Ministrowi Sprawiedliwości podlega dyrektor generalny, któremu podlegają dyrektorzy stanowi (u nas okręgowi), a tym dyrektorzy poszczególnych jednostek funkcjonujących w danym stanie.

Spośród jednostek penitencjarnych, funkcjonujących w stanie Guerrero, najwyżej jest oceniany Zakład Karny w Acapulco. Infrastruktura placówki zajmuje powierzchnię 6 hektarów. Do dyspozycji osadzonych jest pełnowymiarowe boisko do piłki nożnej, a także odrębne boiska do siatkówki i koszykówki. Na terenie zakładu jest również pojemna świątynia katolicka, w której funkcjonuje Legion Maryi. Pod duchowym przewodnictwem księży katolickich Legion jest ruchem świeckiego apostolstwa, korygującym postawy i zachowania. Niemal we wszystkich miejscach zakładu wyeksponowane są akcenty religijne. Liczne, monumentalne obrazy, malowane przez więźniów na wielkich powierzchniach ścian, emanują treściami katolickimi przetykanymi subtelnie akcentami synkretyzmu reli-

gijnego o indiańskiej ekspresji. Wykonane z ogromnym pietyzmem dzieła otoczone są szacunkiem ze strony więźniów.

Rozwiązania architektoniczne zakładu w Acapulco dostosowane są do różnych poziomów dolegliwości oraz izolacji – od typu otwartego do zamkniętego. Spośród 2288 osadzonych około 10 proc. stanowią więźniowie objęci pełną izolacją. Są to osoby z długoterminowymi wyrokami za poważne przestępstwa – przeważnie związani z przestępczością zorganizowaną, zabójstwami, handlem narkotykami lub handlem ludźmi. W zakładzie osadzone są także 122 kobiety, które również podlegają zróżnicowanemu traktowaniu. Zdecydowana większość osadzonych może swobodnie poruszać się na terenie zakładu. Krzyżujące się aleje ciągów pieszych, wysadzanych roślinami ozdobnymi, owocującymi bananowcami, palmami kokosowymi, przypominają bardziej ulicę kurortu niż więzienie.

Oscar Jimenez Alvarado, dyrektor zakładu, przekonuje, że lokalny mikrosystem resocjalizacji koncentruje się wokół trzech podstawowych elementów: sport – nauka – praca (zawód). W postępowaniu z osadzonymi unika się konfrontacji, odwetu czy przymusu na konto reformowania podopiecznych. W znacznej części wykorzystuje się elementy systemu progresywnego przez znaną u nas ekonomię punktową. Liczba zdobytych punktów decyduje o korzystaniu z przywilejów, wysokości nagrody, przedterminowym zwolnieniu itd. Od wielu lat postępuje w Meksyku humanizacja środka karnego osadzonych i motywowanie ich różnymi sposobami do pracy nad sobą, zdobywania kwalifikacji zawodowych, uprawiania produkcji rękodzielniczej. Stąd wzdłuż alei, oprócz modułów mieszkalnych, ciągną się liczne pracownie w zadaszonych płóciennych pawilonach lub pod gołym niebem, gdyż zbliżona przez cały rok tropikalna temperatura, jak i rzadko pojawiające się opady sprzyjają takim rozwiązaniom organizacyjno-architektonicznym. Pośród różnorodności oddziaływań resocjalizacyjnych młodsi osadzeni angażują się w zajęcia sportowe i rekreacyjne. Podstawy języka angielskiego więźniowie zdobywają m.in. śpiewając piosenki, przeważnie amerykańskie standardy, w koedukacyjnym chórze. Stosowane są również elementy choreoterapii, do której włączają się pozbawieni wolności miłośnicy tańca i zajęć ruchowych.

Ewenementem na skalę światową jest wydzielony wewnątrz więzienia w Acapulco oddział rodzinny. Do takiego oddziału kieruje się osoby w sytuacji, gdy małżonkowie zostali objęci środkiem karnym z tytułu wspólnego lub różnych przestępstw.

Śpiew w chórze zachęca do nauki j. angielskiego

Kobiety przebywające w więzieniu chętnie poddają się choreoterapii

Młodsi więźniowie szybko wchodzą w relacje z osobami postronnymi

W przypadku korzystnej diagnozy i prognozy małżeństwo to może zamieszkać wspólnie ze swymi dziećmi w wydzielonym oddziale. Jest to rodzaj małego rancho, które jest otoczone wysoką siatką ogrodzeniową. Wewnątrz oddziału znajdują się pomieszczenia mieszkalne z niezbędnym do życia rodzinnego wyposażeniem. Dzieci mają do dyspozycji przestronne podwórko z placem zabaw i niezbędnymi urządzeniami do rozwoju psychoruchowego. Mężczyzna zwykle pracuje i jest dowożony na zewnątrz więzienia specjalnym autobusem. Po pracy wraca do rodzinnego oddziału więziennego, oddając się rodzinnym obowiązkom. Podobna idea oddziału rodzinnego została podjęta w Hiszpanii, jednak tamtejsze rozwiązania w aspekcie wychowawczym są bardziej stygmatyzujące.

Zasygnalizowane rozwiązania, humanizujące postępowanie penitencjarno-resocjalizacyjne w Meksyku, mogą budzić kontrowersje w odbiorze społecznym każdego państwa – zwłaszcza wśród zwolenników punitywizmu nakazującego surowsze traktowanie osób pozbawionych wolności. Współczesna teoria i praktyka penitencjarna dowodzi, że wolność jest wciąż największą wartością dla osób uwięzionych. Wszelkie zabiegi permisywne, łagodzące dolegliwość izolacji, nigdy nie skompensują pełni pragnień ludzkiej wolności. Mogą jedynie uczłowieczyć środek karny. Ten dyskusyjny problem wymaga jednak odrębnego potraktowania, daleko wybiegającego poza ramy niniejszego periodyku.

Adam Szecówka

Penitencjarno-resocjalizacyjna i społeczno-kulturowa mozaika w Meksyku

Jeden z wielu dowodów potęgi dawnego Meksyku – monumentalna Piramida Słońca

Unikatowe impresje wieczornego nieba w Acapulco nad La Quebrada – „urwaną skałą"

Więźniowie ozdabiają ściany wewnątrz zakładu karnego olbrzymimi obrazami o tematyce religijnej

Fragment barokowego ołtarza w Taxco – mieście srebra, złota i miedzi

Różnorodność meksykańskich minerałów wzbogaca ekspresję wytworów

Wewnątrz i na zewnątrz jaskiń Tolantongo odbywają się kąpiele w ciepłej wodzie

Moduły z celami więziennymi w Acapulco trudno skojarzyć z zakładem karnym

„Perła Pacyfiku" zatoka w Acapulco

Średniowieczna encyklopedia powróciła do Biblioteki Uniwersyteckiej